



INDEX 339202

NOTATKI

KWARTALNIK TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO

PŁOCKIE

Płock

1/282

2025

ISSN 0029-389X

INFORMACJA DLA AUTORÓW

- Materiały do „Notatek Płockich” prosimy przysyłać pocztą mailową na adres: notatkiplockie@wp.pl lub na płycie CD na adres Towarzystwa Naukowego Płockiego (pl. Narutowicza 8, 09-402 Płock).
- Czcionka – Times New Roman, wielkość – 12, interlinia – 1,15. Maksymalna objętość tekstu około 20 stron z przypisami i zdjęciami, jedna szpalta. Marginesy – 2,5 cm. W przypadku tekstów dłuższych niż 20 stron – po konsultacji z Autorem – artykuł może być opublikowany w kilku częściach.
- Zdjęcia z podpisami oraz podaniem autora i źródła pochodzenia wstawione do tekstu w odpowiednie miejsca. Nie jest wymagane oddzielne przysyłanie zdjęć.
- Artykuł powinien być zaopatrzony w krótki abstrakt w języku polskim (do 10 wersów) oraz słowa kluczowe (do 5). Na końcu artykułu należy dołączyć bibliografię oraz jego tytuł, „Summary” i słowa kluczowe w języku angielskim (do 10 wersów).
- Bibliografię prosimy zrobić z podziałem na źródła archiwalne, źródła drukowane, prasę, pamiętniki i wspomnienia, opracowania, artykuły, netografię, ewentualnie inne rodzaje, np. akty prawne.
- W przypadku recenzji należy dołączyć imię i nazwisko autora i tytuł recenzowanej publikacji, wydawcę, miejsce i datę wydania, liczbę stron. Poza tym osobno to samo z tytułem w języku angielskim oraz skan/zdjęcie okładki recenzowanej książki.
- Opuszczenia w cytowanym tekście sygnalizujemy trzema kropkami w nawiasie kwadratowym: [...].
- Przypisy w języku łacińskim: ibidem, idem, eadem, op. cit., w języku polskim: zob., por. Czcionka – Times New Roman, wielkość – 10, interlinia – 1,0.
- W przypisach odwołujących się do źródeł archiwalnych podajemy nazwę archiwum, nazwę zespołu archiwalnego, sygnaturę teczki, nazwę dokumentu, numer karty. W przypadku ponownego powoływania się na to samo archiwum, stosujemy skrót jego nazwy. Podobnie można stosować skrót nazwy zespołu, np.: Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), Akta miasta Płocka (dalej: AmP), sygn. 22 083, protokół LVIII posiedzenia Rady Miejskiej z 7 kwietnia 1921 r., k. 28.
- W przypisach odwołujących się do artykułów z gazet podajemy inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł pisany kursywą, tytuł gazety lub czasopisma w cudzysłowie, rok, numer z datą dzienną i miesięczną, strony, np. S. Kostanecki, *Marszałek w Płocku. Szkic literacki*, „Głos Mazowiecki” 1938, nr 124 z 1 czerwca, s. 2; A. Ciechomska, *Wspomnienia Bolesława Jędrzejewskiego dotyczące obrony Płocka 18–19 sierpnia 1920 r.*, „Notatki Płockie” 2020, nr 3, s. 34–44.
- Podobnie podajemy opis bibliograficzny książek: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł pisany kursywą, miejsce i rok wydania, np. T. Chrostowski, *4 pułk strzelców konnych Ziemi łęczyckiej*, Płock 1992. W przypadku prac zbiorowych: *Dzieje Płocka*, t. 2, *Dzieje miasta w latach 1793–1945*, red. M. Krajewski, Płock 2006
- Przed przysłaniem ostatecznej wersji tekstu bardzo prosimy o jego sprawdzenie, ze zwróceniem uwagi na literówki, interpunkcję i poprawność przypisów.
- Prosimy również o krótką informację Autora o sobie do notki o Autorach: tytuł lub stopień naukowy, miejsce pracy, pełnione funkcje oraz adres (w celu przesłania egzemplarza autorskiego), numer telefonu i adres mailowy do wiadomości redakcji.
- Przesłanie artykułu do Redakcji „Notatek Płockich” oznacza zgodę Autora na jego publikację.
- Warunkiem zakwalifikowania artykułu do druku jest pozytywna recenzja wydawnicza.

Redakcja „Notatek Płockich”

Na okładce: Secesja, zbiory Muzeum Mazowieckiego w Płocku
Rys. Anna Michalak

Skład i druk:
Wydawnictwo i Poligrafia „IWANOWSKI”
ul. Dziewiarska 7, 09-407 Płock
e-mail: wydawnictwo@iwanowski.com.pl

ŁÓCK NOTICES

QUARTERLY OF THE SCIENTIFIC
SOCIETY OF ŁÓCK
(published since July 1956)

1/282
JANUARY – MARCH
2025

EDITORIAL BOARD

DR GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI
(EDITOR-IN-CHIEF)

MGR AGNIESZKA CIECHOMSKA
(EDITORIAL SECRETARY)

MGR MAŁGORZATA DUCH
(LANGUAGE EDITOR)

DR AGNIESZKA KRZĘTOWSKA
(STATISTICAL EDITOR)

DR ANDRZEJ DWOJNYCH

DR RAFAŁ KANIA

DR TOMASZ PIEKARSKI

DR WALDEMAR PODEL

PROF. UCZ. DR HAB. SC. RENATA WALCZAK

SCIENTIFIC COUNCIL

PROF. UCZ. DR HAB. SC. ZBIGNIEW KRUSZEWSKI
(CHAIRMAN)

REV. PROF. DR HAB. AMANTIUS AKIMJAK (Slovakia)

PROF. DR HAB. ROMUALD BRAZIS (Lithuania)

DR MARIAN CHUDZYŃSKI

REV. PROF. DR HAB. DANIEL BRZEZIŃSKI

DR HAB. HENRYKA ILGIEWICZ (Lithuania)

PROF. DR HAB. HENRYK MALEWSKI (Lithuania)

DOC. DR OLEKSII SYSOIEV (Ukraine)

PROF. DR HAB. SC. JANUSZ ZIELIŃSKI

PROF. DR HAB. LUBOW ŻWANKO (Ukraine)

EDITORIAL ADDRESS:

pl. Narutowicza 8
09-402 Łóck

tel. (0-24) 366 99 53, (0-24) 262 26 04

e-mail: notatkiplockie@wp.pl
www.tnp.org.pl

NOTATKI ŁÓCKIE

KWARTALNIK TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO ŁÓCKIEGO
(ukazuje się od lipca 1956 r.)

1/282
STYCZEŃ – MARZEC
2025

KOLEGIUM REDAKCYJNE

DR GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI
(REDAKTOR NACZELNY)

MGR AGNIESZKA CIECHOMSKA
(SEKRETARZ REDAKCJI)

MGR MAŁGORZATA DUCH
(REDAKTOR JĘZYKOWY)

DR AGNIESZKA KRZĘTOWSKA
(REDAKTOR STATYSTYCZNY)

DR ANDRZEJ DWOJNYCH

DR RAFAŁ KANIA

DR TOMASZ PIEKARSKI

DR WALDEMAR PODEL

PROF. UCZ. DR HAB. INŻ. RENATA WALCZAK

RADA NAUKOWA

PROF. UCZ. DR HAB. INŻ. ZBIGNIEW KRUSZEWSKI
(PRZEWODNICZĄCY)

KS. PROF. DR HAB. AMANTIUS AKIMJAK (Słowacja)

PROF. DR HAB. ROMUALD BRAZIS (Litwa)

DR MARIAN CHUDZYŃSKI

KS. PROF. DR HAB. DANIEL BRZEZIŃSKI

DR HAB. HENRYKA ILGIEWICZ (Litwa)

PROF. DR HAB. HENRYK MALEWSKI (Litwa)

DOC. DR OLEKSII SYSOIEV (Ukraina)

PROF. DR HAB. INŻ. JANUSZ ZIELIŃSKI

PROF. DR HAB. LUBOW ŻWANKO (Ukraina)

ADRES REDAKCJI:

pl. Narutowicza 8
09-402 Łóck

tel. (0-24) 366 99 53, (0-24) 262 26 04

e-mail: notatkiplockie@wp.pl
www.tnp.org.pl

SPIS TREŚCI

KS. MATEUSZ STĘPKA

PIESZA PIELGRZYMKA PŁOCKA DO SANKTUARIUM MATKI BOSKIEJ SKĘPSKIEJ
NA UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY 8 WRZEŚNIA.
DZIEJE I ASPEKT PASTORALNY (CZ. I) 5

KS. WOJCIECH KUĆKO

OBRAZ WOJCIECHA PIECHOWSKIEGO ŚW. MARIA MAGDALENA
Z KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO W SZYDŁOWIE KOŁO MŁAWY 34

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI

OBCHODY 1 I 2 LISTOPADA W LATACH 1920–1939
KU CZCI POLEGŁYCH W OBRONIE PŁOCKA W 1920 R. 46

RECENZJE

MICHAŁ TRUBAS, *PŁOCKI GARNIZON WOJSKA POLSKIEGO W LATACH 1945–2000*
Rec. Grzegorz Gołębiewski 71

KRZYSZTOF AUGUSTYNIAK, *POWSTANIE LISTOPADOWE W WOJEWÓDZTWIE PŁOCKIM.*
MOBILIZACJA I DZIAŁANIA ZBROJNE

Rec. Grzegorz Gołębiewski 76

KRONIKA

JUBILEUSZ 90. URODZIN DR. MARIANA CHUDZYŃSKIEGO
W TOWARZYSTWIE NAUKOWYM PŁOCKIM
Agnieszka Ciechomska 84

90. ROCZNICA URODZIN I 50. ROCZNICA OBRONY PRACY DOKTORSKIEJ
CZŁONKA HONOROWEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO
DR. MARIANA CHUDZYŃSKIEGO
Oprac. Agnieszka Ciechomska 88

DR MARIAN CHUDZYŃSKI – ZASŁUŻONY BADACZ
DZIEJÓW MAZOWSZA
Janusz Szczepański 96

WYKAZ PUBLIKACJI DR. MARIANA CHUDZYŃSKIEGO
Oprac. Małgorzata Chudzyńska 101

NASI AUTORZY 115

Wersja cyfrowa „Notatek Płockich” dostępna jest w internetowych bazach:
The Central European Journal of Social Sciences and Humanities (CEJSH),
Biblioteka Nauki, BazHum oraz na stronie Towarzystwa Naukowego Płockiego

LIST OF CONTENTS

KS. MATEUSZ STĘPKA

WALKING PILGRIMAGE TO THE SANCTUARY OF SKĘPSKA OUR LADY FOR THE SOLEMNITY OF THE BIRTH OF THE BLESSED VIRGIN MARY ON SEPTEMBER 8.

HISTORY AND PASTORAL ASPECT (PART I) 5

KS. WOJCIECH KUĆKO

PAINTING OF *ST. MARY MAGDALENE* BY WOJCIECH PIECHOWSKI

FROM THE PARISH CHURCH IN SZYDŁOWO NEAR MŁAWA 34

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI

CELEBRATIONS OF NOVEMBER 1ST AND 2ND IN THE YEARS 1920–1939

IN HONOUR OF THOSE WHO FELL IN THE DEFENSE OF PŁOCK IN 1920 46

REVIEWS

MICHAŁ TRUBAS, *PŁOCK GARRISON OF THE POLISH ARMY IN THE YEARS 1945–2000*

Rev. Grzegorz Gołębiewski 71

KRZYSZTOF AUGUSTYNIAK, *NOVEMBER UPRISING IN THE PŁOCK VOIVODESHIP.*

MOBILIZATION AND ARMED OPERATION

Rev. Grzegorz Gołębiewski 76

KRONIKA

90TH BIRTHDAY JUBILEE OF DR MARIAN CHUDZYŃSKI

IN THE SCIENTIFIC SOCIETY OF PŁOCK

Agnieszka Ciechomska 84

90TH BIRTHDAY ANNIVERSARY AND THE 50TH ANNIVERSARY

OF DOCTORAL THESIS DEFENCE OF DR MARIAN CHUDZYŃSKI,

THE HONORARY MEMBER OF THE SCIENTIFIC SOCIETY OF PŁOCK

Edited by Agnieszka Ciechomska 88

DR MARIAN CHUDZYŃSKI – THE MERITED RESEARCHER

OF THE HISTORY OF MAZOVIA

Janusz Szczepański 96

DR MARIAN CHUDZYŃSKI'S PUBLICATIONS LIST

Edited by Małgorzata Chudzyńska 101

OUR AUTHORS 115

**PIESZA PIELGRZYMKA PŁOCKA DO SANKTUARIUM
MATKI BOSKIEJ SKĘPSKIEJ NA UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY 8 WRZEŚNIA.
DZIEJE I ASPEKT PASTORALNY (CZ. I)**

Abstrakt

Niniejszy artykuł poświęcony został Pieszej Pielgrzymce z Płocka do Skępego na Uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Początki kultu Matki Bożej Skępskiej sięgają XV w. To w tym czasie pojawiają się pierwsze wzmianki o objawieniach Matki Bożej w tym miejscu i rozpoczęciu misji utworzenia ośrodka kultu Maryjnego. W XVII w. podczas trwającej wielkiej zarazy, pielgrzymi z Płocka ślubowali pielgrzymować do Matki Bożej Skępskiej, by podziękować za uratowanie ich od zarazy. Ich przyrzeczenia wypełniane są co roku we wrześniu, kiedy z Płocka wyrusza najliczniejsza piesza pielgrzymka do tronu Pani Kujaw i Mazowsza.

Słowa kluczowe: Skępe, pielgrzymka, ruch pielgrzymkowy, kompania płocka, bernardyni, sanktuarium

Zdaniem Izabeli Matjasik, Polacy od pokoleń są postrzegani w świecie, jako naród pielgrzymów. Znamiennym jest fakt, że papież z Polski święty Jan Paweł II nazywany był pielgrzymem. Każdego roku średnio 7 mln Polaków, co stanowi ok. 15 % ludności, udaje się z pielgrzymką do wybranego przez siebie miejsca kultu. Pielgrzymi z Polski stanowią od 3% do 5% wszystkich chrześcijan pielgrzymujących na świecie i 20% pielgrzymujących Europejczyków. W Polsce jest ponad 500 sanktuariów, a do największych takich jak Łagiewniki, Licheń czy Kalwaria Zebrzydowska, od kilku lat napływają coraz liczniej pątnicy. Nie można pominąć faktu, iż Polacy pielgrzymują również do sanktuariów zagranicznych¹.

Religijne i historyczne uwarunkowania pielgrzymek na ziemiach polskich

Tradycja polskiego pielgrzymowania sięga czasów plemion pogańskich Słowian, które pielgrzymowały do miejsc związanych z kultem drzew, gór, wody, uznawanych za święte. Wielkie ośrodki kultowe istniały tam, gdzie małe plemiona

¹ I. Matjasik, *Polacy narodem pielgrzymów*, <http://dziedzictwo.ekai.pl/text.show?id=4415>, [dostęp: 15.12.2012].

łączyły się w wieloplemiennie wspólnoty. Warto w tym miejscu wymienić chociażby Ślężę, Łysą Górę (dziś Święty Krzyż), Radogoszcz, Szczecin i Lednogórę koło Gniezna. Występowały również liczne miejsca kultu lokalnego, z których do najbardziej znanych należały Płock i Wyszogród².

Tradycję chrześcijańskiego pielgrzymowania na ziemiach polskich przedstawił Szczepan Jabłoński. Jego ustalenia są podstawą do tej części artykułu³. Za pierwszą pielgrzymkę chrześcijańską w państwie polskim przyjmuje się przybycie w roku 1000 cesarza Ottona III do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, do którego pielgrzymowali później także polscy królowie, którzy uznawali Wojciecha za patrona Polski. W XII w. rozwijały się pielgrzymki do ośrodków związanych z kultem relikwii i świętych. Do najważniejszych należały: św. Krzyż, gdzie od XII w. przechowywano relikwie Krzyża Świętego, a także Trzemeszno koło Gniezna, związane z kultem św. Wojciecha. Od XIII wieku natomiast rozwijał się kult pielgrzymkowy w Starym Sączu, gdzie czczono św. Kingę i Trzebinia, związana z Jadwigą Śląską.

Ważnym ośrodkiem kultu w Polsce był niewątpliwie Kraków. Początkowo rozwijał się tutaj kult św. Szczepana i św. Stanisława, biskupa i męczennika. Poza nimi czczono tu także takich świętych jak: Prandotę, Jana Kantego, Szymona z Lipnicy i Stanisława Kazimierczyka. Warto zauważyć, iż w latach 1430–1520 odnotowano 837 pielgrzymek związanych z ich kultem⁴.

Ruch pielgrzymkowy do sanktuariów maryjnych

Oprócz kultu świętych i pielgrzymek do miejsc z nimi związanych, powoli utrwalał się ruch pielgrzymkowy do sanktuariów maryjnych, a wśród nich do: Górki Klasztornej (od XII w.), Barda Śląskiego, Lubawy⁵, Wambierzyc (od XIII w.), Borku Starego, Borku Wielkopolskiego, Górki Duchownej, Krzeszowa, Piaseczna, Ludźmierza, Piekar Śląskich, Sianowa, Sierpca, Skępego, Świętej Lipki, Zamartego koło Chojnic (od XV w.)⁶.

Bardzo ważnym z punktu widzenia zarówno historycznego, jak i religijnego było i jest sanktuarium maryjne na Jasnej Górze w Częstochowie, w którym już od XV w. notuje się pielgrzymów również spoza Polski. Do wzrostu pobożności pielgrzymkowej na Jasnej Górze przyczyniły się przywileje odpustowe, o które w imieniu pielgrzymów w 1425 r. zabiegał u papieża Marcina V król Władysław

² S. Jabłoński, *Pielgrzymka w katolicyzmie – w Polsce*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 15, Lublin 2011, s. 491-492.

³ Ibidem.

⁴ Ibidem.

⁵ Dziś Nowe Miasto Lubawskie.

⁶ S. Jabłoński, op. cit., s. 492.



Bazylika Nawiedzenia NMP i ołtarz w Bardzie Śląskim
Fot. Grzegorz Gołębiowski



Wambierzyce. Bazylika Matki Bożej Wambierzyckiej Królowej Rodzin
Fot. Grzegorz Gołębiowski

Jagiello. Według Jana Długosza do jasnogórskiego sanktuarium przychodzili pielgrzymi z ponad 300 miejscowości z całej Polski i z ok. 50. z Prus, Śląska i Węgier. Zdecydowana większość pątników, bo aż 95%, przybywała z odległości powyżej 60 km. Do połowy XVII w. dominowała wśród nich szlachta i mieszczaństwo, a od drugiej połowy XVII w. pielgrzymki te zostały uznane za tak ważne dla naszego narodu, że zaprzestano utrudniać chłopom pańszczyźnianym uczestnictwa w tego rodzaju praktykach religijnych.

Warto również zauważyć, że na przełomie XV i XVI w. rozwijał się ruch pielgrzymkowy do nowo powstałych sanktuariów maryjnych. Były to sanktuaria w Gidlach, Gostyniu, Leżajsku, Przeczycy, Swarzewie, Tuchowie i na Świętej Górze. W tym czasie zaczęto uznawać za cudowne wiele spośród obrazów i figur Matki Bożej. Niemalże w całej Polsce odbywały się pielgrzymki do ok. 30 nowych miejsc pielgrzymkowych, m.in. do Bochni, Chełma, Skępego, Studziannej, Świętej Lipki, Żywic. Przybywały tam pielgrzymki zarówno grupowe, organizowane w parafiach, jak również pojedynczych osób, stając się powszechnym zwyczajem wiernych ze wszystkich warstw społecznych⁷.

Ważnymi ośrodkami pielgrzymkowymi stały się kalwarie powstałe na gruncie pobożności pasyjnej, fundowane z reguły przez magnatów i szlachtę. Jednakże nigdy nie osiągnęły one rozmiarów ruchu pątniczego do sanktuariów maryjnych⁸.

Kult Matki Bożej pogłębił się zwłaszcza po ślubach Jana Kazimierza, w których król oficjalnie proklamował Matkę Bożą Królową Korony Polskiej. Niezwykle ważnym wydarzeniem związanym z kultem Maryi Jasnogórskiej była koronacja Jej obrazu koronami papieskimi w roku 1717. Wcześniej, bo od 1711 r. notuje się pieszce pielgrzymki z Warszawy do Częstochowy.

Pod koniec XVIII w. w ruchu pielgrzymkowym nastąpił regres związany z sytuacją polityczną i społeczną, a następnie rozbiorami Polski. W 1754 r. król Prus Fryderyk II Hohenzollern wydał zakaz, potwierdzony w 1764 r., pielgrzymowania ze Śląska na Jasną Górę. Podobnie stało się w zaborze austriackim niemal bezpośrednio po I rozbiorze Polski. Na zmniejszenie ruchu pątniczego w latach 1772–1918 wyraźny wpływ wywarła utrata niepodległości Polski i związane z nią uwarunkowania polityczne, społeczne i gospodarcze. Państwa zaborcze, a zwłaszcza Prusy i Rosja, konsekwentnie zmierzały do asymilacji społeczeństwa polskiego, w czym za główną przeszkodę uważały Kościół katolicki, wykazujący znaczną dynamikę pątniczą i masowość praktyk religijnych. Jest faktem, iż pielgrzymki obok

⁷ Ibidem, s. 492.

⁸ Ibidem, s. 492-493. Przegląd miejsc świętych i sanktuariów maryjnych, do których odbywały i odbywają się pielgrzymki zob. *Miejsca święte Rzeczypospolitej. Leksykon*, red. A. Jackowski, Kraków 1998.



Bazylika NMP w Chełmie – fasada i ołtarz
Fot. Grzegorz Gołębiewski

treści i praktyk religijnych, zawierały również elementy patriotyczne i stanowiły często okazję do demonstracji skierowanej przeciwko zaborcom.

W XIX w. pielgrzymki były utrudnione z powodu ograniczonego funkcjonowania sanktuariów, zwłaszcza w wyniku kasaty zakonów i klasztorów w zaborze rosyjskim oraz pruskiej polityki Kulturkampf. Dodajmy także, że akcje represyjne władz rosyjskich wobec Kościoła unickiego powodowały, że niektóre cudowne wizerunki Matki Bożej musiały być przeniesione do innych sanktuariów np. z Kordnia na Jasną Górę (1875–1927), z Leśnej Podlaskiej do Łomży.

Na przełomie XIX i XX w. najważniejszym ośrodkiem pielgrzymkowym dla Polaków ze wszystkich zaborów stała się Jasna Góra. Drugim sanktuarium maryjnym, co do ilości pielgrzymów, była Kalwaria Zebrzydowska. W okresie II Rzeczypospolitej ustąpiły polityczne przeszkody w organizowaniu pielgrzymek. Wzrosła zatem liczba pielgrzymów do sanktuariów. W latach 1939–1945 masowy ruch pielgrzymkowy został zahamowany. Mimo to pielgrzymowano do sanktuariów w małych grupach lub indywidualnie. Nawet podczas powstania warszawskiego odbyła się piesza pielgrzymka z Warszawy do Częstochowy z udziałem 60–80 osób. Również studenci przybywali konspiracyjnie na Jasną Górę wraz ze swoimi profesorami. Po zakończeniu wojny ruch pielgrzymkowy w Polsce rozwijał się w nawiązaniu do przedwojennych tradycji. Lata 50. i 60. XX w. przyniosły jego

regres wymuszony działaniami władz komunistycznych. Żywiotowe odrodzenie pielgrzymek nastąpiło dopiero w latach 70. XX w.⁹

Po 1951 r. pod wpływem represji ze strony administracji państwowej, zmierzającej do likwidacji katolicyzmu w Polsce, nie udzielano pozwoleń na organizowanie pielgrzymek. W tym czasie praktycznie ustały pielgrzymki na Jasną Górę z wyjątkiem pielgrzymki warszawskiej, która przekształciła się w ogólnopolską, a następnie międzynarodową. Pomimo licznych represji organizowane były pielgrzymki konspiracyjne m.in. z Poznania i Kalisza.

W atmosferze niezadowolenia społecznego po krwawej masakrze robotników w Poznaniu (czerwiec 1956 r.) na uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej 26 sierpnia 1956 r., kiedy składano śluby jasnogórskie według tekstu prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, przybyło blisko 1 mln pątników, natomiast pielgrzymka lekarzy 2 grudnia 1956 r. z udziałem uwolnionego prymasa wznowiła pielgrzymki zawodowe¹⁰.

Skępe i początki kultu Matki Bożej

Najważniejszym ośrodkiem kultowym na Ziemi Dobrzyńskiej o zasięgu ponadlokalnym, porównywalnym niegdyś do Jasnej Góry i Ostrej Bramy, było i nadal jest sanktuarium maryjne w Skępem¹¹. O początkach kultu, sięgających końca XV w., donosi szczegółowo XVI-wieczna kronika Jana z Komorowa. Notuje on m.in.:

Miejsce skępskie w ten sposób zostało objawione przez Boga i Najświętszą Maryję Pannę w roku Pańskim 1495. W czasie bardzo ciężkiej zarazy około św. Michała (29 września) spadł pewien kamień obok drogi, naznaczony krzyżami [...] Pewien pobożny, chociaż biedny (człowiek) po kilku latach opowiadał, jako rzecz pewną, że widział Najświętszą Pannę około wspomnianego kamienia mówiącą mu, że to miejsce będzie należało do Boga i do Mnie, i chcę tu mieć pewnych zakonników, miłych memu Synowi. I gdy to zostało rozpowszechnione wśród ludzi, którzy przywozili wota do tego miejsca w czasie chorób i swoich potrzeb, i od swoich chorób byli uzdrowieni, dlatego tegoż roku, w tymże miejscu został wzniesiony krucyfiks¹².

Nim powiemy o początkach kultu maryjnego w Skępem przyjrzyjmy się dziejom samej miejscowości. Skępe to miejscowość, którą w dawnych dokumentach pisano, jako Skempe, Skąpe, Skompe. Miasteczko położone jest w centrum Ziemi Dobrzyńskiej, stanowiącej przed wiekami dziedzictwo książąt kujawsko-mazowieckich. Początki jego istnienia wiążą się z rodem Kościeleckich, przez

⁹ S. Jabłoński, op. cit., s. 491-493.

¹⁰ Ibidem, s. 496.

¹¹ K. Pawłowska, *Do Maryi Skępskiej po łaski*, Skępe 2011, s. 6.

¹² Cyt. za: W. Dowłaszewicz, *Na pątniczym szlaku do Skępskiej Madonny*, Płock 2001, s. 4.

których zostało założone w 1445 r.¹³ W XVI w. Skępe kilkukrotnie zmieniało właścicieli. W 1621 r. przeszło we władanie rodziny Zielińskich, w posiadaniu których dobra skępskie były do 1939 r. Rodzina ta wydała wiele wybitnych postaci, wielce zasłużonych dla sanktuarium, regionu i kraju¹⁴.

Aby dokładniej nakreślić położenie Skępego należy zaznaczyć, iż leży ono obecnie w powiecie lipnowskim na trasie z Torunia do Warszawy, na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. Jego malownicze położenie na Pojezierzu Dobrzyńskim podkreślają walory krajobrazowe, a szczególnie urokliwe dorzecze rzeki Mień łączącej się z zespołem Jezior Skępskich, do których zalicza się: Święte, Małe i Wielkie¹⁵.

Pochodzenie nazwy Skępe jedni wiążą z sytuacją gospodarczą miejscowości, jako że oddalona od ważniejszych szlaków handlowych, z piaszczystymi, nieurodzajnymi glebami, niszczona przez zarazy i pożary, nie zdołała nigdy się rozwinąć i swoim mieszkańcom mogła ofiarować jedynie „ubogi i skąpy żywot”.

Istnieje również inna wersja tłumacząca nazwę miejscowości. Nawiązuje ona do malowniczego usytuowania miejscowości, która na lekkiej wzniosłości, tworzy jakby kępę pośród otaczających ją bagien, torfowisk, jezior i rozległych borów¹⁶.

Sanktuarium określane mianem „skępskiego”, znajdowało się na terenie wsi Wymyslin¹⁷, włączonej administracyjnie w obszar Skępego w 1997 r., kiedy miejscowość ta odzyskała prawa miejskie utracone w 1867 r. W przeszłości wraz z kompleksem klasztornym, wieś Wymyslin należała do parafii skępskiej, którą w 1777 r. przejęli bernardyni. Od XV w. Skępe było własnością rodową rycerskiego rodu Kościeleckich, potem przeszło w inne ręce, by na początku XVIII w. stać się własnością rodu Zielińskich, jak wspomniano, wielce zasłużonego dla tutejszej społeczności¹⁸.

Skępe stało się znane pod koniec XV w., gdy miały tutaj miejsce objawienia Najświętszej Maryi Panny. Od 1496 r., kiedy to w wybudowanej kaplicy umieszczono figurę Matki Boskiej „rozdającej” łaski, rozwija się tu prężnie ośrodek kultowy oddany w opiekę ojcom bernardynom¹⁹. Współcześnie Skępe liczy ok. 3,5 tys. mieszkańców²⁰.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Biogramy zasłużonych przedstawicieli rodu Zielińskich zob. M. Krajewski, *Nowy słownik biograficzny Ziemi Dobrzyńskiej*, t. 2, Rypin 2014, s. 539-559.

¹⁵ K. Pawłowska, op. cit., s. 5.

¹⁶ W. Dowłaszewicz, op. cit., s. 4.

¹⁷ Nazwa ta jest już dziś używana jedynie przez starszych mieszkańców.

¹⁸ K. Pawłowska, op. cit., s. 5.

¹⁹ K. Dobrosielski, *Pięć wieków królowania Pani Skępskiej*, „Niedziela” 1994, nr 40, s. 11.

²⁰ Dane statystyczne na grudzień 2022 r. Zob. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Sk%C4%99pe>



Rynek w Skępem z figurą Matki Boskiej w 1939 r.
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe



Zabudowa rynku w Skępem w 1939 r.
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Tradycja wspomina o historii pewnego objawienia i szczególnych łaskach, jakie w tym miejscu w roku 1495, w czasie epidemii dżumy otrzymał pobożny rzemieślnik – Jan z Pobiedzisk²¹.

Legenda na temat powstania kultu Maryjnego w Skępem jest o tyle barwna, co do końca niepotwierdzona, choć jak w każdej legendzie czy podaniu mieści się jakieś ziarno prawdy. Jak głosi przekaz ludowy, już w drugiej połowie XV w. miejsce to słynęło cudami. Okoliczni pasterze widzieli tam jakieś światło, którego pochodzenia nie mogli wytłumaczyć. Aż jednemu z nich ukazała się Matka Boża i powiedziała:

[dostęp: 28.01.2025].

²¹ K. Dobrosielski, op. cit., 11.

Miejsce to Synowi memu bardzo jest miłe i chcę, aby tu zakonnicy mieszkali i chwałę Bożą we dnie i w nocy wystawiali.

Ustawiono więc krzyż z figurką Chrystusa, a okoliczna ludność zaczęła się przy nim gromadzić, wznosząc błagalne modły. Wielu doznawało łask, co spowodowało szybko rozprzestrzeniającą się wieść o Skępem²².

Wspomniany już Jan z Pobiedzisk w roku 1495 ciężko zachorował. Modlił się wówczas do Matki Bożej i usłyszał głos nakazujący mu udać się pod krzyż w Skępem. Tam doznał uzdrowienia. Zwierzył się z tego wydarzenia kasztelanowi kruszwickiemu Mikołajowi Kościeleckiemu, którego córka cierpiała na bezwład nóg. Zawiózł ją więc kasztelan w to miejsce i odzyskała władzę w nogach. Kościelecki na pamiątkę tego wydarzenia postanowił wybudować w tym miejscu kościół. Sama zaś kasztelanka w dowód wdzięczności postanowiła przekazać do świątyni jakiś obraz Matki Bożej. W tym celu udała się do Poznania do pracowni artysty-malarza. Artysta nie posiadał jednak żadnego wizerunku Matki Boskiej. Zawiedziona kasztelanka rozglądając się po pracowni dostrzegła niewielką figurkę Maryi. Przywiozła ją do Skępego i umieściła w kościele zbudowanym w latach 1508–1510²³.

Bernardyni w Skępem

Zwiększony napływ pielgrzymów, jaki nastąpił po sprowadzeniu figury, wymagał zapewnienia wiernym obsługi duszpasterskiej. Zadaniu temu nie mogli sprostać proboszczowie skępscy, którzy tylko od czasu do czasu odprawiali Mszę świętą w kaplicy. Z tego względu Mikołaj Kościelecki – dziekan kapituły gnieźnieńskiej i prepozyt włocławski, a od roku 1503 administrator diecezji włocławskiej i od 1505 – biskup chełmiński postanowił, zgodnie z objawioną wolą Maryi, sprowadzić do Skępego zakonników. Jego wybór padł na prężnie rozwijający się w tym okresie Zakon Braci Mniejszych Obserwantów zwanych potocznie bernardynami²⁴.

W tym celu w roku 1498 M. Kościelecki rozpoczął negocjacje z zakonem na temat objęcia fundacji w Skępem. Wysłał list do gwardiana klasztoru w Kole zapraszając go na wstępną rozmowę. Gwardian kolski Euzebiusz z Kalisza przyjął zaproszenie i wkrótce przybył do Włocławka w towarzystwie o. Melchiora Gusza.

²² J. K., *Sanktuaria, Maryjne w Polsce. Skępe, „Zorza”* 1982, nr 28, s. 24.

²³ Ibidem; A. K. Sitnik OFM, *Dzieje kultu Matki Bożej w sanktuarium oo. Bernardynów w Skępem w XV–XXI wieku*, [w:] 260. rocznica koronacji figury Matki Bożej Skępskiej – *Pani Mazowska (1755–2015)*, red. A. K. Sitnik OFM, *Kalwaria Zebrzydowska* 2016, s. 37–40; M. Krajewski, *Dobrzyńska i Brzemienna Matka Boża w skępskim wizerunku*, Rypin – Skępe 2017, s. 44–48.

²⁴ P. Sliwiński, *Sanktuarium Matki Boskiej Skępskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 2000, s. 70.

W czasie tej wizyty o. Euzebiusz wraz z gospodarzem odwiedzili Skępę. Zasady objęcia opieki nad rodzącym się sanktuarium zostały wstępnie przyjęte. Jednak ze względu na warunki bytowe kapituła zakonna opierała się przed szybkim przyjęciem nowego miejsca działalności duszpasterskiej. Tylko dzięki zdecydowanie przychylniej postawie wikariusza prowincji Władysława z Gielniowa²⁵ prowadzono dalej rozmowy na temat objęcia opieki nad Skępem. Sprawę erygowania domu odłożono do najbliższej kapituły zakonnej. Biskup Kościelecki, nie zważając na trudności, zwrócił się do Władysława z Gielniowa o formalne przyjęcie fundacji. Równocześnie podjął starania o zgodę papieża Aleksandra VI, którą niedługo później uzyskał.

W krótkim czasie zakon wysłał na miejsce nowej fundacji swego przedstawiciela, który wraz z trzema towarzyszami negocjował warunki utworzenia konwentu. W tym charakterze, w święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny (25 marca 1498 r.), przybył ponownie do Skępego o. Euzebiusz z Kalisza wraz z ojcami: Melchiorem Guszem i Janem z Raszkowa oraz bratem Antonim. Po uroczystości gwardian i br. Antoni wrócili do Koła, a ojcowie pozostali na miejscu.

Zakonnicy zamieszkali w zabudowaniach dworskich. W dniu 15 kwietnia 1498 r. Władysław z Gielniowa mianował o. Melchiora Gusza przełożonym skępskiej placówki. We wrześniu wysłał go wraz z gwardianem kolskim do Sandomierza, gdzie od rezydującego tam biskupa płockiego Jana Lubrańskiego, zakonnicy uzyskali oficjalną zgodę na rozpoczęcie pracy w Skępem. Ostatecznie 27 września 1498 r. biskup płocki wydał dekret zezwalający na objęcie fundacji, z zastrzeżeniem, aby istnienie klasztoru i działalność zakonników nie wpłynęły negatywnie na funkcjonowanie kościoła parafialnego w Skępem. Zdaniem wybitnego

²⁵ Błogosławiony Kościoła katolickiego. Ur. w Gielniowie koło Opoczna ok. 1440 r. w latach 1487–1499 sprawował urząd wikariusza prowincji i prowincjała. Przez sześć lat czuwał nad 22 domami zakonu w Polsce. Za jego rządów polska prowincja bernardynów powiększyła się o placówki w Połocku i Skępem. Dla swojego zakonu Władysław zasłużył się najwięcej przez to, że stał się współautorem konstytucji, które zatwierdzone przez kapitułę prowincji i kapitułę generalną w Urbino (1490) stały się na pewien czas dla prowincji obowiązującym kodeksem prawnym. Jego życie było przepiętne modlitwą i duchem pokuty. Miał szczególne nabożeństwo do Męki Pańskiej. Sypiał zaledwie kilka godzin na lichym sienniku, bez poduszki, przykryty jedynie własnym habitem. Swoje ciało trapił bezustannie postem i biczowaniem. Na modlitwę poświęcał wiele godzin. Miał dar też i ekstaz. Chodził zawsze boso, nawet w najsurowsze zimy. Zapamiętano go jako płomiennego kaznodzieję. W latach 1501–1504 był przełożonym klasztoru bernardynów w Wymyślinie (Skępe). Zmarł w Warszawie 4 maja 1504 r. 11 lutego 1750 r. papież Benedykt XIV wydał dekret beatyfikacyjny. W 1759 r. papież Klemens XIII ogłosił błogosławionego patronem Królestwa Polskiego i Litwy. Papież Jan XXIII 19 grudnia 1962 r. ogłosił go głównym patronem Warszawy. Wspomnienie liturgiczne w Kościele katolickim w Polsce obchodzone jest 25 września. Nowe Martyrologium Rzymskie przyjęło termin 4 maja. Zob.: www.bernardyni.pl/bl-wladyslaw-z-gielniowa.html [dostęp: 15.01.2013], www.pl.wikipedia.org/wiki/Władysław_z_Gielniowa [dostęp: 15.01.2013]; www.skepe.pl [dostęp: 15.01.2013].



Dziedziniec klasztoru w Skępem z kaplicą św. Barbary
w 1939 r.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

historyka bernardynów o. prof. Hieronima E. Wyczawskiego, objęcie fundacji nastąpiło prawdopodobnie 27 listopada 1498 r. Odtąd aż po kasatę klasztoru w XIX w., bernardyni codzienną pracę służyli Bogu i ludziom, krzewiąc kult Matki Boskiej Skępskiej²⁶.

Od początku istnienia klasztoru ojcowie przykładali szczególną wagę do właściwej opieki duszpasterskiej nad licznie przybywającymi pątnikami. Świetnie obeznani ze specyfiką pracy wśród prostego ludu, organizowali okazałe nabożeństwa, które zapadały głęboko w pamięć wiernych. Starali się ograniczać używanie mało zrozumiałej łaciny na rzecz języka polskiego. Zgodnie z obowiązującą w zakonie zasadą, kazania w skępskiej świątyni głoszone codziennie. Poziom nauk był bardzo wysoki, gdyż bernardyni posiadali w swych szeregach wielu dobrych kaznodziejów. Kilku z nich pracowało w tym czasie w Skępem. Byli to przede wszystkim ojcowie: Władysław z Gielniowa, Joachim Skrzyński i Mikołaj z Buska – autor rękopisów kazań roratnych, wygłoszonych w Krakowie po śmierci Zygmunta Augusta²⁷.

²⁶ H. E. Wyczawski, *Sanktuarium Matki Boskiej w Skępem*, „Studia Płockie” 1985, t. 13, s. 151.

²⁷ P. Śliwiński, *Sanktuarium...*, s. 70-79; idem, *Historia klasztoru bernardynów skępskich od początku fundacji do czasów współczesnych*, [w:] 260. rocznica koronacji figury Matki Bożej

Początki i rozbudowa konwentu

W 1508 r. rozpoczęto budowę murowanego kościoła, zaprojektowanego przez o. Bartłomieja Łoya, który w 1511 r. konsekrował jego fundator, biskup Mikołaj Kościelecki. On także poświęcił budowany klasztor. Z biegiem lat zespół kościelno-klasztorny ulegał znacznym przeobrażeniom. Był wielokrotnie przebudowywany i rozbudowywany. Do ważniejszych działań należało wzniesienie w latach 1518–1524 kaplicy św. Anny. Ponadto dobudowano nawę i dwukrotnie powiększano prezbiterium²⁸.



Ołtarz główny skępskiego sanktuarium – wygląd współczesny

Fot. ks. Mateusz Stępka

W latach 1726–1732, staraniem gwardiana o. Serafina Gamalskiego, zbudowano krużganki otaczające dziedziniec odpustowy. Tam też zostały namalowane stacje Drogi Krzyżowej w formie kalwarii, z 32 stacjami. W tym miejscu ustawiono konfesjonały do spowiedzi odpustowych pątników. Pośrodku dziedzińca

Skępskiej – Pani Mazowska (1755–2015), red. A.K. Sitnik OFM, *Kalwaria Zebrzydowska* 2016, s. 119-121; A.K. Sitnik OFM, op. cit., s. 41-43; M. Krajewski, *Dobrzyńska i brzemenna...*, s. 48-56.

²⁸ W. Dowlaszewicz, op. cit., s. 12; P. Śliwiński, *Historia klasztoru...*, s. 122-127.

wzniesiono kaplicę św. Barbary, pełniącą rolę kaplicy grobowej rodu Zielińskich. Wiele prac dotyczyło zmian w zakresie wyposażenia i wystroju kościoła, co odnosi się głównie do ołtarzy, polichromii i posadzki. Sam ołtarz był kilkakrotnie wymieniany, przy czym zachowany do dziś – klasycystyczny, z rokokowymi elementami – pochodzi z 1792 r. W 1712 r. przeprowadzono restaurację kaplicy św. Anny. W kościele stanęły też ołtarze: św. Krzyża, św. Piotra z Alkantary i św. Katarzyny z Bolonii. Znalazły się tam też relikwie przywiezione z Rzymu: św. Franciszka z Asyżu, św. Katarzyny ze Sieny, św. Rocha i św. Róży z Limy²⁹.

Przebudowy mogły odbyć się dzięki fundacjom kolejnych pokoleń rodziny Zielińskich oraz dotacjom przedstawicieli innych możnych rodów, jak Michała Działyńskiego czy Ignacego Zboińskiego. Znaczącą formą zdobywania funduszy były jednak kwesty. Przekazywano na ten cel legaty, ofiary składała szlachta i mieszczanie, a także, wedle możliwości, dotaczał je lud³⁰.

Równolegle do kościoła powstawał klasztor, w którym zamieszkiwali zakonnicy. Powstanie murowanego klasztoru wiąże się ściśle ze wzniesieniem szesnastowiecznej świątyni. Budowę obiektów podjęto jednocześnie, z tym, że w przypadku klasztoru prace trwały aż do 1520 r. Wybudowano wówczas jego pierwotną część, założoną na planie nieregularnego czworoboku, wokół kwadratowego wirydarza. Autorem planów był wspomniany już br. Bartłomiej Łoy. Głównym zaś fundatorem był biskup Kościelecki, który w testamencie przekazał znaczną sumę pieniędzy na dokończenie budowy³¹.

W połowie XVIII w. klasztor znajdował się w opłakanym stanie. Gwardian bernardynów o. Just Knakowski był zmuszony do podjęcia poważnych prac remontowych. Koniecznych funduszy na ten cel udzielili Ignacy i Salomea Zboińscy. U schyłku XVIII w., bryła klasztoru była już ostatecznie ukształtowana.

Po kasacie konwentu przez władze carskie po powstaniu styczniowym, należące do niego budynki przejęły niemal w całości władze szkolne. W latach 1919–1929 wnętrze zostało przebudowane dla celów Seminarium Nauczycielskiego, a potem internatu³². Mimo prowadzonych remontów ogólny stan budynków był coraz gorszy³³.

W 1983 r., po długoletnich staraniach, ojcowie przejęli całość budynków od władz oświatowych. Okazało się wówczas, że klasztor wymaga

²⁹ H. E. Wyczawski, op. cit., s. 149.

³⁰ P. Śliwiński, *Sanktuarium...*, s. 165; idem, *Historia klasztoru...*, s. 125-126.

³¹ P. Śliwiński, *Sanktuarium...*, s. 165.

³² Seminarium Nauczycielskie w Wymyśle ukończył także późniejszy biskup pomocniczy w Płocku bł. Leon Wetmański, męczennik. Zob. o nim H. Seweryniak, R. Bednarczyk, *Ojcostwo i miłosierdzie. Biskup Leon Wetmański (1886–1941)*, Płock 1991, s. 22-25; T. Durszlewicz, *Biskupa Leona Wetmańskiego działalność charytatywna i jej teologiczna motywacja*, Płock 1995, s. 7.

³³ P. Śliwiński, *Sanktuarium...*, s. 166; idem, *Historia klasztoru...*, s. 141-146.



Klasztor w Skępem w XIX w.

Źródło: „Tygodnik Ilustrowany” 1895, nr 2; blog prof. M. Krajewskiego, <https://blogprofmirosławkrajewski.blogspot.com> [dostęp: 5.03.2025]



Skępe. Widok na kościół i bramę wejściową do klasztoru w 1939 r.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

natychmiastowego kapitalnego remontu. W związku z tym gwardian o. Waldemar Batorski podjął prace remontowe, które trwają po dzień dzisiejszy kontynuowane przez jego następców.

Figura Matki Boskiej Skępskiej

Cudowna statuetka Matki Bożej czczonej w skępskim klasztorze to rzeźba gotycka mierząca 96 cm wysokości. Wykonano ją z drewna lipowego i pokryto warstwą polichromii³⁴. K. Pawłowska podaje dokładniejsze dane dotyczące

³⁴ Idem, Sanktuarium..., s. 64.

rozmiarów figury: 96×22×23×17 cm³⁵. Figura z datą na cokole 1496, przedstawia młodą dziewczynę z rękami złożonymi do modlitwy. Figurka jest darem wspomnianej wcześniej Katarzyny Kościeleckiej, cudownie uzdrowionej córki kasztelana kruszwickiego Mikołaja. Umieszczono ją najpierw w drewnianej kaplicy ufundowanej przez rodziców Katarzyny w Wymyślinie, w miejscu wcześniejszych objawień Matki Bożej³⁶. Nie znamy nazwiska jej twórcy, wiemy jedynie, że pochodzi najprawdopodobniej z kręgu piętnastowiecznego snycerstwa poznańskiego³⁷. Za czas jej powstania przyjmuje się rok 1496. Znajduje to także potwierdzenie w legendzie o cudownym pochodzeniu wizerunku. Jak już zaznaczono, jego opis przekazany przez legendę, nie odpowiada jednak do końca prawdzie³⁸.

Artysta przedstawił Matkę Bożą w postawie stojącej, z lekko pochyloną w lewą stronę głową. Z całej postaci emanuje spokój i skupienie, co podkreślają złożone w modlitewnym geście dłonie. Twarz Maryi tchnie nadprzyrodzonym pięknem i dobrocią. Rozjaśnia ją ułotny uśmiech charakterystyczny dla *pięknych Madonn gotyckich*, do których tę rzeźbę zaliczają historycy sztuki. Pomimo zadumy postać Matki Bożej jest pełna życia, a lekko pochylona głowa i ugięta noga sprawiają wrażenie ruchu.

Wśród autorów opisujących Królową Mazowsza i Kujaw przeważa pogląd, że poznański snycerz ukazał Maryję, jako kilkunastoletnią dziewczynkę oddaną na służbę do świątyni. Jest to ciekawy i dość rzadki typ ikonograficzny Maryi Służebnicy Pańskiej. Tego rodzaju przedstawienia pojawiały się u schyłku średniowiecza we Włoszech i stamtąd przywędrowały na polskie ziemie. Figura Matki Bożej, jako dzieło sztuki, stanowi cenny klejnot późnogotyckiej rzeźby sakralnej. Swym poziomem nie ustępuje nawet rzeźbom, które w owym czasie wychodziły z kręgu Wita Stwosza³⁹.

W ciągu pięciu wieków wygląd Skępskiej Pani ulegał kilkakrotnie pewnym zmianom. Najpierw przez długi czas przybywający do Skępego wierni oglądali ją w pierwotnej, gotyckiej formie. Królowała wówczas w świątyni pełna dziewczęcego uroku i wdzięku. Zasadnicza zmiana w jej wyglądzie nastąpiła w latach baroku. Z okazji koronacji w 1755 r.⁴⁰, wierni sprawili swojej Pani srebrną sukienkę

³⁵ K. Pawłowska, op. cit., s. 30.

³⁶ K. Dobrosielski, op. cit., s. 11.

³⁷ P. Śliwiński, *Sanktuarium...*, s. 64.

³⁸ Ibidem, s. 64-65.

³⁹ Ibidem, s. 66.

⁴⁰ Koronacja cudownej figury Matki Boskiej Skępskiej miała miejsce 18 maja 1755 r. w Uroczystość Zielonych Świąt. Uroczystego włożenia korony papieża Benedykta XIV dokonał sufragan chełmiński Fabian Piaskowski zastępujący bpa płockiego Szembeka. Dla upamiętnienia koronacji papież Pius VI zezwolił odprawiać co roku nabożeństwo przez oktafę Zielonych Świątek z odpustem zupełnym. Zob. P. Śliwiński, *Sanktuarium...*, s. 87-90; A.K. Sitnik OFM, op. cit., s. 80-84.



Figura Matki Boskiej Skępskiej w ołtarzu głównym kościoła
Fot. Grzegorz Gołębiewski

z ornamentami z wici roślinnej. Na skroniach Maryi spoczęła szczerozłota korona wysadzana drogimi kamieniami. Ponadto umieszczono wotum w postaci dwóch aniołów wykonanych ze srebra trzymających półksiężyc⁴¹. Jest to najstarsze zachowane wotum w sanktuarium.

W 1994 r., w ramach przygotowań do uroczystości jubileuszowych, figurę poddano gruntownej konserwacji. W 1999 r. opiekunowie sanktuarium postanowili przywrócić Pani Skępskiej jej królewski wygląd. W tym celu na figurę nałożono ponownie cenną barokową sukienkę. Opisane wcześniej zmiany w wyglądzie Cudownej Figury mają nie tylko znaczenie estetyczne, ale także i religijne. Skępska Pani raz jest pełną dziecięcego wdzięku dziewczynką, innym razem brzemienną Matką, kiedy indziej zaś władczynią ludzkich serc. W ten symboliczny sposób zewnętrzny wygląd figury podkreśla coraz to inne aspekty postaci Maryi.

Sprowadzona w 1496 r. Figura stała się magnesem przyciągającym do Skępego liczne zastępy pielgrzymów. Matka Boska Skępska „zawojowała” bez reszty serca ludu Mazowsza i Kujaw, który w swej miłości zwykł ją nazywać

⁴¹ P. Śliwiński, *Sanktuarium...*, s. 66.

„Matuchną”. Z czasem zanikła zupełnie pamięć o cudownym kamieniu, a święte miejsce w Skępem do dziś kojarzone jest z figurą Maryi królującą w wielkim ołtarzu kościoła⁴².

Ruch pielgrzymkowy do sanktuarium skępskiego

Dla rozwoju ośrodka kultowego ogromne znaczenie miał zarówno indywidualny ruch pątniczy notowany w Skępem od momentu objawień Maryi Panny, jak też zbiorowe pielgrzymki przybywające do tego miejsca od początku XVII stulecia⁴³.

Jak podaje Bernardyn z Szamotuł, już przy ustawieniu krzyża, w miejscu objawień, zebrała się setka pątników. Pierwsza pielgrzymka zbiorowa przybyła z Włocławka w 1608 r. w intencji zażegnania panującego tam wówczas morowego powietrza. Kompanii włocławskiej towarzyszył kanonik katedralny ks. Stanisław Orłowski.

Następnie w 1611 r. mieszkańcy Ciechanowa i Mławy przybywszy do Skępego w uroczystej procesji prosili o oddalenie zabijającej ludzi zarazy. W 1612 r. członkowie Bractwa św. Anny z Gostynina polecali się opiece Matki Bożej i złożyli na ten cel bliżej nieokreślone wotum. W 1616 r. mieszkańcy Ciechanowa ponownie udali się do Skępskiej Madonny z wdzięczności za otrzymane łaski. W 1619 r. duża kompania z Racięża, reprezentująca ludzi różnych stanów, odwiedziła skępską świątynię, składając wotum u stóp Maryi. W 1631 r. dotarli do Skępego pielgrzymki z Płocka⁴⁴, Łowicza i Rypina. Dwukrotnie, w 1637 i w 1676 r. mieszkańcy Lubawy z ziemi chełmińskiej, a w 1638 r. mieszkańcy z Przasnysza i Koła przybyli tu w licznych kompaniach z procesją, dziękując i wyprasząc łaski oraz zostawiając wota. W latach następnych dotarły tutaj pielgrzymki z Kowala (1639 r.), Czerwińska (1640 r.) ponownie z Włocławka (1639 r.) i Brodnicy (1641 r.)⁴⁵.

Jak wspomniano wyżej, mimo że mieszkańcy Płocka przybyli do sanktuarium już w 1631 r., to dopiero w 1852 r., wdzięczni za odwrócenie panującej wówczas cholery i ocalenie życia, ślubowali corocznie wędrować do Maryi Skępskiej. Z tego powodu pielgrzymka płocka, dziś najbardziej uroczysta i liczna, zwana jest „zaprzysiężoną” i tradycyjnie, co roku, na dwa dni przed odpustem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, wyrusza z kościoła farnego – parafii pw. św. Bartłomieja w Płocku.

⁴² Ibidem, s. 64, 67-68.

⁴³ K. Pawłowska, op. cit., s. 20.

⁴⁴ Jest to pierwsza zanotowana pielgrzymka z Płocka do Skępego.

⁴⁵ K. Pawłowska, op. cit., s. 20-21.

Ruch pielgrzymkowy do Skępego był w przeszłości bardzo silnie powiązany z odbywającymi się tutaj od XVI w. targami i jarmarkami. Te ostatnie od 1730 r., na mocy zezwolenia wydanego przez Augusta II Mocnego, a więc w czasach przed koronacją Figury, przypadały tutaj na Święto Trzech Króli, Zielone Świątki i święto św. Antoniego Serafickiego.

W 1859 r. w „Tygodniku Ilustrowanym” napisano, że:

[...] w czasie letnich odpustów bardzo malowniczo wyglądał pobliski las, w którym widać charakterystyczne kompanie ludu wiejskiego z różnych okolic kraju: Kujawiaków, Dobrzyńiaków, Mazurów, Kurpiów łączących się razem z ludźmi z wyższych stanów; pobożne śpiewy rozlegają się po lasu i klasztorze, co wszystko razem stanowi całość dziwnie uroczą i zajmującą⁴⁶.

Ożywienie ruchu pielgrzymkowego do sanktuarium, nastąpiło pod koniec XIX w., na skutek uchylecia niektórych ukazów carskich. Jednakże w tym okresie, jak zauważył dziedzic tej okolicy Józef Zieliński, pielgrzymów w stosunku do poprzednich lat było mniej:

[...] napływ ich zmniejszył się, przybywa ich na większe odpusty od 5 do 6 tysięcy. Dawniejszymi laty, sam pamiętam takie, na które przybywało do 25 tysięcy, a słyszałem od ludzi starych, że pamiętali odpusty liczące ponad 50 tysięcy i więcej ludu, tak, że cała droga, na przestrzeni trzech wiorst od miasteczka ku Lipnu, straganami po obu stronach zastawiona, ludem natłoczona była. Malowniczy jest widok, zwłaszcza wieczorem, takiego odpustu, gdy przy świetle, gromadami pątnicy się rozkładając, śpiewając nabożne pieśni, których echa wody przyległego jeziora daleko unoszą⁴⁷.

Obecnie, zgodnie z utrwaloną tradycją, największe rzesze pielgrzymów przybywają do tronu Skępskiej Pani na odpust 8 września. Sanktuarium odwiedzają wówczas kompanie z niemal czterdziestu miejscowości diecezji płockiej i włocławskiej. Odpust ten jest świętem całej okolicy, choć odbywa się często w dni powszednie.

Dzisiaj jest to może mniej widoczne, ale w XX wieku miasteczko już na kilka tygodni wcześniej, żyło zbliżającym się odpustem⁴⁸. Porządkowano obejścia, dekorowano domy i robiono generalne porządki w kościele. Na terenie przyległym do głównej drogi i Borku⁴⁹ wyznaczano działki pod stragany, nazywane tutaj „taszami”. Gdy już wszystko było gotowe, z niecierpliwością oczekiwano pierwszych

⁴⁶ Cyt. za: ibidem, s. 22.

⁴⁷ Cyt. za: ibidem.

⁴⁸ P. Śliwiński, *Sanktuarium...*, s. 138.

⁴⁹ Jest to zabytkowy laszek znajdujący się na terenie Skępego.



Widok kościoła w I połowie XX w.

Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, domena publiczna

kompanii, które zjawiały się już 7 września po południu. Jako ostatnia przychodziła, tradycyjnie około godziny osiemnastej, kompania z Płocka⁵⁰.

Jak podaje Hieronim E. Wyczawski, do połowy lat 80. XX w. do Skępego podczas uroczystości odpustowych w dniu 8 września przybywały kompanie z takich miejscowości, należących do diecezji płockiej, jak: Bądkowo, Bożewo, Chrostkowo, Dobrzyń nad Wisłą, Gostynin, Gójsk, Ligowo, Mochowo, Mokowo, Ostrowite, Płock, Poniatowo, Rogowo, Rokicie, Sarnowo, Sierpc, Skrwilno, Sobowo, Susierz, Szczutowo, Tłuchowo. Natomiast z diecezji włocławskiej odnotowano pielgrzymki z parafii: Bobrowniki, Brzeźno, Chełmica Duża, Czarne, Karnkowo, Kikół, Lipno, Nieszawa, Sumino, Szpetal Górny, Włocławek⁵¹. Współcześnie jest podobnie.

Wypadałoby wspomnieć, iż od koronacji Matki Bożej w Skępem do 1938 r. przybywała tu pielgrzymka z kościoła pobernardyńskiego św. Anny w Warszawie, przy czym pątnicy docierali statkiem do Dobrzynia, skąd dalej podążali pieszo. Ruch statków z pielgrzymami z zaciekawieniem obserwowali płocczanie, co skrupulatnie odnotowywała płocka prasa. W 1909 r. ks. Aleksander Syski pisał w „Przeglądzie Katolickim”: *Odpust w Skępem podobno u nas w kraju zaraz po Częstochowie prym dzierży*⁵².

⁵⁰ P. Śliwiński, *Sanktuarium...*, s. 138-139.

⁵¹ H. E. Wyczawski, op. cit., s. 157; W. Dowłaszewicz, op. cit., s. 16.

⁵² Ibidem, s. 15.



Nawa główna kościoła Nawiedzenia NMP w Skępem. Wygląd współczesny
Fot. Grzegorz Gołębiowski

Tymczasem powstało wiele nowych ośrodków kultowych. W międzyczasie niektóre z dotychczasowych utraciły popularność, a inne zintensyfikowały swoją działalność i gwałtownie się rozwinęły, zyskując nawet sławę ogólnopolską. Tymczasem sanktuarium w Skępem pozostało najważniejszym ośrodkiem kultu maryjnego na terenie Mazowsza Płockiego, Ziemi Dobrzyńskiej i Kujaw, i nie zatraciło swojej dawnej atmosfery. Na co dzień zaś pozostało ciche i spokojne stwarzając warunki do zadumy i refleksji.

Pielgrzymowanie od zawsze kojarzyło się z motywami religijnymi, z jakimi pielgrzymi wędrują ku określonemu celowi. Jest to dla decydujących się na nie fizyczne sprawdzenie samych siebie, np. przewyciężenie bólu i zmęczenia, ale przede wszystkim pielgrzymka jest poparta głównie celami religijnymi. Kustosz sanktuarium św. Józefa w Kaliszu ks. Jacek Plota tak pisze o celach pielgrzymowania:

Duchowymi celami pielgrzymki jest wypełnienie aktów kultu, przez które pątnik pragnie dziękować, pokutować bądź prosić o upragnione łaski. Wymiar eschatologiczny pielgrzymki przypomina, że wszyscy jesteśmy w drodze. „Droga do Sanktuarium” to znak i obraz drogi do królestwa niebieskiego. [...] W Sanktuarium pielgrzym spełnia wiele aktów kultu. Jego modlitwa przybiera różne formy: adoracja i uwielbienie Pana za Jego dobroć i Jego Świątość; dziękczynienie za otrzymane dobra; wypraszenie łask koniecznych w życiu; prośba o przebaczenie popełnionych grzechów. Pielgrzymowanie jest zatem szczególną formą obcowania z Bogiem, poszukiwaniem źródeł wiary oraz sensu ludzkiej egzystencji⁵³.

⁵³ J. Plota, *Religijny sens pielgrzymki. Kaliskie tradycje pielgrzymowania*, <http://www.swiety->

Błagalny charakter pielgrzymki płockiej

Otrzymywane łaski i uzdrowienia w skępskim sanktuarium szybko zaczęły przyciągać pielgrzymów, także z Płocka i okolic. Do dziś płocka kompania odgrywa szczególną rolę wśród pielgrzymów odwiedzających sanktuarium maryjne w Skępem. Płocczanie pojawili się tu po raz pierwszy w 1631 r. Hołd Skępskiej Pani złożyli wówczas członkowie Bractwa Świętego Różańca z kościoła OO. Dominikanów⁵⁴.

Lata 1603–1625 to okres szalejącej na terenie Mazowsza zarazy, która dieśiatkowała ludność, w tym mieszkańców Płocka. W samym tylko 1603 r. w wyniku morowego powietrza zmarło w Płocku ponad 2 tysiące mieszkańców⁵⁵. Natomiast w czasie głodu i wielkiej epidemii w latach 1624–1625 około 1500 mieszkańców⁵⁶.

Na wieść o doznawanych licznych łaskach w skępskim sanktuarium, ludność Płocka wznosiła modlitwy przez wstawiennictwo Matki Bożej, prosząc o uratowanie miasta przed szalejącą zarazą, uśmiercającą rzesze mieszkańców. Po ustaniu zarazy Bractwo Świętego Różańca udało się tam ofiarując wotum wdzięczności za uratowanie miasta od niszczącej zarazy i głodu.

Po wspomnianych wyżej wydarzeniach, począwszy od 1852 roku, płocka kompania co roku przybywa do Skępego. Od XIX w., jak wspomniano wyżej, nosi ona nazwę „zaprzysiężonej”, która powstała w okresie panującej wówczas epidemii cholery. Mieszkańcy Płocka postanowili wtedy pielgrzymować co roku do tronu Królowej Mazowsza i Kujaw z wdzięczności za odwrócenia zarazy⁵⁷. Odtąd każdego roku pątnicy z Płocka podejmują trud wędrówki do Skępego. Ich pielgrzymka przybywa wieczorem w wigilię odpustu Matki Boskiej Siewnej.

We wspomnianym już 1852 r. mieszczanie Płocka ślubowali wędrować do Maryi Skępskiej każdego roku. W 2001 r. minęła 150. rocznica tego wydarzenia, co zostało uczczone m.in. uroczystym odnowieniem przysięgi w Skępem. Oto Akt Przyrzeczenia płockiej, czyli farnej, pielgrzymki:

AKT PRYZRZECZENIA KOMPANI PŁOCKIEJ

Cudowna Skępska Pani i Królowo, bądź od nas pozdrowiona!

Pomni na przeobfite łaski i dobrodziejstwa tylekroć w czasie chwil dla nas trudnych i ciężkich, za Twą przemożną przyczyną od Syna Twego otrzymane, przynosimy Ci nasze biedne serca przepętnione miłością ku Tobie. Przed stu

jozef.kalisz.pl/Kustosz/10.html [dostęp: 04.03.2013].

⁵⁴ K. Dobrosielski, op. cit., s. 11; P. Śliwiński, *Sanktuarium...*, s. 134.

⁵⁵ http://pl.wikipedia.org/wiki/Historia_P%C5%82ocka [dostęp: 04.03.2013].

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ P. Śliwiński, *Sanktuarium...*, s. 134.

pięćdziesięciu laty na tym świętym miejscu, u stóp Twego ołtarza przyrzekali nasi Ojcowie, a dzisiaj ich przyrzeczenia ponawiamy my:

– Przyrzekamy Tobie i Twemu Boskiemu Synowi prawdziwą i dozonną miłość.

– Przyrzekamy, że w każdym momencie naszego życia prawo Syna Twego, zawarte w Jego Ewangelii będzie naszą normą życia i drogowskazem.

– Przyrzekamy, że wiary świętej, przekazanej nam przez Ojców naszych, nie zaprzemy się nigdy, że będziemy jej bronić przed atakami nowoczesnego pogaństwa i bezbożnictwa.

W razie potrzeby w jej obronie oddamy chętnie życie.

– Przyrzekamy wreszcie, że cześć Twą szerzyć będziemy gorliwie, że święta Twoja, a zwłaszcza to święto tutaj obchodzone, Matko, będzie świętem naszym i naszych dzieci i że jak od stu pięćdziesięciu lat, tak i corocznie odtąd nie stanie nam nic na przeszkodzie krępując naszą wolność. Pójdziemy niezwłocznie pielgrzymką do miejsca tego, gdzie tylekroć objawiałaś Swą dobroć i potęgę.

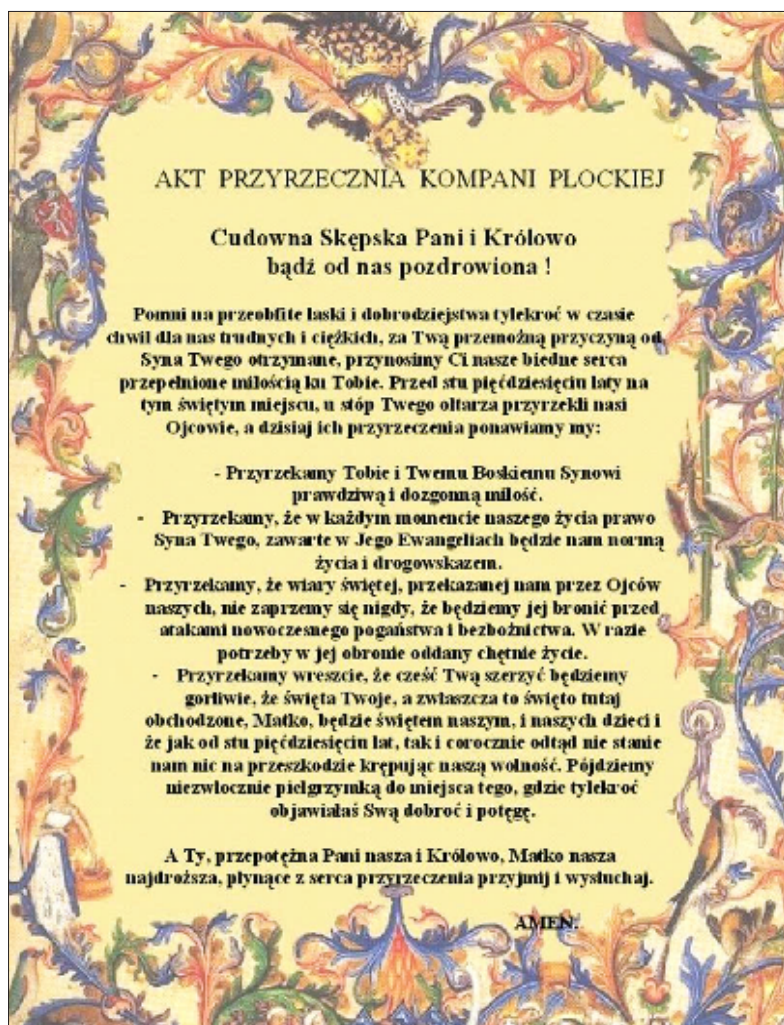
A Ty, przepiękna Pani nasza i Królowo, Matko nasza najdroższa, płynące z serca przyrzeczenia przyjmij i wysłuchaj.

AMEN.

Z tej okazji wydany został także obszerny folder omawiający płockie pielgrzymowanie do Skępego i związane z nim tradycje. Znajdujemy w nim wiele interesujących szczegółów.

Jak podaje W. Dowłaszewicz za P. Szeligą w 1856 r. w płockiej pielgrzymce uczestniczyło 2700 pielgrzymów, a w okresie międzywojennym lokalna prasa odnotowywała udział ok. 1700–2000 pątników z Płocka. Płocczanie dochowali przysięgi wędrowania pomimo ciężkich lat wojny i okupacji niemieckiej 1939–1945, przekradając się do Skępego pojedynczo czy małymi grupkami, a także później mimo utrudnień stwarzanych przez władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 50–80 XX w.⁵⁸ Gdy w 1952 r. nie otrzymano zgody na zorganizowanie pielgrzymki, z Parowy w Płocku wyruszyła do Skępego ośmioosobowa grupa. Na trasie, w Łukoszynie pośpiesznie zbito brzoźowy krzyż, a na nim zawieszono krzyżyk misyjny, z którym dalej wędrowano. Wiadomość szybko się rozniosła i po drodze dołączali kolejni pątnicy. Wszyscy razem uroczyście wkroczyli do Skępego. Było to wielkie moralne zwycięstwo. Na powitanie powracających pielgrzymów w Płocku wyległy tłumy mieszkańców, w kościołach rozbrzmiewały dzwony. Wydarzenie to obrosło legendą, natomiast rzeczony krzyż, umieszczony został w specjalnej skrzynce i jako wotum zawieszony przy głównym

⁵⁸ W. Dowłaszewicz, op. cit., s. 17.

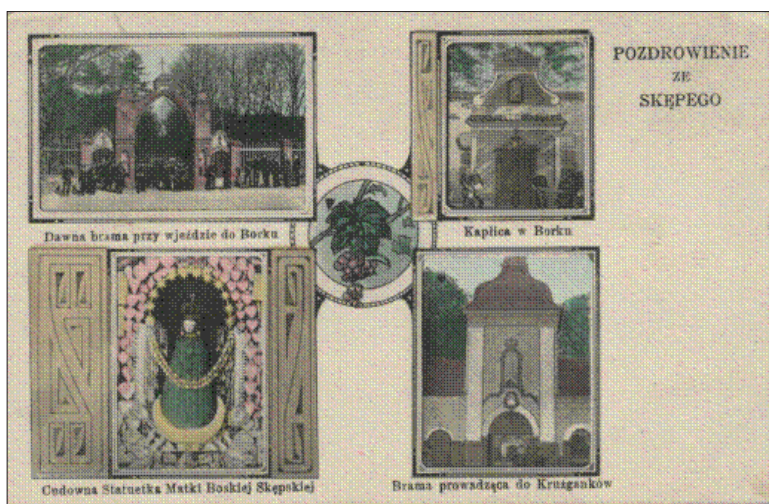


Akt przyrzeczenia kompanii plockiej
Źródło: zbiory Autora

ołtarzu kościoła w Skępem, gdzie wisi do dziś. Kasata zakonu, polityka zaborców i okupantów sprawiły, że w XIX i XX w. ruch pielgrzymkowy, także z Płocka znacznie osłabł, a sam klasztor podupadł. Także za czasów PRL-u, jak widać władze utrudniały pielgrzymowanie do tego miejsca⁵⁹.

O co więc proszą utrudzeni pątnicy? Z jakimi intencjami Matki Bożej Skępskiej pielgrzymowali i pielgrzymują? Ks. Walenty Załuski (1859–1927) wzruszony widokiem pielgrzymów tak o nich pisał:

⁵⁹ K. Dobrosielski, op. cit., s. 11.



Pocztówka ze Skępego – przed 1914 r.

Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu. Domena publiczna

*Ileż milionów pielgrzymów nawiedziło to cudowne miejsce. Ileż tu cudów, łask, dobrodziejstw doznało! Ileż tu serdecznych westchnień wyrwało się z nieprzeliczonej rzeszy serc! Ileż łez popłynęło z ocz grzeszników, sprawiedliwych, świętych, prostaczków, uczonych, ubogich, opuszczonych dzieci, starców, bogaczy! Iluż tu doznało pociechy, ulgi, pomocy, ratunku! Iluż chorych odzyskało zdrowie, a grzeszników powstało z grobu grzechów!*⁶⁰

W słowach ks. W. Załuskiego można dostrzec wszelkie intencje, z jakimi przychodzą pątnicy do tronu Pani Skępskiej. Tyle prośb, tyle podziękowań, tyle łask, które spływają na tych, którzy powierzają swoje życie Maryi.

Kościół przypomina, że Chrystus powiedział: *Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje, i że świat został zbawiony przez cierpienie*. Jednocześnie daje nadzieję, że kto uda się z prośbą o pomoc do Maryi, Pocieszycielki strapionych, ten nie zostanie sam, nie będzie opuszczony. Tak więc pielgrzymi zwracają się z prośbą o zdrowie, o nawrócenie bliskich czy zaprzestanie przez nich nadużywania alkoholu, o zgodę w rodzinie, pracę, łaskę macierzyństwa. Bo przecież Matka Boska Skępska postrzegana jest jako brzemienna, toteż w szczególności garną się do Niej bezdzietne małżeństwa, a także proszą o błogosławieństwo kobiety spodziewające się dziecka, w szczególności, gdy ciąża jest zagrożona komplikacjami.

Doznawane łaski miały ogromne znaczenie dla rozwoju kultu i popularyzowania wśród wiernych odpustu w Uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny,

⁶⁰ Cyt. za: W. Dowlaszewicz, op. cit., s. 23-24.

zwaną w tradycji ludowej świętem Matki Boskiej Siewnej, akcentując silnie ideę wzrostu i płodności. Wzruszające relacje pątników, zarejestrowane są przede wszystkim w archiwum Muzeum Mazowieckiego w Płocku⁶¹.

Aspekt logistyczny i duszpasterski pielgrzymki płockiej

W każdej pielgrzymce, a więc i płockiej, wyruszającej z parafii pw. św. Bartłomieja w Płocku, w dniu 6 września rano, aby dojść do Skępego następnego dnia wieczorem, jest przygotowanie logistyczne i duszpasterskie.

W przygotowanie pielgrzymki płockiej są zaangażowani zarówno aktualni duszpasterze, jak i konkretne osoby świeckie. Odpowiadają one głównie za logistykę pielgrzymki. Jedną z osób najbardziej znanych i zaangażowanych osób jest od lat pan Wojciech Popielski, parafianin farny i faktyczny kierownik pielgrzymki⁶². Według jego relacji, gdy odbywają się spotkania w związku ze zbliżającą się pielgrzymką, on myśli już o następnej, przyszłorocznej. Po każdej zakończonej pielgrzymce sprawdzane jest nagłośnienie, mikrofony i cały sprzęt techniczny służący podczas pielgrzymki. W 2013 r. zostały wymienione cztery mikrofony, które w pielgrzymce, w roku 2012, w Sikorzu, po prostu już padły. Najwięcej wysiłku w przygotowanie i konserwację sprzętu wkłada pan Popielski wraz z synami. Natomiast spotkanie z innymi osobami odpowiedzialnymi bezpośrednio za poszczególne funkcje porządkowe podczas pielgrzymki odbywają się na krótko przed jej rozpoczęciem. Ustalane są poszczególne akcje z proboszczem płockiej Fary.

Na Mszę Świętą rozpoczynającą pielgrzymkę zapraszany jest biskup diecezjalny lub pomocniczy. Kierownik pielgrzymki wspomina także, że te elementy są omawiane już w styczniu. Podobnie rzecz się ma z hasłem pielgrzymki, przygotowaniem odpowiednich folderów i książeczek pielgrzyma. Co do planu pielgrzymkowego, to z reguły jest on taki sam bądź podobny do tego z poprzednich lat. Objazd trasy pielgrzymkowej dokonywany jest w sierpniu. Jak relacjonuje pan Wojciech Popielski:

Dużym ułatwieniem są dziś telefony komórkowe, więc w niektóre miejsca po prostu nie trzeba jechać. Trzeba jednak jechać do każdego z proboszczów

⁶¹ Ibidem, s. 18; K. Pawłowska, op. cit., s. 19.

⁶² Pan Wojciech Popielski – kierownik pielgrzymki, związany z płocką pielgrzymką do Skępego już od trzeciego roku życia. Wie o tym z opowiadań swoich rodziców. W swoim życiu pan Wojciech opuścił pielgrzymkę tylko raz, gdy poszedł do pierwszej klasy szkoły podstawowej. Jest z nią związany do dziś, nie tylko jako pielgrzym, ale przede wszystkim jako kierownik. Wspomina, że udało mu się nawet przyjechać na przepustkę z wojska, aby wziąć udział w pielgrzymce. Przyjechał prosto z Dębina do Skępego na uroczystości odpustowe i wrócił z kompanią do Płocka. Nie chciano jednak wyrazić zgody na urlop, zatem pan Wojciech oddał krew by móc uzyskać zwolnienie i wziąć udział w pielgrzymce. Pan Popielski kierownikiem pielgrzymki jest już od ponad trzydziestu lat (tekst na podstawie wywiadu przeprowadzonego 11.04.2013 r.).

parafii, które leżą na trasie pielgrzymki w celu omówienia szczegółów pobytu na ich terenie i prośby o przyjęcie pielgrzymów.

Już na dwa miesiące przed wyruszeniem, trzeba uzyskać pozwolenie Policji na trasę pielgrzymki i zgłosić prośbę o jej zabezpieczenie. W pielgrzymce udział biorą wierni w różnym wieku. Aktualnie istnieją dwie grupy pielgrzymów. Jedna składa się z osób starszych, a druga z młodzieży. Ta druga grupa została utworzona w roku 2000, gdy w pielgrzymce brali udział klerycy płockiego Seminarium Duchownego. Powstała z inicjatywy biskupa pomocniczego diecezji płockiej Romana Marcinkowskiego. Jego pragnieniem było, by udział seminarzystów był dla nich niejako rekolekcjami podczas wakacji. Ta grupa trwa nadal i co ciekawe, wciąż przyłączają się do niej młodzi płocczanie w wieku seminarzystów.

Pielgrzymka nie kończy się wraz z przybyciem do Skępego i wzięciem udziału w uroczystościach odpustowych. Część pielgrzymów, zdaniem pana Wojciecha około połowa, wraca do Płocka pieszo (170–180 osób).

Kierownik pielgrzymki z wdzięcznością podkreśla rolę księdza biskupa Romana Marcinkowskiego w rozwoju płockiej pielgrzymki. To dzięki niemu zaczęło w niej uczestniczyć więcej księży z płockich parafii. Za nimi zaczęli brać udział także wierni z ich parafii. Pielgrzymka farna zaczęła nabierać charakteru „pielgrzymki płockiej”. Obecnie chodzi rokrocznie ok. 400 pątników i ta liczba na szczęście się utrzymuje⁶³.

Duszpasterskie przygotowanie do płockiej pielgrzymki spoczywa na kapłanach Fary płockiej⁶⁴. Autorowi niniejszego artykułu nie udostępniono niestety Kroniki pielgrzymki, prowadzonej przez pana Wojciecha Popielskiego. Ich nazwiska autor znalazł jednak w Księdze Pielgrzymów prowadzonej przez oo. Bernardynów ze Skępego i będzie o nich mowa niżej.

Przygotowania rozpoczynają się długo przed pielgrzymką⁶⁵. Ustala się na nich hasło pielgrzymki i w zależności od niego program formacyjny pielgrzymów. Zazwyczaj każda z dwóch grup uczestników ma swego duchowego opiekuna i kierownika. Odpowiedzialnym za grupę młodszą jest wikariusz parafii Ducha Świętego. On przygotowuje dla swojej grupy program duchowy. Następnie opracowywane są tematy konferencji, na ogół podejmowane przez księży biorących w niej udział⁶⁶. W poprzednich latach często byli to znani płoccy księża jak

⁶³ Wywiad z Wojciechem Popielskim z dnia 11.04.2013 r.

⁶⁴ <http://naszafara.pl/page-samples/duszpasterze> [dostęp: 06.05.2013].

⁶⁵ Według pana Wojciecha Popielskiego są to 2 miesiące, a według ks. Wojciecha Kruszewskiego 4-5 miesięcy.

⁶⁶ Księża ci mogą głosić także konferencje wg wybranego przez nich tematu, ale w pewien sposób korelując go z hasłem pielgrzymki.



172. Płocka Piesza Pielgrzymka do Skępego
Fot. ks. Mateusz Stępka

np. ks. prof. Ireneusz Mroczkowski⁶⁷, ks. prof. Andrzej Gretkowski⁶⁸, ks. proboszcz Stanisław Kaźmierczak⁶⁹. Tematyka konferencji nawiązuje do okresu roku liturgicznego lub do aktualnych haseł roku duszpasterskiego ustalonych przez Konferencję Episkopatu Polski. Tak było np. w Roku Wiary, który był przeżywany w Kościele w 2013 r., gdy w drodze powrotnej konferencje pielgrzymom głosił ks. Wojciech Kruszewski.

Księża spoza parafii św. Bartłomieja pielgrzymujący do Skępego nie wracają już do Płocka z kompanią. Z pielgrzymką wraca ksiądz przewodnik. Zdaniem

⁶⁷ Ks. Ireneusz Mroczkowski (1949–2020), kapłan diecezji płockiej, prałat, profesor zwyczajny, kierownik Katedry Teologii Moralnej Ogólnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wieloletni rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku (1999–2005), wykładowca teologii moralnej w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku, pracownik Wydziału Studiów nad Rodziną Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, członek Komisji Mieszanej do spraw Dialogu Teologicznego między Kościołem Rzymskokatolickim i Kościołem Starokatolickim Mariawitów, http://pl.wikipedia.org/wiki/Ireneusz_Mroczkowski [dostęp: 6.03.2025].

⁶⁸ Andrzej Gretkowski, kapłan diecezji płockiej, profesor zwyczajny, doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii, pracownik naukowy i prodziekan Wydziału Politologii i Stosunków Międzynarodowych Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku <http://www.niedziela.pl/artukul/39525/nd/Ks-Andrzej-Gretkowski-profesorem> [dostęp: 6.03.2025].

⁶⁹ Stanisław Kaźmierczak, kapłan diecezji płockiej, były proboszcz parafii św. Jadwigi Królowej w Płocku.

ks. Wojciecha Kruszewskiego w drogę powrotną do Płocka udaje się ok. 70 osób. Jest to liczba różniąca się od relacji pana Wojciecha Popielskiego, który jak podano wyżej, mówi o 170–180 osobach. Liczba powracających jest zależna od dnia tygodnia i możliwości wzięcia dnia wolnego w miejscu pracy. W parafii farnej odpust Matki Boskiej Częstochowskiej, przypadający 26 sierpnia, jest okazją do rozmowy z księżmi odpowiedzialnymi za przygotowanie pielgrzymki. Ksiądz przewodnik omawia temat pielgrzymki. Jest również obecny na tym spotkaniu przewodnik główny – pan Wojciech Popielski. Przy tej okazji są ustalane tematy konferencji i proponowani konferencjoniści na następny rok. Również wtedy następuje formułowanie tematów homilii i konferencji głoszonych podczas Mszy w drodze do Skępego i w drodze powrotnej. Podobnie także przygotowywane są komentarze do Mszy świętej i teksty modlitwy wiernych⁷⁰.

⁷⁰ Wywiad z ks. Wojciechem Kruszewskim, odpowiedzialnym za przygotowania plockiej pielgrzymki do Skępego z dnia 25.02.2013 r.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Kurii Diecezjalnej w Płocku
- Księga Pielgrzymkowa, t. I, 1962–2013, Skępe

Wywiady

Wywiad z ks. Wojciechem Kruszewskim, przewodnikiem głównym plockiej pielgrzymki do Skępego przeprowadzony 25.02.2013 r.

Wywiad z p. Wojciechem Popielskim, kierownikiem plockiej pielgrzymki do Skępego przeprowadzony 11.04.2013 r.

Opracowania

- K. Dobrosielski, *Pięć wieków królowania Pani Skępskiej*, „Niedziela” 1994, nr 40.
- W. Dowłaszewicz, *Na pątniczym szlaku do Skępskiej Madonny*, Płock 2001.
- T. Durszewicz, *Biskupa Leona Wetmańskiego działalność charytatywna i jej teologiczna motywacja*, Płock 1995.
- S. Jabłoński, *Pielgrzymka w katolicyzmie – w Polsce*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 15, Lublin 2011.
- K.J., *Sanktuaria Maryjne w Polsce. Skępe*, „Zorza” 1982, nr 28.
- M. Krajewski, *Dobrzyńska i Brzemienna Matka Boża w skępskim wizerunku*, Rypin – Skępe 2017.
- M. Krajewski, *Nowy słownik biograficzny Ziemi Dobrzyńskiej*, t. 2, Rypin 2014.
- Miejsca święte Rzeczypospolitej. Leksykon*, red. A. Jackowski, Kraków 1998.
- K. Pawłowska, *Do Maryi skępskiej po łaski*, Skępe 2011.
- H. Seweryniak, R. Bednarczyk, *Ojcostwo i miłosierdzie. Biskup Leon Wetmański (1886–1941)*, Płock 1991.

- A.K. Sitnik OFM, *Dzieje kultu Matki Bożej w sanktuarium oo. Bernardynów w Skępem w XV–XXI wieku*, [w:] 260. rocznica koronacji figury Matki Bożej Skępskiej – Pani Mazowska (1755–2015), red. A.K. Sitnik OFM, Kalwaria Zebrzydowska 2016.
- P. Śliwiński, *Sanktuarium Matki Boskiej Skępskiej*, Kalwaria Zebrzydowska 2000.
- P. Śliwiński, *Historia klasztoru bernardynów skępskich od początku fundacji do czasów współczesnych*, [w:] 260. rocznica koronacji figury Matki Bożej Skępskiej – Pani Mazowska (1755–2015), red. A. K. Sitnik OFM, Kalwaria Zebrzydowska 2016.
- H.E. Wyczawski, *Sanktuarium Matki Boskiej w Skępem*, „Studia Płockie” 1985, t. 13.

Netografia

<http://naszafara.pl/page-samples/duszpasterze>
www.pl.wikipedia.org/wiki/Ireneusz_Mroczkowski
www.bernardyni.pl/bl-wladyslaw-z-gielniowa.html
www.pl.wikipedia.org/wiki/Władysław_z_Gielniowa
blogprofmirosławkrajewski.blogspot.com
 Matjasik I., Polacy narodem pielgrzymów, www.dziedzictwo.ekai.pl/text.show?id=4415
 Plota J., Religijny sens pielgrzymki. Kaliskie tradycje pielgrzymowania, www.swietyjosef.kalisz.pl/Kustosz/10.html
www.niedziela.pl/artykul/39525/nd/Ks-Andrzej-Gretkowski-profesorem
www.skepe.pl
wikipedia.org/wiki/Historia_P%C5%82ocka

WALKING PILGRIMAGE TO THE SANCTUARY OF SKĘPSKA OUR LADY FOR THE SOLEMNITY OF THE BIRTH OF THE BLESSED VIRGIN MARY ON SEPTEMBER 8. HISTORY AND PASTORAL ASPECT (PART I)

Summary

This article is devoted to the Walking Pilgrimage from Płock to Skępe for the Feast of the Nativity of the Blessed Virgin Mary. The beginnings of the cult of Our Lady of Skępe date back to the 15th century. It was at this time that the first mentions appeared. About the apparitions of Our Lady in this place and the beginning of the mission to create a center of Marian cult. In the 17th century, during the great plague, pilgrims from Płock vowed to go on pilgrimage to Our Lady of Skępe to give thanks for saving them from the plague. Their promises are fulfilled every year in September, when the most numerous walking pilgrimage to the throne of the Lady of Kujawy and Mazovia sets off from Płock.

Keywords: Skępe, pilgrimage, pilgrimage movement, Płock company, Bernardines, sanctuary

OBRAZ WOJCIECHA PIECHOWSKIEGO ŚW. MARIA MAGDALENA Z KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO W SZYDŁOWIE KOŁO MŁAWY

Abstrakt

Głównym celem artykułu jest analiza historyczna i artystyczna obrazu Wojciecha Piechowskiego (1849–1911), przedstawiającego św. Marię Magdalенę, namalowanego około 1878 r. dla nowo wybudowanego kościoła parafialnego pod wezwaniem tejże świętej w Szydłowie koło Mławy. Artysta pochodził z terenu parafii, z Nosarzewa Borowego, gdzie zamieszkał także po ukończeniu szkół artystycznych w Monachium. Piechowski w swojej twórczości podejmował tematy religijne, zwłaszcza związane z życiem ludzi na wsi. Przykładem malarskiego kunsztu artysty jest jego wizerunek Marii Magdaleny z kościoła w Szydłowie, wpisujący się w tradycyjne jej przedstawienia, ale również zawierający pewne nowatorskie ujęcie przez artystę.

Słowa kluczowe: kościół, obraz, Szydłowo, św. Maria Magdalena, Wojciech Piechowski

Pochodzący z Nosarzewa Borowego w powiecie mławskim Wojciech Stanisław Piechowski (1849–1911)¹, choć powszechnie jest mniej znanym artystą, to pozostawił po sobie ważny ślad w sztuce polskiej przełomu XIX i XX w. Znajdował uznanie wielu cenionych w tej epoce twórców, m.in. Wojciecha Gersona, Józefa Mehoffera czy też swego serdecznego przyjaciela – Józefa Chełmońskiego², jak również krytyków sztuki, choćby Henryka Piątkowskiego, a także Władysława

¹ Biografie, także najnowsze, błędnie podają, że Wojciech był pierworodnym synem Michała Aleksandra Piechowskiego i Elżbiety z Rudzińskich, zob. np. J. Fijałkowska, *Wojciech Piechowski 1849–1911 (w 114 rocznicę urodzin artysty)*, Mława 1963, s. 4; J. B. Nycek, *Życie i dzieło Wojciecha Piechowskiego. „I posypała się ziemia w grób otwarty”*, „Notatki Płockie” 1985, nr 1, s. 26-33; A. M. Panasiuk, *Wojciech Piechowski. Życie i twórczość*, Mława 2019, s. 11. Por. metryka chrzcielna Wojciecha Piechowskiego w: Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Mławie, Księga urodzonych parafii Szydłowo, 7/1850. Pierwszą córką Piechowskich była zmarła jako dziecko Henryka Franciszka (1847–1848).

² Zob. J. Chełmoński, *Kilka słów o Wojciechu Piechowskim*, „Kurjer Warszawski” 1912, nr 185, s. 5.

Tatarkiewiczza. Piechowski miał też swoich przeciwników, których może reprezentować na przykład Stanisław Witkiewicz (ojciec)³. Mimo, że odniósł wielkie sukcesy na wystawach światowych, jego twórczość została niemal zapomniana po tragicznej śmierci. Obrazy artysty znajdują się obecnie w wielu muzeach, m.in. w Muzeum Narodowym w Warszawie. Galerię jego dzieł posiada także Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie⁴. Wojciech Piechowski zginął w wypadku drogowym 13 listopada 1911 r. niedaleko Skłót, został pochowany na cmentarzu parafialnym w Nowem w powiecie kutnowskim⁵. Od 15 czerwca 2009 r. imię Wojciecha Piechowskiego nosi Szkoła Podstawowa w Nosarzewie Borowym⁶.

Ważną kartę w twórczości Piechowskiego stanowią obrazy o tematyce religijnej. Kiedy w 1875 r., po dwóch latach studiów w Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Monachium, artysta wrócił do Ojczyzny, miał już na koncie kilka obrazów. Zamieszkał w skromnych warunkach w rodzinnym Nosarzewie Borowym, być może w oficynie nieistniejącego już dziś dworu, gdzie powstały jego kolejne dzieła, związane z tematyką wiejską, obyczajową, jak i nawiązującą do lokalnych zwyczajów czy tradycji religijnych. Wśród obrazów z tego okresu warto wspomnieć: *Zielone Świątki*, *Święto Matki Boskiej Zielnej*, *Oświadczyń*, *W chacie*, *W kuźni*, *Ukrzyżowanie*.

W okresie nosarszewskim, który z przerwami w życiu artysty trwał do 1894 r., powstał zachowany do dziś w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Szydłowie koło Mławy (w dekanacie mławskim wschodnim, do 2018 r. w dekanacie mławskim, fot. 1) obraz patronki parafii i świętyni⁷. Malarz wykonał go dla dopiero co wzniesionej murowanej budowli (powstała ona w rekordowym czasie kilku miesięcy 1872 r.)⁸. Piechowski znał historię zarówno starej parafii Szydłowo, notowanej już w początku XIV w., jak i kolejne losy drewnianych kościołów, z których ostatni

³ Zob. A. M. Panasiuk, *Wojciech Piechowski*, s. 6-9.

⁴ Zob. strona internetowa Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie, <https://muzeum.mlawa.pl/dzial-sztuki> [dostęp: 01.02.2025].

⁵ Zob. A. M. Panasiuk, *Wojciech Piechowski*, s. 32.

⁶ Zob. I. Łazowa, *Podstawówka ma patrona. Nosarzewo Borowe. Uroczystość z okazji nadania szkole imienia Wojciecha Piechowskiego*, „Nowy Kurier Mławski” 2009, nr 26, s. 9.

⁷ Zob. W. Gerson, *Wojciech Piechowski*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1890, nr 356, s. 353-354.

⁸ Zob. *Wiadomości bieżące krajowe*, „Gazeta Warszawska” 1878, nr 119, s. 2. Kamień węgielny pod budowę kościoła położono 25 kwietnia 1872 r., a 20 października tegoż roku zorganizowano już pierwsze nabożeństwo w nowo zbudowanym miejscu świętym. Niniejszy zapis z „Gazety Warszawskiej” przeczy powtarzanym, także w schematyzmach diecezji płockiej informacjom, jakoby kościół był budowany w latach 1871–1884, czyli praktycznie do czasu jego konsekracji w 1885 r. (zob. np. *Diecezja płocka 2004. Struktura personalno-administracyjna*, red. K. Ziółkowski i inni, Płock 2004, s. 313). Informacja została sprostowana w publikacji: *Rocznik diecezji płockiej 2021. Struktura personalno-administracyjna*, red. W. Kućko, Płock 2022, s. 486-490.



Fot. 1. Kościół parafialny pw. św. Marii Magdaleny w Szydłowie, stan z 2024 r.
Fot. ks. Wojciech Kućko

spalił się w 1864 r.⁹ Parafia nie należała do zamożnych, stąd ważne było szybkie wyposażenie nowego kościoła, do czego wykorzystywano różne znajomości i układy. Nie dziwi zatem, że sięgnięto do talentu początkującego malarza z terenu parafii, który przed 1878 r. miał wykonać – jak pisał lokalny korespondent Władysław Dębski – aż pięć obrazów olejnych do ołtarzy z wizerunkami: św. Marii Magdaleny, św. Józefa z Dzieciątkiem, św. Antoniego Padewskiego, Matki Bożej Bolesnej i św. Mikołaja¹⁰. Można przypuszczać, że ich powstanie związane było z planowaną konsekracją świątyni, która z powodu zawirowań w diecezji płockiej miała miejsce dopiero w dniach 23 i 24 kwietnia 1885 r., przez biskupa sufragana Henryka Piotra Kossowskiego¹¹.

⁹ Więcej na temat historii parafii: *Rocznik diecezji płockiej 2021*, s. 486-490.

¹⁰ Zob. W. Dębski, *Korespondencya. Kartka z wycieczek w mojej okolicy. Szydłowo*, „Korespondent Płocki” 1878, nr 40, s. 2-3. Więcej na temat działalności ziemianina i badacza dziejów Zawkrza – Władysława Dębskiego por. W. Kućko, „*Celem moim było jedynie stać się użytecznym rodakom*”. *Troska o zachowanie tradycji w rodzinie w świetle odnalezionych „Pieśni Ludu dawnej Ziemi Zawkrzeńskiej” Władysława Dębskiego (1829–1899)*, „Biografistyka Pedagogiczna” 2023 t. 8, nr 1, s. 277-304; W. Kućko, „*Władysław Piotr Dębski (1829–1899)*”, [w:] *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, t. 7, red. K. Ceklarz, J. Święch, Wrocław 2023, s. 60-65.

¹¹ Zob. A. Wołyński, *Kronika kościelna krajowa. Wizyta kościołów w dekanacie mławskim*, *Przegląd Katolicki* 1885, nr 21, s. 326-329.

Jak wskazują kolejne źródła, sama fundatorka ołtarza – Józefa z Dębskich Żylińska, ziemianka z Dębska, pozowała do wizerunku świętej z Magdali:

Za wstawiennictwem matki Piechowski maluje ołtarze do rodzinnego kościoła w Szydłowie. Najlepszy z tych obrazów – to św. Magdalena, do której pozowała pani Żylińska ze Sławogóry. Twarz św. jest uduchowiona, natomiast szaty wytworne i mocno obnażony biust – to ślad po hucznej przeszłości. W obrazie tym są zestawione 2 światy: przemijający świat zabawy i zwyciężający świat skruchy i wiecznej pogody¹².

Początkowo obraz św. Marii Magdaleny znajdował się w bocznym ołtarzu świątyni, natomiast prawdopodobnie przed II wojną światową jego kształt został zmieniony i dostosowany do wielkiego ołtarza w prezbiterium (fot. 2). Po wojnie, w końcu lat 60. XX w., na kilkadziesiąt lat został wyjęty z wielkiego ołtarza i umieszczony w nawie głównej na północnej ścianie kościoła. Stan ten trwał do 1994 r., gdy zniszczony obraz poddano gruntownej konserwacji i renowacji metodą punktowania warstwy malarskiej w pracowni Zofii i Janusza Guzowskich¹³. Było to możliwe dzięki staraniom ks. Andrzeja Jana Skorłutowskiego, proboszcza parafii Szydłowo, oraz ofiarności parafian.

Omawiany obiekt Wojciecha Piechowskiego został namalowany techniką olejną na płótnie. Ma formę wydłużonego prostokąta ustawionego pionowo, zamkniętego „oślim grzbietem”. Jego skrajne wymiary to 97×216 cm. Jak wynika z dokumentów pokonserwacyjnych, obraz miał pierwotnie kształt prostokąta o wymiarach 97×164 cm i znajdował się początkowo w bocznym ołtarzu kościoła. Być może celem wyeksponowania go w wielkim ołtarzu został powiększony poprzez doklejenie w dolnej części pasa o szerokości 10 cm, zaś w górnej dodano „ośli grzbiet” o wysokości 42 cm. W czasie prac konserwacyjnych tę formę obrazu zachowano, dzięki czemu został ponownie umieszczony w dobrze widocznym i dostępnym miejscu, tzn. w centralnym polu ołtarza głównego w prezbiterium szydłowskiej świątyni. Obecnie obraz jest w dobrym stanie, warstwa malarska jest właściwie zachowana, nie widać ubytków czy uszkodzeń (fot. 3).

W lewym dolnym rogu obraz jest sygnowany pierwszą literą i nazwiskiem autora oraz rokiem jego powstania: 1879, dodanym w czasie konserwacji (nie ma go na archiwalnych zdjęciach, np. w karcie zabytku ruchomego, zob. fot. 4). Data ta, ustalona przez konserwatorów, kłóci się nieco z cytowanym artykułem

¹² W. Olszewski, *Wojciech Piechowski – art. malarz Mławskiego Mazowsza*, „Gazeta Mławska” 1938, nr 21, s. 2-3.

¹³ Archiwum Parafii Szydłowo, Protokół wizytacji dziekańskiej z dnia 7 marca 1970 r.; Opis prac konserwatorskich obrazu św. Marii Magdaleny z 1994 r.



Fot. 2. Wnętrze kościoła parafialnego w Szydłowie z widocznym prezbiterium i ołtarzem głównym z obrazem św. Marii Magdaleny, stan z 2024 r.
Fot. ks. Wojciech Kućko

Władysław Dębski z „Korrespondenta Płockiego”, który już w 1878 r. notował obecność tego wizerunku w kościele w Szydłowie.

Artysta ukazał Magdalенę w pozycji siedzącej, z podwiniętymi nogami, w scenerii kamieni i być może wejścia do jakiejś grotty. Postać świętej znajduje się w centrum kompozycji, zajmuje znaczącą część płaszczyzny obrazu i to na niej przede wszystkim wydaje się koncentrować uwaga widza. Magdalena zajmuje większą część powierzchni obiektu, tło zaś ma charakter rzeczywiście drugoplanowy, jest ciemne, a nawet wtórne dla głównego tematu, choć – jak się okaże – nie jest ono obojętne dla interpretacji wizerunku.

Cała kompozycja jest zrównoważona, choć układ postaci Magdaleny i łańdzy szat stwarzają wrażenie niewielkiego ruchu, jakiegoś życia, które bije od żywej osoby trwającej być może na modlitwie czy w zadumie. Światło zdaje się padać z miejsca, w które wpatrzona jest Magdalena, wyraźnie oświetlając całą jej postać i wydobywając bogactwo barw ubioru. To samo światło daje też blask kamieniom w tle.

Obraz posiada dosyć jednorodną fakturę, kontury postaci i przedmiotów są dość zdecydowane, pozwalają wyraźnie uchwycić przedstawioną rzeczywistość.

Magdalena ubrana jest w kolorowe, różnobarwne szaty, nawiązujące stylistyką do klimatów bliskowschodnich. Jest to ciemnooka bardzo młoda blondynka,



Fot. 3. Wojciech Piechowski, Maria Magdalena, ok. 1878, kościół parafialny w Szydłowie, stan z 2024 r.
Fot. ks. Wojciech Kućko

z długimi, artystycznie rozwichrzonymi włosami koloru blond, spuszczającymi się na ramionach postaci. Jej ciało jest jasne, z obrazu niemal jaśnieje zarówno jej twarz, szyja i szeroki dekolty, jak i odkryte od łokci ręce, złożone w geście modlitwy. Magdalena odziana jest w pasiastą, pomarańczowo-żółto-różowo-zieloną suknię, z zaznaczonymi czerwonymi paskami wcięciami w talii, które zdają się niemalże utrzymywać opadającą z jednego ramienia część tej sukni i odkrywającą część jej lewej piersi. Ramiona świętej okryte są finezyjnym, niemal woalowym, połyskującym białym szalem w czarne wąskie pasy, którego ułożenie zdaje się świadczyć o lekkim powiewie wiatru, kołyszającym elementy ubioru i włosy Magdaleny.

Na kolanach świętej artysta wymalował misternie ciemnozielony, bez mała granatowy szal z frędzlami z połyskującym na jego powierzchni jakimś motywem roślinnym w kolorze ochry. Spod sukni widać sięgającą aż do kostek spodnią białą szatę, opadającą swobodnie na widoczną jedynie jedną stopę z założonym delikatnym czerwonym sandałem; druga stopa niknie pod szatami.

Święta siedząc na kamieniu wydaje się jednocześnie niemal klęczeć na brązowej, grubej szacie złożonej pod jej stopami – jest to być może włosienica, będąca częstym atrybutem Marii z Magdali. Obecność tej szaty podkreślałaby wymiar przedstawienie jej w roli pokutnicy.



Fot. 4. Wojciech Piechowski, Maria Magdalena, ok. 1878, kościół parafialny w Szydłowie, stan z 1984 r. przed konserwacją
Fot. ks. Wojciech Kućko

Uwagę obserwatora przykuwają przedmioty, którymi w tej scenie posługuje się Magdalena. Na włosienicy, blisko kolan świętej, widać czaszkę z szeroko otwartą żuchwą, niemal krzyczącą z przerażenia lub zadziwienia. Między złożonymi dłońmi świętej Wojciech Piechowski umieścił prosty, drewniany krzyż, złożony z misternie ostruganych dwóch laseczek, oparty być może na kolanie Magdaleny, a jednocześnie nieco odchylony od jej postaci. Za krzyżem, ale dość blisko świętej, widać otwartą księgę, której naturalnym pulpitem są skały. Na jednej ze stron wydaje się znajdować jakiś zapis, nie jest jednak możliwe jego odczytanie.

Postać Magdaleny nie jest jednak zainteresowana ani czaszką, ani nawet krzyżem czy księgą, bowiem jej wzrok zwrócony jest zupełnie w inną stronę. Spojrzenie świętej sięga daleko, nieco w górę, oczy są czymś zajęte, można w nich dostrzec nawet jakiś wyraz radości, satysfakcji, na pewno skupienia i zadziwienia.

Kilka centymetrów nad głową Magdaleny Piechowski zakreślił niewielką, symboliczną aureolę w kształcie złotej elipsy, dość wyraźnie widoczną na tle ciemnych kamieni. Podobny blask bije z zaskakującego elementu ubioru modlącej się postaci – na jej prawym nadgarstku widać zwinięty trzykrotnie sznur pięknych

peret, które jeszcze bardziej przywołują zamożność przedstawionej postaci lub są może jakąś pamiątką czy wspomnieniem jakiejś znajomości albo poprzedniego, rozwiązłego życia.

Czy obraz Piechowskiego z kościoła w Szydłowie wpisuje się w tradycyjne przedstawienia świętej z Magdali? Artysta zdawał sobie sprawę, że obiekt miał być umieszczony w kościele i związany ze sprawowaniem kultu Bożego. Choć taki wizerunek nie powinien szokować, można przypuszczać, że w XIX-wiecznym społeczeństwie małej, wiejskiej parafii odsłonięta pierś Magdaleny mogła wywoływać różne reakcje. Nie było to jednak nic nowego w sztuce, gdyż wielu artystów wykorzystywało właśnie tę postać ewangeliczną dla ukazania swych umiejętności w przedstawianiu piękna ciała kobiecego, które wcześniej dotknięte grzechem, miało być także zaproszeniem do refleksji nad nawróceniem i przemianą.

Ewangelie mówią o Marii Magdalenie, uwolnionej od siedmiu złych duchów (por. Łk 8,2; Mk 16,9), która potem służyła Chrystusowi i szła za Nim aż do Judei, towarzysząc Mu także przy śmierci (por. Mt 27,55-56; Mk 15,40-41; Łk 23,49; J 19,25). O poranku w dniu Zmartwychwstania to ona poszła z towarzyszami, by namaścić zmarłego Jezusa, ale znalazły pusty grób (por. Mt 28,1-10; Mk 16,1-8; Łk 24,1-10; J 20,1-10). Co istotne, to ona miała jako pierwsza spotkać Zmartwychwstałego Jezusa i poinformować o tym fakcie Apostołów¹⁴.

Na Wschodzie Maria Magdalena pojawia się w przedstawieniach artystycznych najczęściej wraz z dwoma innymi pobożnymi Mariami. Tradycyjna ikonografia Marii Magdaleny na Zachodzie jest bardzo rozwinięta, bowiem właśnie w tej postaci starano się pokazać piękno w jego wymiarze ziemskim, związanym z urodą, a także piękno ducha, który mimo grzesznych przywiązań rwie się ku nieskończoności.

Kompozycja Wojciecha Piechowskiego z szydłowskiego obrazu wpisuje się właśnie w ten zachodni model ukazywania świętej z Magdali, łącząc w sobie wiele sprzeczności tej postaci, uwidaczniane przez wieki przez różnych artystów – od damy, której nawet wiek trudno określić, po wyszukane pozy podkreślające walory ciała, będącego dla niej ościenniem i powodem grzechu, aż po najbardziej mistyczne uniesienia związane ze spotkaniem Zmartwychwstałego Chrystusa¹⁵. Obraz Piechowskiego wydaje się w dość wysublimowany sposób, na ile pozwoliły na to możliwości początkującego jeszcze wówczas twórcy, pokazać

¹⁴ Por. V. Saxer, *Maria Maddalena, santa*, [w:] *Bibliotheca Sanctorum*, vol. 8, Roma 1978, kol. 1078-1104.

¹⁵ Zob. M. Ch. Celletti, *Maria Maddalena, santa. IV. Iconografia*, [w:] *Bibliotheca Sanctorum*, vol. 8, Roma 1978, kol. 1104-1107.

tę niejednoznaczną i jednocześnie fascynującą stronę ukazanej postaci niewiasty z Magdali. Ciekawe jest jednak, że namalował ją jako młodą dziewczynę, gdzie zwykle inni artyści prezentują ją jako kobietę dojrzałą, z bagażem doświadczeń życiowych. Trudno powiedzieć, czy Piechowski chciał wiernie przedstawić postać pozującej ziemianki, czy też świadomie podkreślić niezwykłość życia świętej, której wyglądu nie zdołały oszpecić grzech i rozwiązłość.

We wspomnianych wcześniej wzmiankach historycznych Władysława Dębskiego i Wacława Olszewskiego uznano, że Piechowski wymalował Magdalenę jako pokutującą na puszczy. Ukazane na obrazie kamienie są szare, połyskuje z nich odbijające się światło, w które wydaje się być wpatrzona święta. Kamienie te są w niektórych miejscach ociosane. Niewykluczone zatem, że artysta chciał tu nawiązać nie tylko do pustyni, ale też do historii związanej z pustym grobem Jezusa, wykutym przecież w skale, której bohaterką była Maria z Magdali. Obraz zdaje się zatem łączyć różne elementy życiorysu świętej, prowadząc niejako obserwatora dydaktycznie po historii jej nawrócenia, przejścia od życia pod władzą siedmiu złych duchów do postawy trwania przy Bogu. Piechowski wybiera scenę modlitewnej rozmowy z Bogiem, by zawrzeć w niej delikatne wspomnienie przeszłości przy wyraźnym wskazaniu, że sfera ducha dominuje już nad cielesnymi pożądaniem i ziemskimi urokami. Taka lekcja duchowości możliwa była dzięki talentowi artysty i wiedzy, jaką posiadał na temat historii przedstawień Magdaleny w sztuce. Świadomie zatem nawiązał do Magdaleny pokutującej, nie zaś do np. sceny *Noli me tangere*, równie szeroko rozpowszechnionej w tradycji ikonograficznej tej świętej¹⁶.

Z pewnością Piechowski znał i obficie czerpał z przedstawień Magdaleny ze sztuki zachodniej, z którymi być może zetknął się w okresie studiów monachijskich. Magdalena Piechowskiego ma zatem pewne nawiązania do Tycjana (1567, Museo Nazionale di Capodimonte, Napoli), gdzie ubrana jest w pasiastą chustę, towarzysząc jej księga i czaszka, albo do Guido Reniego z jego *Maddalena penitente* (1633, Galleria Nazionale di Palazzo Barberini, Roma), gdzie widać ją w również z oczami zwróconymi ku górze, z długimi włosami, czaszką i krzyżem w pobliżu, choć w nieco innej posturze. Bardzo podobny wizerunek Magdaleny do tej z Piechowskiego zdobi prezbiterium kościoła pod jej wezwaniem w Dobrodzieniu w woj. opolskim, namalowany w 1873 r. przez Josepha Fahnrotha (1838–1895), będącego – podobnie jak artysta z Nosarzewa – absolwentem akademii monachijskiej (fot. 5)¹⁷. Kompozycja Piechowskiego jest jakby odbiciem lustrzanym

¹⁶ Zob. A. M. Ferrari, *Maria Magdalena, święta*, [w:] *Nowy leksykon sztuki chrześcijańskiej*, red. L. Castelfranchi, M. A. Crippa, tłum. O. Bobrowska-Braccini i inni, Kielce 2013, s. 532-533.

¹⁷ Por. J. Lubos-Kozieł, „*Wiarę tchnące obrazy*”. *Studia z dziejów malarstwa religijnego na Śląsku w XIX wieku*, Wrocław 2004, s. 307-310; A. Ziółkowska, J. Banik, R. Komorowska,



Fot. 5. Joseph Fahnroth, Maria Magdalena, 1873, kościół parafialny w Dobrodzieniu w powiecie oleskim, diecezja opolska
Źródło: Facebook parafii Dobrodzień [dostęp: 01.02.2025]

Fahnrotha, z niemal identycznym układem rąk i atrybutów. Trudno ustalić, czy artyści się znali, widać jednak podobne inspiracje, które przyniesli ze studiów niemieckich.

Magdalena Piechowskiego to obraz wpisujący się w tradycje ikonograficzne, ale jednocześnie posiadający coś ze stylu artysty, być może nawet utożsamiającego się w niektórych wymiarach z burzliwym życiorysem świętej. Wizerunek nastroja do refleksji i skłania obserwatora do postawienia pytań, dotyczących sensu życia, przemijania i wartości, dla których warto poświęcić życie. Mimo tragizmu sytuacji z obrazu emanują spokój i zachęta do wyciszenia. W umiejętny sposób Piechowski wykorzystał biblijne opowiadania o Magdalenie dla ukazania ponadczasowych dylematów człowieka, które oddaje bogaty życiorys świętej.

Śladami dzieł Josepha Fahnrotha. Przewodnik, Warszawa 2016.

Obraz Piechowskiego jest ciekawym przykładem stylu malarza szkoły monachijskiej, w której dużą rolę zwracano na subtelności, odcienie, grę światła i kolorów, aby przede wszystkim oddać *die Stimmung*, czyli nastrój i pobudzić do wyobraźni. Związane to było z nurtem nowego romantyzmu w sztuce, który *starat się zrównoważyć, a może wręcz usunąć z obszarów świadomości tragiczną rzeczywistość Polski, jej nieobecność na politycznej mapie świata*¹⁸, by przypominać o różnych aspektach tożsamości i indywidualności kultury polskiej. Maria Magdalena z obrazu Wojciecha Piechowskiego to postać biblijna, być może jednak przez takie ukazanie jej przemiany artysta chciał przemówić do mieszkańców ziemi zawkrzeńskiej, do swoich ziomków, że najważniejsze zmiany dokonują się w sferze relacji z Bogiem i walki o ducha, którego trzeba wyzwalać z różnych zniewoleń, nie tylko z kajdan niewoli carskiej.

¹⁸ J. Piechowski, *Trzy widma i toast*, „Spotkania z Zabytkami” 1997, nr 6, s. 6.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Mławie

Księga urodzonych parafii Szydłowo, nr 7/1850

- Archiwum Parafii Szydłowo

Opis prac konserwatorskich obrazu św. Marii Magdaleny z 1994 r.

Protokół wizytacji dziekańskiej z dnia 7 marca 1970 r.

Opracowania i artykuły

M. Ch. Celletti, *Maria Maddalena, santa. IV. Iconografia*, [w:] *Bibliotheca Sanctorum*, vol. 8, Roma 1978, kol. 1104-1107.

J. Chełmoński, *Kilka słów o Wojciechu Piechowskim*, „Kurjer Warszawski” 1912, nr 185, s. 5.

W. Dębski, *Korrespondencya. Kartka z wycieczek w mojej okolicy. Szydłowo*, „Korrespondent Płocki” 1878, nr 40, s. 2-3.

Diecezja płocka 2004. Struktura personalno-administracyjna, red. K. Ziółkowski i inni, Płock 2004.

A. M. Ferrari, *Maria Magdalena, święta*, [w:] *Nowy leksykon sztuki chrześcijańskiej*, red. L. Castelfranchi, M. A. Crippa, tłum. O. Bobrowska-Braccini i inni, Kielce 2013, s. 532-533.

J. Fijałkowska, *Wojciech Piechowski 1849-1911 (w 114 rocznicę urodzin artysty)*, Mława 1963.

W. Gerson, *Wojciech Piechowski*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1890, nr 356, s. 353-354.

W. Kućko, „Celem moim było jedynie stać się użytecznym rodakom”. *Troska o zachowanie tradycji w rodzinie w świetle odnalezionych „Pieśni Ludu dawnej Ziemi Zawkrzeńskiej” Władysława Dębskiego (1829–1899)*, „Biografistyka Pedagogiczna” 2023, t. 8, nr 1, s. 277-304.

W. Kućko, *Władysław Piotr Dębski (1829–1899)*, [w:] *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, red. K. Ceklarz, J. Świąch, t. 7, Wrocław 2023, s. 60-65.

- J. Lubos-Kozieł, *„Wiarę tchnące obrazy”. Studia z dziejów malarstwa religijnego na Śląsku w XIX wieku*, Wrocław 2004.
- I. Łazowa, *Podstawówka ma patrona. Nosarzewo Borowe. Uroczystość z okazji nadania szkole imienia Wojciecha Piechowskiego*, „Nowy Kurier Mławski” 2009, nr 26, s. 9.
- J.B. Nycek, *Życie i dzieło Wojciecha Piechowskiego. „I posypała się ziemia w grób otwarty”*, „Notatki Płockie” 1985, nr 1, s. 26-33.
- W. Olszewski, *Wojciech Piechowski – art. malarz Mławskiego Mazowsza*, „Gazeta Mławska” 1938, nr 21, s. 2-3.
- A.M. Panasiuk, *Wojciech Piechowski. Życie i twórczość*, Mława 2019.
- J. Piechowski, *Trzy widma i toast, „Spotkania z Zabytkami”* 1997, nr 6, s. 4-7.
- Rocznik diecezji płockiej 2021. Struktura personalno-administracyjna*, red. W. Kućko, Płock 2022.
- V. Saxer, *Maria Maddalena, santa*, [w:] *Bibliotheca Sanctorum*, vol. 8, Roma 1978, kol. 1078-1104.
- Wiadomości bieżące krajowe*, „Gazeta Warszawska” 1878, nr 119, s. 2.
- A. Wołyński, *Kronika kościelna krajowa. Wizyta kościołów w dekanacie mławskim*, Przegląd Katolicki 1885, nr 21, s. 326-329.

Netografia

- Facebook parafii Dobrodzień, https://www.facebook.com/parafiapwswietejmariimagdalenywodobrodzieniu/?locale=pl_PL [dostęp: 01.02.2025].
- Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej, <https://muzeum.mlawa.pl/dzial-sztuki/> [dostęp: 01.02.2025].

PAINTING OF ST. MARY MAGDALENE BY WOJCIECH PIECHOWSKI FROM THE PARISH CHURCH IN SZYDŁOWO NEAR MŁAWA

Summary

The main aim of the article is to analyze the history and art of Wojciech Piechowski's (1849–1911) painting of St. Mary Magdalene, which was painted around 1878 for the newly built parish church dedicated to this saint in Szydłowo near Mława. The artist came from the parish area, from Nosarzewo Borowe, where he also lived after graduating from art schools in Munich. Piechowski's work dealt with religious themes, especially those related to the life of people in the countryside. An example of the artist's painting skill is his image of Mary Magdalene from the church in Szydłowo, which is in line with traditional depictions of her, but also contains some of the artist's innovative approach.

Keywords: church, painting, Szydłowo, St. Mary Magdalene, Wojciech Piechowski

OBCHODY 1 I 2 LISTOPADA W LATACH 1920–1939 KU CZCI POLEGŁYCH W OBRONIE PŁOCKA W 1920 R.

Abstrakt

Artykuł poświęcony jest obchodom 1 i 2 listopada w latach 1920–1938 ku czci poległych w obronie Płocka przed bolszewikami. Początkowo organizował je Polski Żałobny Krzyż, a potem Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów i od lat 30. Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Od 1925 r. w obchody włączył się płocki garnizon i stacjonujące w mieście pułki: 4 pułk strzelców konnych i 8 pułk artylerii polowej/lekkiej.

Słowa kluczowe: Płock, obchody 1 i 2 listopada, garnizon płocki, Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża, Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

W okresie międzywojennym płocczanie w różny sposób oddawali hołd poległym obrońcom miasta w sierpniu 1920 r. Najważniejszym dniem pamięci o obronie Płocka była rocznica walk – 18 sierpnia¹. Nie była to jednak jedyna data w kalendarzu obchodów oddawania czci. Pierwszym naturalnym świętem, w czasie którego płocczanie oddali cześć poległym obrońcom Płocka było święto Wszystkich Świętych i Zaduszki 1 i 2 listopada 1920 r. Do udziału w nich i uczczeniu poległych wzywał „Kurier Płocki”. Zorganizowanie uroczystości wzięły na siebie płockie oddziały Towarzystwa Polskiego Czerwonego Krzyża i Służby Narodowej Kobiet Polskich.

W Dzień Zaduszny 2 listopada 1920 r. przy mroźnej pogodzie o godz. 9.00 rano w kościele garnizonowym na pl. Floriańskim kapelan garnizonu płockiego ks. Feliks Słonicki odprawił nabożeństwo żałobne za dusze poległych. Po jego przemówieniu zebrani w uroczystym pochodzie z udziałem żołnierzy garnizonu płockiego i orkiestry wojskowej przeszli na cmentarz garnizonowy przy ul. Norbertańskiej. Na wspólną mogiłę poległych przyniesiono krzyż, który tam został poświęcony i wkopany. Pochód udał się następnie do tzw. Bratniej Mogiły na północnych obrzeżach miasta. W obu miejscach spoczynku obrońców Płocka zapalono świeczki, wygłoszone też zostały okolicznościowe przemówienia².

¹ Na temat obchodów rocznicowych 18 sierpnia zob.: G. Gołębiowski, *Obchody rocznicy obrony Płocka w 1920 r. w latach 1921–1939*, „Notatki Płockie” 2013, nr 2, s. 21–32.

² Cześć poległym, „Kurier Płocki” 1920, nr 255 z 29 października, s. 3; Ze świąt, „Kurier

Poległych uczciła też redakcja „Kuriera Płockiego” okolicznościowym wierszem Bronisława Zwadły „Cieniom bohaterów”:

*Pokornie schylmy czoła...
Tu, dookoła snem wiecznym śpią rycerze
Tu – bohaterów grób.
Tu – Polska się dziś zbierze
Tu – Jej żłób...*

*Widzisz te szare pola, hen, od bram Radzymina
Serdeczną krwią zroszone, krwią ojca i krwią syna –
Tu dola i niedola, tu wolność i niewola
Śmiertelny bój ze sobą o wieczne „dzisiaj” wiodły...
Nie wszystko tu - żałobą...
Bo te szeptane modły: te żale, łzy, westchnienia
Myśl jedna opromienia – że oto z pierwszą wiosną
Na glebie tej wyrosną wolnego życia pędy...*

*Ożył duch dziadów spod Rokitna,
(te krzyże świadczą – śmierć zaszczytną)
I tak przechodząc z ojca w syna u wrót stolicy – Radzymina –
Zajaśniał dawnym blaskiem, to skrząc się na bagnecie,
Potężni e zabrzmiął na lawecie – obronił wolność naszą...*

*A wy, w tej ziemi obronionej, przesiąkniętej krwią, dziś załzawionej,
Wy – wierne syny do ostatka – spokojnie śpicie... Ziemia matka,
Ta ukochana nasza, święta, was przytuliła, was pamięta...*

*Pokornie schylmy czoła...
Tu, dookoła z pod znaków naszej twardej „wiary”
Zdobni w „virtuti militari” snem wiecznym śpią rycerze,
Tu – bohaterów grób...³*

Przy okazji rocznicy bitwy warszawskiej i pokonania bolszewików „Kurier Płocki” w sierpniu 1921 r. upomniął się o pamięć pochowanego w Gostyninie młodocianego obrońcy Antoniego Łukaszewskiego. Ten warszawski harcerz został ranny w czasie obrony Płocka, ewakuowany do szpitala w Gostyninie i tam

Płocki” 1920, nr 258 z 3 listopada, s. 3; *Uczczenie bohaterów*, ibidem.

³ B. Zwadło, *Cieniom bohaterów*, „Kurier Płocki” 1920, nr 258 z 3 listopada, s. 3.

zmarł 22 sierpnia 1920 r. Autor artykułu sugerował, aby w niedzielę 21 sierpnia 1921 r. staraniem płoczan w miejscowym kościele odprawić uroczyste nabożeństwo i złożyć kwiaty na grobach obrońców Płocka, pochowanych w Gostyninie⁴.

1 listopada 1921 r. „Kurier Płocki” znowu wezwał do złożenia wieńców, zapalenia świeczek i modlitwy o *spokój dusz tych dzielnych obrońców wiary i Polski przed barbarzyństwem Wschodu*⁵. Przy okazji Wszystkich Świętych płocki oddział Związku Strzeleckiego postanowił przyjąć z pomocą materialną pozostającą bez środków do życia matkę poległego w obronie miasta członka Straży Obywatelskiej Jana Świtalskiego. W tym celu 10 listopada 1921 r. w teatrze miejskim urządzono przedstawienie, z którego połowa dochodu miała być przeznaczona na zapomogę dla matki poległego obrońcy. Nie była to pierwsza zapomoga dla matki J. Świtalskiego, która po śmierci syna pozostała bez środków do życia. Rok wcześniej 5 tys. mkp przyznał jej zarząd Związku Obrońców Ojczyzny. Były to jednak wyłącznie działania doraźne. Kobieta powinna otrzymać stałą rentę państwową lub miejską, ale o tym chyba nikt nie pomyślał⁶.

Po zakończeniu wojen o niepodległość i granice państwo polskie doceniło znaczenie opieki nad grobami poległych i zmarłych w wojnach, do czego zresztą zobowiązywał traktat wersalski. Z inicjatywy ppłk. Bronisława Pierackiego powstało Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża do opieki nad grobami wojennymi. Jego fundusze pochodziły głównie ze składek i ofiar społecznych⁷.

Ponieważ opiekę nad grobami poległych wziął na siebie płocki oddział Towarzystwa Polskiego Żałobnego Krzyża z okazji Święta Żołnierza 15 sierpnia 1922 r. na pl. Floriańskim odbył się koncert, z którego dochód przeznaczony był na porządkowanie grobów. W podobnym celu Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża 1-2 listopada 1922 r. rozprowadzało okolicznościowe nalepki⁸.

Przed listopadowym świętem zmarłych w 1922 r. płocki oddział TPŻK wydał stosowną odezwę, wzywając w niej do pamięci o poległych i nabywania nalepek na szyby. Fundusze uzyskane w ten sposób miały być przeznaczone na utrzymanie grobów⁹. Nalepki były do nabycia w Księgarni Ziemi Mazowieckiej

⁴ O uczczenie obrońców Płocka, pochowanych w Gostyninie, „Kurier Płocki” 1921, nr 184 z 14 sierpnia, s. 3.

⁵ *Pójdźmy na groby!*, „Kurier Płocki” 1921, nr 238 z 1 listopada, s. 1.

⁶ *Podziękowanie*, „Kurier Płocki” 1920, nr 262 z 7 listopada, s. 3; *Zapomoga dla matki obrońcy Płocka*, „Kurier Płocki” 1921, nr 239 z 3 listopada, s. 3; *Wieczór artystyczny w Płocku*, „Kurier Płocki” 1921, nr 244 z 9 listopada, s. 3; nr 246 z 11 listopada, s. 3.

⁷ *Groby bohaterów*, „Polska Zbrojna” 1922, nr 297 z 1 listopada, s. 5.

⁸ *Koncert na rzecz Żałobnego Krzyża*, „Kurier Płocki” 1922, nr 183 z 15 sierpnia, s. 3.

⁹ *Cześć poległym bohaterom*, „Kurier Płocki” 1922, nr 2 z 30 października, s. 3; [inform. bez tytułu], nr 248 z 1 listopada, s. 1.

w cenie po 100 mkp. Według opisu z prasy *nalepka każda wyobraża żołnierza polskiego na tle Orła Białego na czerwonym polu. Żołnierz stoi u stóp grobu. Na nalepce u góry widnieje napis: »Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża«, poniżej: »Poległym Cześć!«, a u dołu: »Opieka nad grobami bohaterów«*¹⁰.

Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża zorganizowało też 1 listopada po południu pochód spod kościoła garnizonowego na cmentarz garnizonowy. Na czele pochodu maszerowała orkiestra wojskowa 8 pułku artylerii polowej, po niej oddziały artylerzystów i 4 pułku strzelców konnych, harcerze ze sztandarem, uczennice Gimnazjum Żeńskiego im. Hetmanowej Reginy Żółkiewskiej i Seminarium Nauczycielskiego z wieńcami żałobnymi. Pochód wolno posuwał się w stronę cmentarza przy dźwiękach marsza żałobnego. Początkowo mieszkańców nie było zbyt wielu, jednak ilość ta zwiększyła się na cmentarzu, choć brakowało władz miasta i miejscowej inteligencji.

Na cmentarzu garnizonowym pod zbiorową mogiłą poległych przemówił kapelan garnizonu ks. kpt. Feliks Słonicki. Przypomniat niedawne wydarzenia sierpnia 1920 r. w Płocku, podkreślając ofiarę życia żołnierzy i apelując o otoczenie grobów należyłą opieką. Po odegraniu hymnu narodowego i „Roty” na mogile złożono wieńce, przyozdobiono je żałobnymi chorągiewkami i zapalono znicze.

Zgromadzonych raził brak władz miasta i inteligencji, co „Kurier Płocki” zrzucał na karb słabej organizacji ze strony Polskiego Żałobnego Krzyża. Ogłoszenia o pochodzie doszły do niewielkiego kręgu osób, m.in. wskutek braku ogłoszeń z ambon kościelnych. Na cmentarzu obecna była jedynie znana społeczniczka Helena Wagnerowa, nie mająca jednak wsparcia ze strony innych osób¹¹.

Rok później uroczystość listopadowa była już lepiej zorganizowana. Za zgodą ministra spraw wewnętrznych Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża mogło od 1 do 3 listopada 1923 r. urządzić kwestę na rzecz grobownictwa wojskowego. Płocki oddział Towarzystwa również urządził sprzedaż znaczka na ulicach miasta oraz zorganizował pochód na cmentarz garnizonowy. Podobnie jak rok wcześniej pochód otwierała orkiestra 8 pap, za nią podążały oddziały wojskowe, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz tłumy płocczan. Pod krzyżem na cmentarzu H. Wagnerowa złożyła wieniec w imieniu płockiego

¹⁰ *Nalepki Pol. T-wa „Żałobnego Krzyża”, „Kurier Płocki” 1922, nr 244 z 27 października, s. 3.*

¹¹ *Pochód ku czci poległych, „Kurier Płocki” 1922, nr 246 z 29 października, s. 4; nr 247 z 31 października, s. 4; Pochód ku czci poległych, „Dziennik Płocki” 1922, nr 4 z 2 listopada, s. 3; Pochód żałobny, „Kurier Płocki” 1922, nr 249 z 3 listopada, s. 3; K. B. Modliński, Na groby!..., ibidem.*



Helena Wagnerowa
Źródło: zbiory Towarzystwa Naukowego Płockiego

oddziału TPŻK a do zebranych przemówił ks. Władysław Mąkowski. Jak podała prasa:

[...] mówił, jak to na wezwanie miłości ojczyzny tysiące serc polskich odpowiedziało: Pójdźmy, aby umrzeć za braci naszą, a konając na pobojuwiskach szeptało jeszcze: słodko jest umierać za ojczyznę! Tym poległym bohaterom zawdzięczamy, iż jesteśmy tym, czym jesteśmy – wolni w wolnej Polsce. Przeto sercem za serce odpłacić im należy¹².

Sprzedaż znaczka okolicznościowego 1 listopada 1923 r. przyniosła dochód w wysokości 8 846 254 marek polskich, co przekazano do kasy TPŻK¹³.

W 1924 r. „Dziennik Płocki” nie odnotował uroczystości listopadowych, natomiast uczestnicy zjazdu koleżeńskiego w czerwcu 1924 r. złożyli wieniec ku czci obrońców Płocka na mogile na cmentarzu garnizonowym¹⁴.

¹² *Za dusze obrońców Płocka*, „Dziennik Płocki” 1923, nr 249 z 2 listopada, s. 3.

¹³ *Trzydniowa kwesta na rzecz Polsk. T-wa Żałobnego Krzyża*, „Dziennik Płocki” 1923, nr 248 z 31 października, s. 3; *Z Tow. Żałobnego Krzyża*, „Dziennik Płocki” 1923, nr 252 z 6 listopada, s. 3.

¹⁴ *Zjazd koleżeński*, „Dziennik Płocki” 1924, nr 141 z 21 czerwca, s. 2.



Cegielka na Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża, ok. 1923 r.
Źródło: Biblioteka Uniwersyteku Gdańskiego, domena publiczna

Jak się wydaje brak szerszych obchodów w 1924 r. był wynikiem regresu w płockim oddziale TPŻK oraz przekształceń organizacyjnych, bowiem na miejsce TPŻK powstało Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów. Na początku października 1925 r. na walne zebranie płockiego oddziału do Płocka przyjechał prezes Zarządu Głównego nowego Towarzystwa – Wacław Nowakowski. Zamierzano się zastanowić, czy oddział ma dalej istnieć, czy też z braku chętnych do pracy ma zostać zlikwidowany. Zebranie nie dało odpowiedzi na to pytanie, ponieważ mimo apelu TPŻK przyszło na nie zaledwie pięć osób.

Prezes W. Nowakowski zaznaczył swoją obecność w Płocku złożeniem wieńca na grobach poległych na cmentarzu garnizonowym i na kopcu za miastem. W towarzystwie członków płockiego Zarządu TPŻK – Heleny Wagnerowej, Paprockiej i Stanisława Betleya – złożył również wieniec na niedawno położonej Płycie Poległych na Rynku Kanonicznym, wygłaszając przy tym płomienne przemówienie do przygodnie zebranych mieszkańców¹⁵.

Przyjazd prezesa Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów związany był z planowanymi na 2 listopada 1925 r. wielkimi uroczystościami w Warszawie

¹⁵ Z Towarzystwa Polskiego Żałobnego Krzyża, „Dziennik Płocki” 1925, nr 227 z 3 października, s. 3; Ku czci bohaterów, „Dziennik Płocki” 1925, nr 229 z 6 października, s. 3; Ku czci naszych bohaterów, „Dziennik Płocki” 1925, nr 230 z 7 października, s. 2. Na temat Płyty Poległych zob.: G. Gołębiowski, *Obchody rocznicy...*, s. 25-26; P. Gryszpanowicz, *Miejsca Pamięci Narodowej. Obrona Płocka 1920*, Płock 2020, s. 63-65.

złożenia do Grobu Nieznanego Żołnierza zwłok nieznanego żołnierza, ekshumowanego 29 października tr. na cmentarzu wojсковym we Lwowie. Już ekshumacja i przewiezienie trumny do Warszawy miały bardzo uroczystą oprawę i kulminacją tych uroczystości miało być złożenie trumny do utworzonego Grobu Nieznanego Żołnierza w kolumnadzie pałacu saskiego¹⁶.

Jak zauważył z goryczą autor, ukrywający się pod pseudonimem Gorlik, płockie groby poległych w walkach o niepodległość popadały w coraz większe zapomnienie i zaniedbanie. Według niego *kilka jednostek ideowych, zgrupowanych w oddziale Polskiego Żałobnego Krzyża czyniło nadludzkie wysiłki, by bratnią mogiłę na polu p. Robakiewicza i drugą na cmentarzu garnizonowym utrzymać w jakim takim porządku. Troskliwa ręka tych paru jednostek sadziła na tych mogiłach kwiaty, które, o zgrozo, z wandalską bezceremonialnością ciemne jakieś indywidua wykopywały po kryjomu, by nimi przyozdobić swoje ogródki*¹⁷.

O regresie płockiego oddziału TPŻK świadczy to, że nawet wizyta prezesa organizacji nie zmobilizowała jej członków. Na zebranie w dniu 22 października 1925 r., które miało odpowiedzieć na pytanie o jego dalsze losy, znowu przyszło zbyt mało osób, aby można było podjąć tak ważną decyzję. Ustalono tylko, że pochód na groby poległych odbędzie się nie jak dotychczas 2, ale 1 listopada po południu¹⁸.

Na kolejne zebranie 28 października 1925 r. stawilo się już liczniejsze grono osób. Zebranie odbywało się w dwóch częściach: 1) ustalenie programu uczczenia Nieznanego Żołnierza z racji uroczystości w Warszawie, 2) określenie przyszłości płockiego oddziału TPŻK. Dotychczasowy zarząd podziękował H. Wagnerowej za zaangażowanie w pracę Towarzystwa. W sprawozdaniu za poprzedni rok H. Wagnerowa przedstawiła prace, wykonane w 1924 r. na cmentarzu garnizonowym i Bratniej Mogile. Jednocześnie zaznaczyła, że w ostatnim czasie prace Towarzystwa zamarty wskutek zupełnego braku aktywności członków. Wobec tego złożyła wniosek o likwidację Towarzystwa. Jednak zebrani zaprotestowali, zgłaszając akces do nowego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów. Do dotychczasowego Zarządu (H. Wagnerowa, ks. Kazimierz Targowski,

¹⁶ Szerzej zob.: W. Strzałkowski, *Grób Nieznanego Żołnierza*, Warszawa 2001, s. 16-21; C. Skiba, *Pomniki Nieznanego Żołnierza. Świat i Polska. Przewodnik*, Warszawa 2004, s. 133-152; W. Lisowski, *Panteon Pamięci Narodowej. Historia Grobu Nieznanego Żołnierza*, Warszawa 2006, s. 40-48; Także: *Uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza*, „Dziennik Płocki” 1925, nr 250 z 30 października, s. 1; *Polska czci swego Nieznanego Żołnierza*, „Dziennik Płocki” 1925, nr 252 z 2 listopada, s. 1.

¹⁷ Gorlik, *Pamiętajmy o grobach poległych*, „Dziennik Płocki” 1925, nr 231 z 8 października, s. 2.

¹⁸ *Z T-wa Żałobnego Krzyża*, „Dziennik Płocki” 1925, nr 245 z 24 października, s. 3.

inż. Wysocki) wybrano Antoniego Gościckiego, a na zastępców członków: Stanisława Betleya, Piotra Maciejowskiego i mjr. Iwanowskiego.

Na zebraniu ustalono też program obchodu ku czci Nieznanego Żołnierza. Do komitetu organizacyjnego włączono wicestarostę Tokarskiego, komendanta policji Adama Popławskiego, nieznanego z nazwiska księdza katolickiego, pastora Roberta Gundlacha, mjr. Antoniego Iwanowskiego z 4 psk, Bronisława Dobrzyńskiego, Antoniego Gościckiego i Chaima Rogozika¹⁹. Największy udział w ustaleniu programu uroczystości w Płocku mieli: pastor Robert Gundlach, Józef Rokitnicki, Antoni Gościcki i Bronisław Dobrzyński.

Zgodnie z wcześniejszymi decyzjami 1 listopada odbył się pochód na cmentarz garnizonowy, o czym nic więcej nie wiadomo. Natomiast znacznie większa uroczystość odbyła się 2 listopada 1925 r. ku czci Nieznanego Żołnierza, co było związane z obchodami przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie²⁰.

W związku z tym, płocki komitet obchodu wydał do mieszkańców miasta okolicznościową odezwę:

Wzywamy Was przeto, Obywatele miasta Płocka, abyście wszyscy bez różnicy wzięli udział w uroczystości, organizowanej ku uczczeniu »Bezimiennego Żołnierza«.

Niech na ten czas zamrze praca, niech zamkną się sklepy i pracownie, niech ustanie wszelki ruch. Niech między godz. 12 a 1-szą u płyty »Nieznanego Żołnierza« na Rynku Kanonicznym zgromadzi się cały Płock!

A o godz. 1-szej na dany znak, niech wszyscy w majestatycznej powadze i skupieniu zamilkną na minutę, dając w ten sposób najwymowniejszy dowód czci i hołdu dla poległych bojowników o wolność, bohaterów i obrońców naszych²¹.

Odezwa następnego dnia została skonkretyzowana apelem do mieszkańców, gdzie komitet organizacyjny zwracał się o:

- udekorowanie domów 2 listopada 1925 r. flagami narodowymi;
- zamknięcie urzędów, instytucji, fabryk i sklepów na czas uroczystości, aby umożliwić pracownikom udział w nich;
- przybycie przed Płytę Poległych organizacji i stowarzyszeń ze sztandarami;
- składanie na Płycie kwiatów i wieńców;
- w czasie minuty ciszy o godz. 13.00 wstrzymanie wszelkiego ruchu ulicznego w mieście²².

¹⁹ Chaima lub jego syna Józefa.

²⁰ Posiedzenie T-wa Żałobnego Krzyża, „Dziennik Płocki” 1925, nr 250 z 30 października, s. 3; Z Komitetu uroczystości Nieznanego Żołnierza, „Dziennik Płocki” 1925, nr 251 z 31 października, s. 3.

²¹ Odezwa, „Dziennik Płocki” 1925, nr 250 z 30 października, s. 2.

²² Apel do mieszkańców miasta Płocka, „Dziennik Płocki” 1925, nr 251 z 31 października, s. 2.



„Dziennik Płocki” 1925, nr 251 z 31 października, s. 3

Uroczystości warszawskie zostały także uczczone okolicznościowym wierszem nauczyciela Gimnazjum im. S. Małachowskiego i działacza harcerskiego – Zygmunta Maciejowskiego. Przywołując bohaterów walk o niepodległość w zakończeniu pisał:

*Wszyscy stanęli gdzie Twoja mogiła.
Cała się Polska tu dzisiaj skupiła.
Śpij w wiecznej chwale i w wiecznej pamięci,
Niech krwawa Twoja ofiara się święci!
Przyjm wieczną wdzięczność od powinnej braci,
Niech Bóg Ci wieńcem swej chwały zapłaci!*²³

Zgodnie z przyjętym programem 2 listopada 1925 r. o godz. 11.00 na placu przed kościołem garnizonowym odbyło się nabożeństwo żałobne za żołnierzy poległych w walkach z udziałem wojska, szkół, delegacji i organizacji ze sztandarami. Z 4 psk uczestniczył w nim także szwadron kombinowany w składzie czterech plutonów (48 strzelców konnych) pod dowództwem rtm. Bronisława Frycza oraz orkiestra pułkowa. Po mszy przemówił komendant garnizonu płk Mikołaj Koiszewski, po czym odbyła się defilada wojska i przemarsz na Rynek Kanoniczny przed Płytą Poległych. Tutaj miało miejsce kolejne przemówienie i muzyka żałobna w wykonaniu orkiestry wojskowej oraz salwa honorowa pododdziału (20 żołnierzy) 4 psk. O godz. 13.00, w czasie składania trumny Niezanego Żołnierza do grobu w Warszawie, odezwał się katedralny dzwon, dając sygnał do minuty ciszy. Uroczystość zakończyła „Rota”²⁴.

²³ Z. Maciejowski, *Niezanemu Żołnierzowi*, „Dziennik Płocki” 1925, nr 251 z 31 października, s. 1.

²⁴ Centralne Archiwum Wojskowe w Wojskowym Biurze Historycznym w Warszawie (dalej:



Bratnia Mogiła. Stan z 1925 r.

Źródło: „Żołnierz Polski” 1925, nr 40

W końcu października 1926 r. „Dziennik Płocki” apelował o udział w pochodzie na cmentarz wojskowy 2 listopada. Z tekstu wynikało, że Towarzystwo Żałobnego Krzyża przekazało Magistratowi opiekę nad Bratnią Mogiłą. Autor sugerował też, aby ustalić jednolity program obchodów, w których powinno brać udział wojsko. Natomiast władze miasta powinny zadbać o wykonanie dojścia do cmentarza, bo rok wcześniej *gubiono podczas tego pochodu kalosze, a uczestnicy jego wyglądali tak, jakby się tarzali w błocie*²⁵.

Czy te sugestie zostały uwzględnione i jaki był przebieg obchodu – nie wiemy, bo brakuje relacji prasowej. Z rozkazu dziennego 4 pułku strzelców konnych wiadomo jedynie, że 2 listopada 1926 r. o godz. 10.00 na podstawie rozkazu komendanta Garnizonu Płock w kościele garnizonowym odbyła się msza św. dla żołnierzy obu pułków. Mieli w niej uczestniczyć wszyscy wolni od służby szeregowi pod dowództwem oficerów²⁶. Być może delegacje wojska złożyły kwiaty na grobach poległych, jednak w rozkazie dziennym 4 psk nie ma w tej sprawie stosownych dyspozycji.

Tak więc obchody ku czci poległych w 1926 r. nie wyglądały zbyt okazale. W sierpniu 1927 r. „Dziennik Płocki” znowu zwracał uwagę na brak opieki nad

CAW-WBH), 4 pułk strzelców konnych (dalej: 4 psk), sygn. I.321.34.1, rozkaz dzienny Nr 243 z 31 października 1925 r., pkt 8; *Program uroczystości w dniu 2 listopada*, „Dziennik Płocki” 1925, nr 250 z 30 października, s. 2; nr 251 z 31 października, s. 3.

²⁵ *O uczczenie duchów poległych obrońców m. Płocka*, „Dziennik Płocki” 1926, nr 251 z 29 października, s. 3.

²⁶ CAW-WBH, 4 psk, sygn. I.321.34.2, rozkaz dzienny Nr 250 z 31 października 1926 r. na dzień 31 października i 1 listopada 1926 r., pkt 8.

grobami poległych. Działalność Towarzystwa Żałobnego Krzyża zamarła. Jak pisał dziennikarz:

[...] cmentarz wojskowy, który mogłoby to Towarzystwo zamienić w przepiękny kwietnik, razi opuszczeniem, mogiła poległych przy plancie kolejowym ten sam nosi charakter osamotnienia, zapomnienia²⁷.

Apel autora artykułu o uporządkowanie miejsc spoczynku poległych zbiegł się z odezwą Zarządu Głównego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów. Czytamy w niej, że *wiele grobów jest opuszczonych i zaniedbanych. Są to groby Bohaterów naszych, którzy krew swą i życie oddali za wolność i niepodległość Ojczyzny, a poległo 600 000 Polaków w wojnie wszechświatowej i 52 000 w wojnie z bolszewikami*. Na ziemiach polskich poległo 2 mln żołnierzy, pogrzebanych na 10 tys. cmentarzy. Rząd nie był w stanie temu podołać, więc obowiązek opieki nad grobami żołnierskimi spadł na barki społeczeństwa. W związku z tym ZG Towarzystwa zwracał się z apelem do księży proboszczów, prefektów, kapelanów wojskowych o wpajanie społeczeństwu, a zwłaszcza młodzieży kultu dla poległych i obowiązku opieki cmentarzy wojskowych i grobów. Za przykład podawał Francję, Włochy, Anglię, Rumunię i Niemcy²⁸.

Apel przyniósł pewien skutek, bowiem odpowiedział na niego płocki Hufiec Związku Harcerstwa Polskiego. Każda drużyna harcerska objęła opieką po jednym miejscu pochówku poległych. Objęło to Płytę Poległych na Rynku Kanonicznym, Bratnią Mogiłę na polu Marii Robakiewiczowej, wspólną mogiłę na cmentarzu garnizonowym, groby poległych na cmentarzu katolickim i miejsce rozstrzelania Zygmunta Padlewskiego²⁹.

1 listopada 1927 r. po raz pierwszy od siedmiu lat nie było pochodu na cmentarz garnizonowy. Swoje obchody przeprowadziło wojsko. 1 listopada w pododziałach odbyły się pogadanki z szeregowymi. Oficerowi mieli im wyjaśnić ideę Grobu Nieznanego Żołnierza oraz zrelacjonować przebieg uroczystości w Warszawie. 2 listopada rano zwyczajowo już dla żołnierzy garnizonu ks. kapelan F. Słonicki odprawił mszę żałobną. Następnie harcerze Hufca płockiego i przedstawiciele garnizonu płockiego złożyli wieńce na cmentarzu wojskowym. Delegację 4 psk stanowili mjr Stefan Jachimowski, por. Michał Czajkowski, wachm. Stanisław Pajak i dwóch strzelców. Jednocześnie harcerze ozdobili zielenią

²⁷ O opiekę nad grobami naszych bohaterów, „Dziennik Płocki” 1927, nr 179 z 6 sierpnia, s. 3.

²⁸ Wszyscy winni opiekować się grobami bohaterów, „Dziennik Płocki” 1927, nr 184 z 12 sierpnia, s. 3.

²⁹ Młodzież a groby naszych bohaterów, „Dziennik Płocki” 1927, nr 253 z 3 listopada, s. 3.

i zapalili znicze na wszystkich grobach poległych w 1920 r. oraz na Płycie Poległych na Rynku Kanonicznym³⁰.

Przed kolejnymi świętami listopadowymi redaktor naczelny „Dziennika Płockiego” proponował rezygnację z żałobnego charakteru obchodów 18–19 sierpnia na rzecz 1–2 listopada:

Niech [...] w Dniu Zadusznym odbędą się uroczyste pochody do grobów bohaterów, niech i na ich mogiłach zajaśnieją światła, niech pamięć o nich znajdzie oddźwięk w przemówieniach żałobnych i w sercach naszych. Nie wyodrębniamy pamięci o naszych obrońcach od pamięci o naszych najbliższych i najdroższych nam, gdyż to wyodrębnienie, jak wykazała praktyka lat ostatnich, prowadzi często do zapomnienia.

Natomiast 18–19 sierpnia należałoby uczcić stosownymi odczytami, czy akademią, pozostawiając uroczystości żałobne na Dzień Zaduszny, kiedy czcimy pamięć wszystkich zmarłych [...]³¹. Propozycja powyższa, której nie można odmówić pewnej logiki, nie spowodowała jednak zmiany charakteru obchodów 18–19 sierpnia, które z czasem ograniczyły się do nabożeństwa żałobnego.

W końcu października 1928 r. na rozkaz komendanta garnizonu rekruci 4 psk uporządkowali cmentarz garnizonowy. Jak się wydaje od tego roku komendant garnizonu wprowadził nowy zwyczaj uczestnictwa w uroczystościach na cmentarzu garnizonowym całych obu pułków. 2 listopada szwadron pułku pod dowództwem rtm. B. Frycza po mszy żałobnej udał się z orkiestrą na cmentarz garnizonowy, gdzie delegacja pułku uroczystie złożyła wieniec³².

W końcu października 1929 r. harcerze Chorągwi Płocko-Włocławskiej zainaugurowali nowy rok pracy po wakacjach nabożeństwem w katedrze w intencji harcerzy, poległych w bojach o niepodległość i granice Polski. Przy Płycie Poległych złożyli wieniec, a nowoprzyjęci harcerze złożyli uroczyste przyrzeczenie³³.

Po rozebraniu kościoła garnizonowego na pl. Floriańskim ustały też pochody żałobne, stamtąd się zaczynające tak 18 sierpnia, jak i 2 listopada. Jednak ich

³⁰ CAW-WBH, 4 psk, sygn. I.321.34.3, rozkaz dzienny Nr 226 na dzień 1 i 2 listopada 1927 r.; *Spółeczeństwo a bohaterzy płockcy*, „Dziennik Płocki” 1927, nr 253 z 3 listopada, s. 3; *Wojsko a bohaterzy płockcy*, ibidem; *Wojsko a hołd dla bohaterów płockich w Dniu Zadusznym*, „Dziennik Płocki” 1927, nr 254 z 4 listopada, s. 3.

³¹ *Dzień Zaduszny*, „Dziennik Płocki” 1928, nr 253 z 31 października, s. 2.

³² CAW-ABH, 4 psk, sygn. I.321.34.4, rozkaz dzienny Nr 230 z 30 października na dzień 31 października 1928 r., rozkaz dzienny Nr 231 na dzień 1 i 2 listopada 1928 r. (z powodu niemal całkowitego wyblaknięcia rozkazów trudno podać szczegóły). W rozkazach 8 pułku artylerii polowej brak jest stosownych rozkazów.

³³ *Uroczystość harcerska*, „Dziennik Płocki” 1929, nr 255 z 30 października, s. 3.

tradycja została podtrzymana przez wojsko. Na podstawie rozkazu komendanta garnizonu 2 listopada 1929 r. w kościele garnizonowym św. Stanisława o godz. 9.00 rano odbyła się msza żałobna za dusze poległych i zmarłych żołnierzy polskich. Udział w niej wzięły oba płockie pułki. Po mszy cały garnizon pomaszerował na cmentarz wojskowy. Tutaj kapelan garnizonu odmówił modlitwę, a delegacje pułków z dowódcami przy dźwiękach granej przez trębacza melodii „W mogile ciemnej, śpij na wieki”, złożyły wieńce. Czy do pochodu wojska dołączyły też organizacje cywilne – nie wiemy³⁴.

Podobnie było rok później, choć uroczystość Zaduszek przesunięto na 3 listopada. Wynikało to z tego, że 2 listopada przypadał w niedzielę, a przepisy Kościoła katolickiego nie pozwalały na odprawianie nabożeństw żałobnych w ten dzień. W programie uroczystości również zaszyły pewne zmiany. O godz. 9.00 w kościele św. Stanisława odbyła się msza żałobna dla całego garnizonu. Potem całość garnizonu pomaszerowała na cmentarz wojskowy, gdzie obok zbiorowej mogiły poległych kapelan garnizonu wygłosił okolicznościowe przemówienie, po czym komendant garnizonu i dowódcy pułków złożyli wieńce. Trębacze zagrali „W ciemnej mogile”, a orkiestra 4 psk – hymn narodowy.

W 1930 r. uroczystość miała jeszcze ciąg dalszy. Otóż, wydzielone pododdziały obu pułków (szwadron 4 psk i dywizjon 8 pap) pomaszerowały z orkiestrą na Rynek Kanoniczny przed Płytę Poległych. Trębacze znowu zagrali „W mogile ciemnej”, a orkiestra – hymn narodowy. Wieniec złożył komendant garnizonu płk Edward Robakiewicz. Przy Płycie od godz. 11.00 do 13.00 wystawiona była podwójna warta honorowa. W pozostałych godzinach powiatowy komendant PW i WF kpt. Włodzimierz Felcman zorganizował wartę członków tej organizacji.

W czasie uroczystości listopadowych wojsko obowiązywał strój garnizonowy, komendantowi garnizonu nie składano raportu, a wszelkie ruchy oddziałów odbywały się na znaki, a nie na komendy słowne³⁵.

W 1931 r. obchody Zaduszek przebiegały według ustalonego scenariusza opracowanego przez dowództwo garnizonu płockiego, choć pojawiły się pewne nowe elementy. Rano – msza żałobna za poległych i zmarłych żołnierzy w kościele św. Stanisława. Potem – przejście oddziałów wojskowych na miejsce stracenia gen. Zygmunta Padlewskiego, gdzie przemówienia wygłosili starosta Jaworski, prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny Mikołaj Godlewski

³⁴ CAW-ABH, 4 psk, I.321.34.5 – rozkaz dzienny Nr 241 na dzień 1 i 2 listopada 1929 r. z 31 października 1929 r.; 8 pułk artylerii lekkiej (dalej: 8 pal), sygn. I.322.8.19 – rozkaz dzienny Nr 226/29 z 29 października 1929 r.

³⁵ CAW-WBH, 4 psk, I.321.34.7 – rozkaz dzienny Nr 234 z 28 października 1930 r.; 8 pal, sygn. I.322.8.22 – rozkaz dzienny Nr 243/30 z 30 października 1930 r.

i przedstawiciel wojska. Po złożeniu wieńców i odegraniu przez orkiestrę marsza żałobnego oddziały przeszły na cmentarz garnizonowy. Podobnie jak w poprzednich latach okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. kapelan. Po nim mjr Chojnacki z 4 psk wspólnie z dowódcą 8 pap złożyli wieniec od garnizonu i organizacji kombatanckich, a okolicznościowe przemówienie wygłosił komendant garnizonu płk Edward Robakiewicz.

Z cmentarza wyznaczone pododdziały (z 4 psk tylko szwadron rtm. Leopolda Peszkowskiego) w kolumnie ruszyły ul. Warszawską do Płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie dowódca garnizonu ponownie złożył wieniec. Po minucie ciszy pluton trębaczy 4 psk zagrał „W ciemnej mogile” i hymn narodowy. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miejskich i samorządowych, instytucje, szkoły, harcerze, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Peowiaków, PW i WF, Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów. To ostatnie zajęło się iluminacją wspólnej mogiły na cmentarzu, Płyty Poległych i grobu Z. Padlewskiego. Wartę przy Płyce Poległych w godz. 10.00–12.30 wystawiło wojsko, w pozostałych godzinach PW i WF³⁶.

Z okazji Wszystkich Świętych i Zaduszek Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów oprócz udekorowania grobów, rozprawdzało w płockich sklepach „róże św. Tereski” do dekoracji grobów oraz sprzedawało znaczek (krzyż) i okolicznościowe nalepki na szyby. Dochód miał być przeznaczony na opiekę nad grobami poległych³⁷.

Jak się wydaje, po okresie kryzysu aktywności Towarzystwa Żałobnego Krzyża utworzone na jego bazie nowe Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów rozwinęło nieco szerszą działalność. Kierowane przez Antoniego Cichockiego, wspomaganego przez Karola Popielawskiego, Stanisława Betleya, Janinę i Zygmunta Maciejowskich oraz mjr. Zygmunta Ważyńskiego przeprowadziło prace porządkowe na grobach poległych. Uporządkowano dwie zbiorowe mogiły: Bratnią Mogiłę na polu Marii Robakiewiczowej i drugą na cmentarzu garnizonowym. Zapewniono też iluminację na 1 i 2 listopada. W 1931 r. wydano na te cele 1294 zł, z czego na remont Bratniej Mogiły – 400 zł. Budżet na 1932 r. został określony na 700 zł³⁸.

W 1932 r. obchody ku czci poległych miały miejsce tak 1, jak i 2 listopada. We Wszystkich Świętych pochód pod Płytę Poległych zorganizowała Federacja

³⁶ CAW-WBH, 4 psk, sygn. I.321.34.9, rozkaz dzienny Nr 244 z 29 października 1931 r. na dzień 30 października 1931 r.; *Uczczenie pamięci poległych bohaterów*, „Dziennik Płocki” 1931, nr 253 z 31 października, s. 3; *Uczczenie pamięci zmarłych bojowników w walkach o Wolność*, „Dziennik Płocki” 1931, nr 255 z 3 listopada, s. 1.

³⁷ *Z Tow. Opieki nad grobami poległych*, „Dziennik Płocki” 1931, nr 254 z 2 listopada, s. 3.

³⁸ *Two Opieki nad Grobami Bohaterów*, „Dziennik Płocki” 1932, nr 111 z 27 maja s. 3.

Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Po południu przed jej siedzibą przy ul. Kolegialnej 8 zebrały się organizacje wchodzące w skład Federacji: Związek Legionistów Polskich, Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Inwalidów Wojennych. Po uformowaniu pochód ze sztandarami ruszył w kierunku Płyty Poległych, gdzie przemówienie wygłosił wiceprezes Federacji Władysław Wróbel. Przypomniął poszczególne etapy walki o niepodległość oraz podkreślił znaczenie Federacji, której jednym z obowiązków było czcić pamięć poległych. Po przemówieniu złożył wieniec z napisem „Pamięci Bohaterów Federacji”, a orkiestra 8 pułku artylerii lekkiej odegrała marsz żałobny. Potem pochód wrócił pod lokal Federacji, gdzie orkiestra odegrała jeszcze „I Brygadę”³⁹.

W Zaduszki garnizon płocki oddał hołd poległym według znanego już nam scenariusza, choć w nieco skróconej wersji. 2 listopada był wolny od zajęć służbowych do godz. 13.00. W porannej mszy żałobnej wzięły udział wydzielone pododdziały pułków (z 4 psk szwadron zbiorowy pod dowództwem por. Henryka Lewandowicza) oraz wyznaczone delegacje oficerów i podoficerów⁴⁰. Po nabożeństwie pododdziały szosą Płońską udały się na miejsce rozstrzelania Z. Padlewskiego, gdzie delegacje 4 psk i 8 pal złożyły wieńce. Stamtąd całość pomaszerowała na cmentarz garnizonowy, gdzie po przemówieniu i modlitwie kapelana w obecności komendanta garnizonu delegacje oddziałów złożyły wieńce. Jak napisano w rozkazie *po złożeniu wieńców oddziały w zupełnej ciszy opuszczają cmentarz*. W 1932 r. nie był więc przewidziany przemarsz i składanie przez wojsko wieńców na Płycie Poległych⁴¹.

Zrobili to płoccy harcerze, przygotowując wieniec z napisem „Pamięci Bohaterów – Harcerstwo Płockie”. Harcerze pełnili też wartę honorową przy Płycie. Natomiast Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów sprzedawało na ulicach znaczek w kształcie czerwonego krzyża z białym orłem pośrodku i napisem „Cześć bohaterom 1920”⁴².

Tymczasem 28 marca 1933 r. polski Sejm przyjął ustawę o grobach i cmentarzach wojennych, która konkretyzowała, jakie groby należy uznawać za groby wojenne, aczkolwiek dopiero w październiku 1936 r. minister spraw wewnętrznych gen. Felicjan Sławoj Składkowski wydał przepisy wykonawcze do ustawy⁴³.

³⁹ *Obchód ku czci zmarłych bohaterów*, „Dziennik Płocki” 1932, nr 244 z 2 listopada, s. 1.

⁴⁰ Z 4 psk byli to: mjr Edmund Chojecki, rtm. Stefan Grabowski, rtm. Jan Danowski, por. Stanisław Goner, por. Jan Morawski, st. wachm. Franciszek Skrzypczyński, wachm. Zygmunt Krzysztyński, wachm. Wacław Godlewski i wachm. Morynia.

⁴¹ CAW-WBH, 4 psk, I.321.34.11, rozkaz dzienny Nr 245 na dzień 1 i 2 listopada 1932 r.

⁴² *Hołd poległym bohaterom przez harcerstwo płockie*, „Dziennik Płocki” 1932, nr 245 z 3 listopada, s. 3; *Znaczek na groby bohaterów*, ibidem.

⁴³ „Dziennik Ustaw” 1933, nr 39, poz. 311; 1936, nr 85, poz. 595. Za groby wojenne uznano: groby poległych w walkach o niepodległość i zjednoczenia państwa polskiego; groby osób



Płyta Poległych przed odwachem. Stan z lat 30.
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

Dla plockich obchodów nie miało to realnego znaczenia, bowiem w latach 30. ustalił się scenariusz oddawania hołdu poległym w 1920 r., zwłaszcza przez wojsko.

W 1933 r. chyba nie było pochodu Federacji ani do Płyty Poległych, ani na cmentarz wojskowy. Za to Związek Strzelecki 1 i 2 listopada wystawił wartę honorową przy Płycie na Rynku Kanonicznym, gdzie zapłonął również znicz ku ich pamięci⁴⁴. Natomiast jak co roku pochód na cmentarz garnizonowy zorganizowało wojsko. Na rozkaz komendanta garnizonu – jak to było w zwyczaju – rano 2 listopada kapelan garnizonu ks. prałat Piotr Kontecki odprawił nabożeństwo w kościele św. Stanisława. Potem wydzielone pododdziały przeszły na grób Z. Padlewskiego, gdzie złożono wieniec. Stamtąd pododdziały przeszły na cmentarz wojskowy, gdzie wieńce złożyli dowódca garnizonu i dowódcy 4 psk i 8 pal. Przemówienie żałobne wygłosił ks. kapelan. Uroczystości towarzyszyła orkiestra i pluton trębaczy⁴⁵.

wojskowych, poległych lub zmarłych z powodu działań wojennych bez względu na narodowość; groby siostr miłosierdzia i wszystkich osób, które wykonując zleczone im czynności przy jakiegokolwiek formacji wojskowej, poległy lub zmarły z powodu działań wojennych; groby jeńców wojennych i osób internowanych; groby uchodźców z 1915 r. Groby rodzinne z wymienionymi kategoriami poległych i zmarłych nie były uznawane za groby wojenne.

⁴⁴ *Ku czci poległych*, „Dziennik Płocki” 1933, nr 257 z 6 listopada, s. 3.

⁴⁵ CAW-WBH, 4 psk, I.321.34.12 – rozkaz dzienny Nr 240/33 z 31 października 1933 r., pkt 12; *Tam, gdzie majestat śmierci króluje*, „Głos Mazowiecki” 1933, nr 250 z 3 listopada, s. 1.

W kwietniu 1934 r. płocka prasa po raz kolejny zauważała zaniedbanie grobów obrońców Płocka. „Głos Mazowiecki” pisał:

Bardzo przykre wrażenie odczuwa się na płockim cmentarzu garnizonowym, patrząc na zaniedbane, opuszczone, z przewróconymi krzyżami i napisami groby tych, którzy swe życie złożyli w bohaterskiej obronie Płocka przed najazdem bolszewickim w pamiętnych dniach sierpniowych 1920 roku. W pobliżu tych mogił znajdują się groby niemieckich żołnierzy, poległych w wojnie światowej. Co za różnica!...

Podczas, gdy tak opłakany widok przedstawiają mogiły naszych obrońców, groby niemieckie pięknie są utrzymane, obsiane kwiatami, widać, że otacza je opieką pieczołowita ręka.

My natomiast urządzamy rocznicowe obchody, podczas których wygłasza się podniosłe mowy, urządza »apele poległych«, a na co dzień zupełnie zapominamy o tych bohaterach⁴⁶.

W 1934 r. prasa nie odnotowała cywilnych obchodów 1 i 2 listopada, natomiast tradycyjny obchód urządziło wojsko według sprawdzonego już scenariusza z udziałem komendanta garnizonu. Oprócz tego 3 listopada 1934 r. w kościele św. Benedykta w Radziwiu odbyła się msza św. w intencji żołnierzy poległych w 1920 r. Po niej uczestnicy przeszli na pobliski cmentarz parafialny, gdzie nastąpiło poświęcenie krzyża nad usypaną przez harcerzy wspólną mogiłą poległych obrońców Płocka. W delegacji wzięli udział przedstawiciele obu płockich pułków. 4 psk reprezentowali: rtm. Tomasz Pniewski, por. Jan Płosa, por. Roman Górny, st. wachm. Stanisław Pająk, wachm. Teodor Nowakowski, wachm. Reszczyk, trzech podoficerów i dwóch strzelców. Organizatorem uroczystości była 107. Męska Drużyna Harcerska im. ks. J. Poniatowskiego z Radziwia, która roztoczyła też opiekę nad mogiłą⁴⁷.

Dzisiaj wiemy, że na cmentarzu w Radziwiu pochowany jest marynarz Flotylli Wiślanej bosmanmat Wiktor Nitka ze statku „Stefan Batory”, który zginął w czasie ostrzału statku przez rosyjską artylerię 18 sierpnia 1920 r. O innych brak wiarygodnych przekazów⁴⁸.

W kwietniu 1935 r. w prasie znowu pojawił się wątek zaniedbanych miejsc pochówku obrońców Płocka. Obywatelską postawą wykazał się zawiadowca

⁴⁶ Pod czujną opieką są groby obrońców Płocka, „Głos Mazowiecki” 1934, nr 95 z 25 kwietnia, s. 3.

⁴⁷ CAW-WBH, 4 psk, I.321.34.13 – rozkaz dzienny Nr 229 z 31 października 1934 r. na dzień 1 i 2 listopada 1934 r., pkt 6 i 7; Z Harcerstwa, „Dziennik Płocki” 1934, nr 258 z 11 listopada, s. 3. Według gazety uroczystość miała miejsce 11 listopada 1934 r.

⁴⁸ B. Polak, *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945. Słownik biograficzny*, t. II (1914–1921, cz.1, Koszalin 1991, s. 105; także: USC Płock, księga zmarłych parafii św. Benedykta w Płocku - Radziwiu, akt zgonu W. Nitki, nr 88/1920.



Mogiła poległych w obronie Płocka w 1920 r. na cmentarzu garnizonowym. Stan z lat 30.

Źródło: zbiory Towarzystwa Naukowego Płockiego

stacji kolejowej Stanisław Tenderenda, który uporządkował zaniedbaną Bratnią Mogiłę koło nowo wybudowanej linii kolejowej. Mimo tego w lipcu 1935 r. „Kurier Mazowiecki” donosił o jej opuszczeniu i zaniedbaniu⁴⁹.

O poległych i zmarłych żołnierzach pamiętali płocky harcerze. 1 listopada 1935 r. członkowie 89 drużyny harcerskiej z Gimnazjum im. marsz. St. Małachowskiego uporządkowali 34 groby żołnierzy z 3 pułku strzelców podhalańskich i 6 pułku artylerii ciężkiej na cmentarzu rzymsko-katolickim. Groby oczyścili i okopali, ustawili przewrócone i pochylone krzyże, położyli wieńce i zapalili świece⁵⁰.

⁴⁹ *Czyn obywatelski*, „Dziennik Płocki” 1935, nr 84 z 10 kwietnia, s.3; *O opiekę nad Bratnią Mogiłą*, „Kurier Mazowiecki” 1935, nr 48 z 29 lipca, s. 3.

⁵⁰ *Piękny czyn harcerzy*, „Kurier Mazowiecki” 1935, nr 132 z 6 listopada, s. 3. 3 p. strz. podh. stacjonował w Płocku od maja 1919 r. do stycznia 1920 r., początkowo jako 2 pułk instrukcyjny Armii gen. J.Hallera. Pułk nie walczył w obronie Płocka, bo w styczniu 1920 r. został skierowany w rejon Jabłonowa Pomorskiego, jednak kilku jego żołnierzy zmarło z chorób. Czemu zostali pochowani na cmentarzu cywilnym, a nie wojskowym – nie wiadomo. Zob. G. Gołębiewski, *Lista żołnierzy garnizonu płockiego, zmarłych w latach 1918–1920*, „Notatki Płockie” 2014, nr 2, s. 14–20.

2 listopada 1935 r. delegacje 4 psk i 8 pal oddały hołd poległym według znanego już nam scenariusza. Oprócz tego w niedzielę 3 listopada w kościele św. Stanisława odbyło się nabożeństwo żałobne z udziałem przedstawicieli płockich władz administracyjnych, samorządowych, wojskowych, sądowych oraz delegacje instytucji i organizacji ze sztandarami. W mszy wziął także udział 100-osobowy oddział Związku Podoficerów Rezerwy. Co ciekawe – nie było przewidziane składanie wieńców, ale po nabożeństwie organizacje pomaszerowały do świetlicy Federacji PZOO przy ul. Kolegialnej⁵¹.

Już po uroczystościach z początku listopada Maria Albrechtowa na łamach „Kuriera Mazowieckiego” apelowała o pamięć po poległych żołnierzach i składanie – wzorem Anglii i Stanów Zjednoczonych – na ich grobach czerwonych maków: [...] *mak bowiem jest symbolem snu i śmierci, kryjąc wśród jaskrawej czerwieni truciznę*. powoływała się na przykład młodzieży szkolnej, która 1 listopada 1935 r. złożyła wiązankę kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie⁵². Oczywiście były to maki wykonane z papieru, bowiem o tej porze roku trudno byłoby o naturalne. Aczkolwiek w polskiej tradycji kwiatami nagrobnymi były i są chryzantemy i forsowanie na siłę anglosaskich obyczajów miało chyba małe szanse powodzenia.

Po dosyć skromnych obchodach w latach poprzednich, w 1936 r. urządzenie uroczystości ku czci poległych znowu wzięła na siebie Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, a głównie wiceprezydent miasta i prezes Federacji Aleksander Wernik. W październiku odbyło się zebranie organizacyjne z udziałem przedstawicieli wszystkich skonfederowanych organizacji oraz Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów. Ustalono na nim program obchodu, opublikowany następnie w płockich gazetach⁵³.

Zgodnie z przyjętym programem 1 listopada 1936 r. o godz. 16.00 przed budynkiem starostwa na pl. Marszałka J. Piłsudskiego zebrali się płockie organizacje, stowarzyszenia i delegacje szkół ze sztandarami. Stąd wszyscy przeszli na Rynek Kanoniczny, gdzie obok Płyty Nieznanego Żołnierza ustawiły się poczty sztandarowe, przedstawiciele władz i członkowie komitetu organizacyjnego.

⁵¹ CAW-WBH, 8 pal, I.322.8.43 – rozkaz dzienny nr 233/35 z 28 października 1935 r.; *Nabożeństwo żałobne za poległych w obronie ojczyzny*, „Kurier Mazowiecki” 1935, nr 131 z 5 listopada, s. 1.

⁵² M. Albrechtowa, *Kwiat snu i śmierci. Pamiętajmy o grobach poległych*, „Kurier Mazowiecki” 1935, nr 137 z 12 listopada, s. 2.

⁵³ *Z posiedzenia płock. Federacji P.Z.O.O.*, „Kurier Mazowiecki” 1936, nr 246 z 22 października, s. 1; *Program obchodu dnia 1 listopada ku czci poległych bohaterów*, „Kurier Mazowiecki” 1936, nr 247 z 23 października, s. 3; *Płock w hołdzie poległym bohaterom*, „Kurier Mazowiecki” 1936, nr 253 z 30 października, s. 1; *Do Ob. Legionistów i Peowiaków, zam. w Płocku*, ibidem, s. 3.

Obecni byli: wicestarosta Pustelnik, prezydent Płocka Stanisław Wasiak, działacze Federacji: wiceprezes – Zygmunt Włodarzewski, prokurator Władysław Szczyciński, Mieczysław Pawlicki, Konstanty Lipiński, Stanisław Skierka-Chybiński, Tadeusz Czapliński. Reprezentowany był także korpus oficerski z ppłk. Franciszkiem Machowskim i płk. Zygmuntem Podhorskim. Przy rozpalonym zniczu dowódca garnizonu płk Z. Podhorski dokonał przeglądu wojska oraz PW i WF. Potem nastąpił apel poległych z odczytywaniem nazwisk i złożenie wieńców przy dźwiękach marsza żałobnego, granego przez orkiestrę wojskową. Po odegraniu hymnu narodowego delegacje wojska i organizacji udały się na grób Jana Kochanowskiego i Jana Gniazdowskiego⁵⁴ na cmentarzu katolickim oraz na cmentarz garnizonowy. Natomiast reszta zgromadzenia przeszła w pochodzie do Bratniej Mogiły na polu Marii Robakiewiczowej, gdzie Jan Mariański w imieniu Federacji PZOO wygłosił przemówienie, chór Towarzystwa Muzycznego odśpiewał „W mogile ciemnej”, a delegacje garnizonu i Związku Strzeleckiego złożyły wieńce.

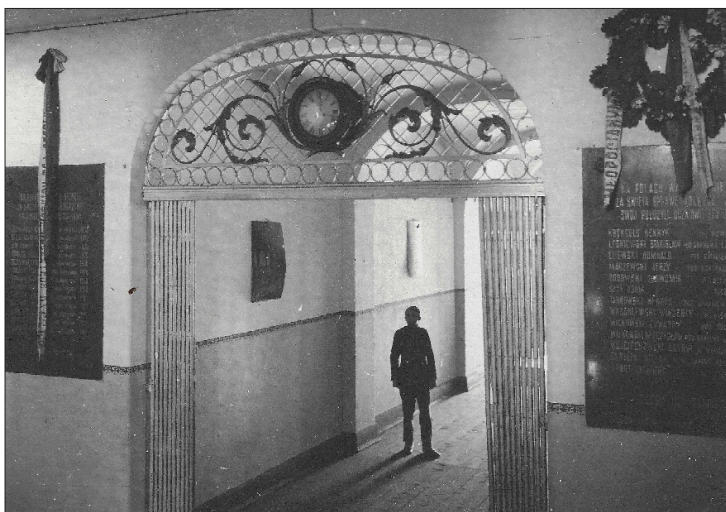
Nie był to koniec uroczystości, bo 2 listopada rano w kościele św. Stanisława kapelan garnizonu ks. Alojzy Poszwa odprawił mszę za poległych i zmarłych żołnierzy z udziałem pododdziałów wojska i delegacji stowarzyszeń. Po mszy – jak to już było w zwyczaju – oddziały wojska pomaszerowały na grób Z. Padlewskiego. Tu komendant garnizonu z dowódcami 4 psk i 8 pal oraz delegacje obu pułków złożyły wieńce. Po przedefilowaniu przed mogiłą pododdziały (szwadron 4 psk i bateria szkolna 8 pal) pomaszerowały na cmentarz garnizonowy, gdzie przemówił ks. Alojzy Poszwa. Dowódcy pułków złożyli wieńce, orkiestra zagrała „W ciemnej mogile”⁵⁵.

Poległych w walkach o niepodległość i granice Rzeczypospolitej uczcili też uczniowie Gimnazjum im. Władysława Jagiełły. W sobotę 31 października 1936 r. w westybulu Gimnazjum odbyła się żałobna akademie. Przed tablicami pamiątkowymi poległych uczniów stanęły pocztę sztandarowe, złożone z nauczycieli, uczniów oraz przedstawiciele rodzin poległych. Ksiądz prefekt zaintonował modlitwę za poległych, wygłoszono okolicznościowe przemówienie, pod tablicami złożono wieńce, a orkiestra zagrała „W ciemnej mogile”⁵⁶.

⁵⁴ Na temat J. Kochanowskiego i J. Gniazdowskiego oraz okoliczności ich śmierci zob.: G. Gołębiowski, *Okoliczności śmierci Jana Kochanowskiego i Jana Gniazdowskiego oraz ich upamiętnienie w latach 1918–1938*, „Notatki Płockie” 2000, nr 3, s. 14–25; idem, *Jan Gniazdowski (1889–1918) – ostatnia ofiara okupacji niemieckiej w Płocku*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archivalny”, t. VI, 2014, s. 51–74.

⁵⁵ CAW-WBH, 8 pal, I.322.8.44 – rozkaz dzienny Nr 235/36 z 30 października 1936 r.; *tuna nad cmentarzem płockim. Hołd poległym za Ojczyznę bohaterom*, „Głos Mazowiecki” 1936, nr 255 z 2 listopada, s. 3; *Płock w hołdzie poległym bohaterom*, „Kurier Mazowiecki” 1936, nr 255 z 2 listopada, s. 3.

⁵⁶ *Ku czci poległych uczniów gimnazjum im. Wł. Jagiełły*, Głos Mazowiecki” 1936, nr 255 z 2 listopada, s. 3.



Tablice ku czci poległych uczniów Gimnazjum im. Władysława Jagiełły
w holu szkoły
Źródło: Zbiory Towarzystwa Naukowego Płockiego

1 i 2 listopada 1936 r. sprzedawane też były znaczki na rzecz Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów. Dochód miał być przeznaczony na utrzymanie grobów na cmentarzu garnizonowym oraz iluminację grobów poległych⁵⁷.

Przed kolejnymi świętami listopadowym płockie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów apelowało o wsparcie finansowe jego działalności, co przyniosło w czasie kwesty do sześciu puszek 86,71 zł. Szczepan Praszkiwicz z kolei apelował o pamięć dla poległych⁵⁸.

1 listopada 1937 r. wzorem poprzedniego roku skonfederowane organizacje byłych wojskowych urządziły uroczystość przed Płytą Poległych. O godz. 16.00 sprzed siedziby Federacji wyruszył pochód z pocztami sztandarowymi Związku Legionistów Polskich, Związku POW-iaków, Inwalidów Wojennych, Podoficerów Rezerwy, Sokola oraz innych organizacji, wśród których wyróżniało się Pocztowne Przysposobienie Wojskowe z komendantem Fuzem na czele. Całość prowadził prezes Federacji Szczepan Praszkiwicz oraz Jan Mariański. Przyniesione wieńce

⁵⁷ Z działalności płockiego oddziału Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów, „Kurier Mazowiecki” 1936, nr 52 z 3 marca, s. 3. Zarząd Towarzystwa tworzyli wtedy: sędzia W. Cichocki – prezes, K. Popielawski – wiceprezes, P. Maciejowski – skarbnik i W. Korda – członek Zarządu.

⁵⁸ Odezwa Polskiego Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów, „Kurier Mazowiecki” 1937, nr 250 z 29 października, s. 2; S. Praszkiwicz, *Zaduszki*, „Kurier Mazowiecki” 1937, nr 252 z 2 listopada, s. 1; *Podziękowanie*, „Głos Mazowiecki” 1937, nr 255 z 4 listopada, s. 3.

złożono na Płycie Poległych, na grobie Jana Kochanowskiego i Jana Gniazdowskiego oraz na Bratniej Mogile poległych w 1920 r.⁵⁹

Tym razem w pochodzie 1 listopada nie brało udziału wojsko, które ograniczyło się do obchodu Zaduszek, w wojsku poświęconych pamięci poległych i zmarłych żołnierzy. Stałym już obyczajem rano odbyło się nabożeństwo na Stanisławówce, potem złożenie wieńców przez komendanta garnizonu i delegacje 4 psk i 8 pal na grobie Z. Padlewskiego, następnie przemarsz na cmentarz garnizonowy i złożenie tam wieńców. W 1937 r. dowódcą pododdziałów był ppłk Tadeusz Nalepa z 4 psk⁶⁰.

Latem 1938 r. premier Felicjan Sławoj Składkowski wydał okólnik nakazujący wojewodom zadbanie o miejsca pochówku żołnierzy poległych w walkach 1918–1920 r. Miały się tym zająć komitety powiatowe i gminne, które powinny upamiętnić miejsca pochówku granitowymi głazami narzutowymi w oparciu o fundusze samorządowe i społeczne. Tak więc kwestia upamiętnienia poległych była ciągle dostrzegana przez władze państwowe⁶¹.

Czy 1 listopada 1938 r. skonferedowane organizacje kombatanckie urządziły pochód do Płyty Poległych i na groby poległych – nie wiemy, bo prasa tego nie odnotowała. Nie zawiodło natomiast wojsko. Zgodnie z rozkazem dowódcy garnizonu przebieg obchodów 2 listopada był praktycznie identyczny, jak rok wcześniej. Rano – żałobna msza św. w kościele na Stanisławówce dla oddziałów obu pułków. Z 4 psk był to szwadron zbiorczy i pluton trębaczy pod dowództwem rtm. R. Górnego. Po mszy oddziały ustawiły się na ul. Dworcowej, gdzie komendant garnizonu odebrał raport od dowódcy całości mjr. Włodzimierza Detloffa. Potem oddziały pomaszerowały przed mogiłą Z. Padlewskiego, gdzie komendant garnizonu i delegacje obu pułków złożyły wieńce⁶². Następnie oddziały przedfilowały przed mogiłą i przez koszarę 4 psk przeszły w kierunku cmentarza garnizonowego. Tam obok tzw. bratniej mogiły ks. kapelan odprawił modły żałobne oraz wygłosił krótkie przemówienie. Wieńce złożyły delegacje obu pułków. Z 8 pal byli to zastępca dowódcy pułku ppłk Franciszek Machowski, por. Ludwik Kędzierski i st. ogn. Kukliński, z 4 psk rtm. Adolf Czarnota, rtm. Leopold Peszkowski, por. Jaworski, st. wachm. Ryszard Krakowiak, wach. Zygmunt Krzysztyniak.

⁵⁹ *Hołd poległym towarzyszom broni*, „Kurier Mazowiecki” 1937, nr 253 z 3 listopada, s. 3.

⁶⁰ CAW-WBH, 8 pal, I.322.8.50 – rozkaz Nr 236/37 z 30 października 1937 r. pkt 11 (w CAW brak jest rozkazów 4 psk z listopada 1937 r.).

⁶¹ *Pamięci poległych w walkach o niepodległość. Okólnik premiera Składkowskiego*, „Polska Zbrojna” 1938, nr 190 z 12 lipca 1938 r., s. 1.

⁶² Delegację 8 pal tworzyli mjr Sokołowski, ppor. Zdziarski i st. ogn. Czapiewski, delegacja 4 psk była większa i wchodziła do niej: rtm. A. Czarnota, rtm. L. Peszkowski, por. Jaworski, st. wachm. R. Krakowiak, wach. Z. Krzysztyniak.

W czasie składania wieńców orkiestra 4 psk zagrała marsza żałobnego „W mogile ciemnej”, a na koniec hymn państwowy⁶³.

Wiemy, że uczniowie Szkoły Powszechnej Nr 4 w Zaduszkach przyszli w pochodzie pod Bratnią Mogiłę za stacją kolejową. Pochód był dobrze zorganizowany, dzieci szły czwórkami, trzymając w rękach żałobne białe-czarne chorągiewki. Byli też harcerze, bowiem na szarfach wieńców widniały napisy: „Obrońcom Ojczyzny – Zastęp Żubrów”, „Cześć Poległym za Wolność – Zastęp Indian”.

Przy ozdobionej kwiatami, wieńcami i chorągiewkami mogile, przemówił kierownik szkoły Stefan Pernej, ks. prefekt Jan Kurdziel odmówił modlitwę, a dzieci zaprezentowały kilka okolicznościowych wierszy. Według jednego z utworów *Dzisiaj wraz z dzwonem żałobnym kościoła, dzieci Wolności, polska młodzież cała, rytmem bijących serc zawoła: – Wyście umarli. My żyć dla niej chcemy!*⁶⁴

2 listopada 1938 r. J. Krawczyńska znowu przypominała o tradycji składania w Zaduszkach na grobach żołnierskich czerwonych maków. Oczywiście, chodziło o sztuczne kwiaty, czym w Polsce zajęta się Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Czy zwyczaj przyjął się w Płocku – nie wiadomo⁶⁵.

W ten sposób zakończyły się obchody ku czci poległych w Płocku w latach II Rzeczypospolitej. 1–2 listopada 1939 r. przebiegał już w zupełnie odmiennej atmosferze. O oficjalnych obchodach nie mogło być mowy. Płocczanie co najwyżej mogli palić świeczki na grobach. Do tego doszły nowe groby poległych we wrześniu 1939 r.

Oceniając obchody w latach 1920–1938 zauważamy, że generalnie brakowało jednej organizacji, która miałaby się opiekować mogiłami i organizować obchody. Władze państwowe, po zorientowaniu się, jak dużo jest miejsc pochówku i z jakimi kosztami wiąże się ich stałe porządkowanie, scedowały to na organizacje społeczne. Początkowo było to Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża, a potem Towarzystwo Opieki nad Grobami Poległych Bohaterów. Na gruncie płockim w pierwszej połowie lat 20. nie wyglądało to jeszcze źle, jednak stopniowo okazywało się, że organizacja społeczna, skupiająca faktycznie zaledwie kilka osób, utrzymująca się z datków, nie jest w stanie temu podołać. Dopiero włączenie się do obchodów kombatanckiej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zmieniło sytuację na lepsze.

Oczywiście najsprawniejsze było wojsko, gdzie na podstawie rozkazu ministra spraw wojskowych 2 listopada był dniem pamięci o poległych i zmarłych

⁶³ CAW-WBH, 8 pal, sygn. I.322.8.51, rozkaz dzienny Nr 234/38 z 28 października 1938 r.; 4 psk, sygn. I.321.34.17, rozkaz dzienny Nr 236 na dzień 29 października 1938 r.

⁶⁴ *Cześć poległym*, „Kurier Mazowiecki” 1938, nr 250 z 2 listopada, s. 3.

⁶⁵ *O czym zapomnieć nie wolno w zaduszkach. Czerwone maki na grobach poległych za Ojczyznę*, „Kurier Mazowiecki” 1938, nr 250 z 2 listopada, s. 1.

żołnierzach. W związku z tym komenda garnizonu plockiego ustaliła scenariusz czczenia poległych przez żołnierzy obu plockich pułków. Na tle corocznej niepewności, dotyczącej cywilnych obchodów, wojsko wyróżniało się sprawnością organizacyjną.

Natomiast słaba obecność przedstawicieli plockich władz wynikała chyba z tego faktu, że zwykle nie byli to rodowici plockanie i zapewne jeździli na groby swoich bliskich. Widocznie prezydent miasta i starosta uznali, że wystarczy ich udział w uroczystościach państwowych i w dniach 1–2 listopada oddali inicjatywę organizacjom społecznym.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Centralne Archiwum Wojskowe w Wojskowym Biurze Historycznym im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego w Warszawie

4 pułk strzelców konnych, rozkazy dzienne, sygn. I.321.34.1, I.321.34.2, I.321.34.3, I.321.34.4, I.321.34.5, I.321.34.7, I.321.34.9, I.321.34.11, I.321.34.12, I.321.34.13, I.321.34.17

8 pułk artylerii lekkiej, rozkazy dzienne, sygn. I.322.8.19, I.322.8.22, I.322.8.43, I.322.8.44, I.322.8.50, I.322.8.51,

- Urząd Stanu Cywilnego w Płocku

Księga zmarłych parafii św. Benedykta w Płocku - Radziwiu, akt zgonu W. Nitki, nr 88/1920

Akty prawne

„Dziennik Ustaw” 1933, 1936

Prasa

„Dziennik Płocki” 1923, 1924, 1925, 1926, 1927, 1928, 1929, 1931, 1932, 1933, 1934, 1935

„Głos Mazowiecki” 1933, 1934, 1936, 1937

„Kurier Mazowiecki” 1935, 1936, 1937, 1938

„Kurier Płocki” 1920, 1921, 1922

„Polska Zbrojna” 1922, 1938

Opracowania

G. Gołębiewski, *Jan Gniazdowski (1889–1918) – ostatnia ofiara okupacji niemieckiej w Płocku*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. VI, 2014.

G. Gołębiewski, *Lista żołnierzy garnizonu plockiego, zmarłych w latach 1918–1920*, „Notatki Płockie” 2014, nr 2.

G. Gołębiewski, *Obchody rocznicy obrony Płocka w 1920 r. w latach 1921–1939*, „Notatki Płockie” 2013, nr 2.

G. Gołębiewski, *Okoliczności śmierci Jana Kochanowskiego i Jana Gniazdowskiego oraz ich upamiętnienie w latach 1918–1938*, „Notatki Płockie” 2000, nr 3.

P. Gryszpanowicz, *Miejsca Pamięci Narodowej. Obrona Płocka 1920*, Płock 2020.

- W. Lisowski, *Panteon Pamięci Narodowej. Historia Grobu Nieznanego Żołnierza*, Warszawa 2006.
- B. Polak, *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945. Słownik biograficzny*, t. II (1914–1921, cz.1, Koszalin 1991.
- C. Skiba, *Pomniki Nieznanego Żołnierza. Świat i Polska. Przewodnik*, Warszawa 2004.
- W. Strzałkowski, *Grób Nieznanego Żołnierza*, Warszawa 2001.

CELEBRATIONS OF NOVEMBER 1ST AND 2ND IN THE YEARS 1920–1939 IN HONOUR OF THOSE WHO FELL IN THE DEFENSE OF PŁOCK IN 1920

Summary

The article is devoted to the celebrations of November 1st and 2nd in the years 1920–1938 in honour of those who died defending Płock against the Bolsheviks. Initially, they were organised by the Polish Mourning Cross, then the Society for the Protection of the Graves of Heroes and, from the 1930s, the Federation of Polish Unions of Defenders of the Homeland. From 1925, the Płock garrison and the regiments stationed in the city joined in the celebrations: the 4th Mounted Rifle Regiment and the 8th Field/Light Artillery Regiment.

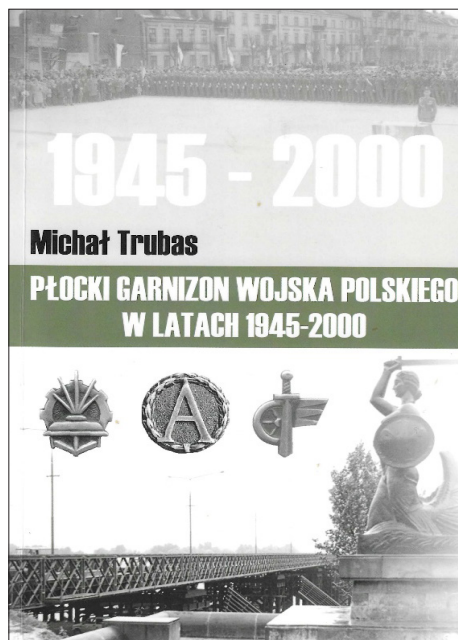
Keywords: Płock, celebrations of November 1st and 2nd, Płock garrison, Polish Mourning Cross Society, Society for the Care of Heroes' Graves, Federation of Polish Associations of Defenders of the Homeland

RECENZJE

Michał Trubas, *Płocki garnizon Wojska Polskiego w latach 1945–2000*, wyd. Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 2024, ss. 430, fot.

W 2024 r. Towarzystwo Naukowe Płockie wydało monografię płk. dypl. w stanie spocz. dr. hab. prof. Uniwersytetu Szczecińskiego Michała Trubasa *Płocki garnizon Wojska Polskiego w latach 1945–2000*. Profesor jest m.in. autorem monografii garnizonu płockiego w latach II RP¹, więc omawiana publikacja jest niejako kontynuacją jego zainteresowania dziejami płockiego garnizonu. Do opracowania pozostała jeszcze historia garnizonu płockiego w XIX w., jednak z uwagi na aktualny stan relacji polsko-rosyjskich – jak sam Autor przyznaje – jest to niewykonalne, bo bez dostępu do rosyjskich archiwów wojskowych nie da się tego zrobić. Prof. M. Trubas jest praktycznie jedyną osobą, która mogła się podjąć opracowania historii garnizonu płockiego po 1945 r., tym bardziej, że w latach 1996–1999 był szefem Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Płocku. Jak sam napisał we *Wstępie* zawodowa służba w wojsku oraz pełnienie funkcji szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego bardzo mu pomogły w opracowaniu tematu poprzez znajomość mechanizmów funkcjonowania wojska i jego struktury. Dodatkowo Autor wykorzystał własne doświadczenie oraz informacje od służących w Płocku oficerów, żołnierzy i pracowników cywilnych.

Praca ma charakter źródłowy i w swej podstawowej części oparta jest o różne archiwa wojskowe. Jedynie w większym zakresie można było wykorzystać zasób Archiwum IPN, o czym zresztą Autor napisał we *Wstępie*. W wykazie źródeł jest tylko zbiór *Dokumenty stanu wojennego Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, Płock*. Poza archiwaliami zwracają uwagę liczne akty prawne odnoszące się do kwestii wojskowych oraz regulaminy służby wewnętrznej i garnizonowej. Nie brakuje również relacji oraz publikacji książkowych i artykułów. Tekst uzupełniają



¹ M. Trubas, *Płocki garnizon Wojska Polskiego w latach 1918–1939*, Warszawa 2008.

załączniki z obsadą personalną pułków, stacjonujących w Płocku i innych instytucji wojskowych oraz m.in. planem koszar i rozmieszczeniem kwater wojskowych w mieście. Publikacja zawiera też kalendarium, indeks jednostek i instytucji garnizonu, indeks nazwisk oraz zdjęcia z życia garnizonu i realizowanych budów mostów.

Monografia ma układ rzeczowo-chronologiczny i składa się z sześciu rozdziałów:

1. *Płock i ziemia płocka na militarnej mapie Polski*
2. *Płocki garnizon w pokojowej strukturze Wojska Polskiego*
3. *Garnizon Płock w ostatnim okresie wojny i przejścia Wojska Polskiego na stopę pokojową*
4. *Wykorzystanie potencjału regionu w interesie obronności państwa i Sił Zbrojnych*
5. *Jednostki wojsk operacyjnych w garnizonie Płock*
6. *Płocki garnizon w rzeczywistości społecznej II połowy XX wieku*

Sądząc z treści oraz układu i zawartości rozdziałów monografia skierowana jest głównie dla osób zainteresowanych historią wojskowości po 1945 r. w Polsce oraz pasjonatów historii Płocka, bowiem przez wiele lat Płock był miastem garnizonowym i obecność wojska w mieście była zauważalna.

W rozdziale 1. Autor omówił wojny, jakie się przetaczały przez ziemię płocką od potopu szwedzkiego w XVII w. przez wojnę północną, wojny w XIX w., I wojnę światową, wojnę polsko-bolszewicką, wojnę obronną w 1939 r. oraz ofensywę Armii Czerwonej w styczniu 1945 r. W dalszej części rozdziału scharakteryzował warunki geograficzne, gospodarcze i społeczne regionu i ich wpływ na obronność.

W rozdziale 2. omówił miejsce garnizonu Płock w strukturze Wojska Polskiego w czasach II RP i po 1945 r. Garnizonowe tradycje naszego miasta sięgają końca XVIII wieku. W XIX w. stacjonowały tu pułki armii rosyjskiej, a w okresie międzywojennym 4 psk i 8 pap/pal. Te tradycje były kontynuowane po 1945 r. W Płocku znajdowały się budynki przeznaczone dla wojska, co bardzo ułatwiało zakwaterowanie żołnierzy. W mieście stacjonowały różne jednostki i instytucje wojskowe, które często ulegały reorganizacji.

Rozdział 3 – *Garnizon Płock w ostatnim okresie wojny i przejścia Wojska Polskiego na stopę pokojową* dotyczy sytuacji garnizonu w latach 1945–1948. W tym czasie w Płocku stacjonowały różne jednostki: 42 batalion saperów, 4 Mazurska Brygada Saperów, Dywizjon Szkolny I Warszawskiej Brygady Kawalerii, Szwadron Zapasu Koni. Wojsko miało do dyspozycji obiekty przedwojennego garnizonu Płocka, których zaletą było to, iż w czasie wojny nie uległy większym zniszczeniom. Najtrudniejsza sytuacja dotyczyła lokali mieszkalnych

na potrzeby kadry, bowiem miasto miało również swoje potrzeby i czasem trudno było to pogodzić.

W rozdziale 4. M. Trubas scharakteryzował instytucje administracji wojskowej w Płocku (WKR, WKU) oraz nowe jednostki, jakie się pojawiły w Płocku: batalion Obrony Terytorialnej, wojskowe warsztaty remontowe, składnica sprzętu drogowo-mostowego i inne mniejsze pododdziały i instytucje.

Najobszerniejszy jest rozdział 5 – *Jednostki wojsk operacyjnych w garnizonie Płock*. Autor omówił w nim funkcjonowanie 7. zmotoryzowanego pułku pontonowego (później pułk zmieniał nazwy). Pułk przechodził szkolenie w zakresie zgodnym z ogólnie przyjętymi zasadami, a oprócz tego wykonywał zadania na rzecz infrastruktury cywilnej, np. w 1958 r. zbudował most na Sanie w Ulanowie, w 1969 r. mosty drogowe na Odrze w Szczecinie. Intensyfikacja tych działań nastąpiła zwłaszcza w latach 70. XX w. Pułk zbudował m.in. most kolejowy na Bugu w Małkini, wiadukty na terenie Huty Katowice, czy specjalny most na Wiśle pod Tarnobrzegiem dla przeprawy koparki o wadze 1350 ton. Były też zadania typowo budowlane.

Rozdział 6 rozwija wątki zasygnalizowane w poprzednim, czyli wkład pułku w poprawę infrastruktury krajowej: w 1955 r. zbudowano most na Sanie w rejonie Leżajska, w 1956 r. – podobny most w Przemyślu, w Dynowie na Sanie, w 1957 r. w Tomaszowie Mazowieckim na Pilicy, w 1960 r. w Kozłowie Biskupim na Bzurze, w 1978 r. na łące w Olsztynie i szereg innych. W latach 70. żołnierze pułku pracowali przy budowie Trasy Łazienkowskiej w Warszawie i innych obiektów w stolicy, z których największe uznanie zyskał most Syreny, wykonany w 1985 r. Miała to być przeprawa tymczasowa na czas remontu mostu Poniatowskiego, służyła jednak mieszkańcom Warszawy przez kolejnych 15 lat – do 2000 r.

Płocki pułk wykonywał też prace na rzecz miasta i regionu, np. chroniąc przed naporem kry drewniany most w Wyszogrodzie. W 1982 r. garnizon był zaangażowany ratowanie mieszkańców i ich mienia w czasie powodzi w rejonie Płocka.

Kadra i żołnierze pułku byli również widocznymi w życiu miasta, biorąc udział w obchodach świąt państwowych, święta Wojska Polskiego, organizując Dni Otwartych Koszar, itp. W 1981 r. oficerowie pułku brali także udział w działaniach grup operacyjnych, których zadaniem była poprawa zaopatrzenia ludności i kontrola funkcjonowania instytucji państwowych. W czasie stanu wojennego pułk podjął ochronę ważnych strategicznie obiektów na terenie województwa płockiego oraz wspierał siły milicji w likwidacji strajku na terenie Petrochemii. Tak więc w ówczesnych warunkach politycznych pułk został zaangażowany do działań wynikających z dekretu o stanie wojennym.

Monografia prof. Michała Trubasa zwraca uwagę doskonałą znajomością przez Autora poruszanej problematyki oraz jej źródłowym charakterem. Jest to pierwsze studium tematu, dotychczas przez nikogo nie badanego, więc opracowanie zupełnie nowego zagadnienia zawsze stwarza pewne trudności. Dlatego należy docenić trud, jaki M. Trubas sobie zadał, przeprowadzając szeroką kwerendę w archiwach wojskowych. W rezultacie otrzymaliśmy opracowanie kompletne, pokazujące wieloaspektowo funkcjonowanie garnizonu płockiego po 1945 r. Poza przemianami struktury organizacyjnej, systemem szkolenia, wyposażeniem w sprzęt, efektami pracy inżynieryjnej na rzecz podmiotów cywilnych Autor pokazał też życie garnizonu i jego związki z miejscem stacjonowania.

Jak się wydaje książka jest adresowana głównie do czytelników, którym znane są podejmowane w niej zagadnienia, a zatem najbardziej zainteresowana będzie kadra oficerska i podoficerska jednostek płockiego garnizonu. Jest to niemal rodzaj hołdu, złożonego ludziom, którzy tworzyli pułk mostowy i którzy pozostawili po sobie wymierny dorobek w postaci wielu mostów i innych inwestycji. Z tego względu dominuje fachowy język wojskowy oraz terminologia techniczna, co dla czytelnika cywilnego może być pewną barierą, ale chyba trudno to było inaczej napisać.

I właśnie z punktu widzenia cywilnego czytelnika pewne wątpliwości może budzić układ książki i podział na rozdziały. Czy np. nie można było połączyć rozdziałów 2 i 3? W rozdziale 2. Autor omawia strukturę garnizonu do 2000 r., aby w następnym cofnąć się do lat 1945–1946. Z rozdziałów 4 i 5 można było zrobić jeden rozdział np. pod tytułem *Jednostki i instytucje wojskowe na terenie garnizonu Płock*, bo w istocie właśnie tego dotyczą. Pewne treści się powtarzają (np. informacja o operacji „Przerzut II” przeprowadzenia przez Wisłę ciężkiej koparki dla kopalni siarki w Tarnobrzegu – s. 267, 280), czasami naruszona jest chronologia.

Oczywiście są to drobiazgi bez istotnego znaczenia, bowiem – co należy podkreślić – monografia prof. M. Trubasa ma charakter pionierski. Autor przedstawił dorobek jednostek garnizonu płockiego, które przez kilkadziesiąt lat wykonywały mosty nie tylko na ćwiczeniach wojskowych, ale także na korzyść mieszkańców Polski w różnych rejonach kraju. Zbudowane wtedy obiekty służyły przez wiele kolejnych lat. Na przykładzie płockich jednostek można też zobaczyć w jaki sposób wojsko uzupełniało przedsięwzięcia cywilne, których możliwości realizacyjne były niewystarczające, aby spełnić wszystkie oczekiwania i nadrobić zaległości w infrastrukturze drogowo-mostowej Polski. Najlepszym tego przykładem był most Syreny w Warszawie, który musiał być zrealizowany w bardzo krótkim czasie, czego żadne cywilne przedsięwzięcie nie było w stanie

wykonać. Monografia jest więc ważna nie tylko dla historii Płocka, ale ma także znaczenie dla osób interesujących się wojskowością po 1945 r. i gospodarką Polski w czasach PRL.

Grzegorz Gołębiewski

Krzysztof Augustyniak, *Powstanie listopadowe w województwie płockim. Mobilizacja i działania zbrojne*, wyd. Muzeum Kultury Kurpiowskiej, Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe, Ostrołęka 2024, ss. 528, ilustr.

Powstanie listopadowe posiada obszerną literaturę i wydawać by się mogło, że już niewiele nowego na ten temat można napisać, tymczasem w 2024 r. ukazało się opracowanie Krzysztofa Augustyniaka zatytułowane *Powstanie listopadowe w województwie płockim. Mobilizacja i działania zbrojne*, wydane przez Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce i Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe, a sfinansowane przez Samorząd Województwa Mazowieckiego. Autorem jest specjalizujący się w historii wojskowości w I połowie XIX w. dr Krzysztof Augustyniak, kustosz w Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce. Monografia jest jego pracą doktorską, obronioną na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Opracowanie jest 5. tomem serii „Militaria Masoviensia”, wydawanej pod redakcją dr Barbary Kalinowskiej i prof. Norberta Kasparka przez Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce¹. Składa się z krótkiego wprowadzenia *Od wydawcy* dr Barbary Kalinowskiej, *Noty od redaktora*, napisanej przez prof. Norberta Kasparka, *Wstępu* odautorskiego oraz najważniejszej części – sześciu rozdziałów w układzie chronologiczno-problemowym:

1. *Województwo płockie od wybuchu powstania do wkroczenia Rosjan na teren Królestwa Polskiego*
2. *Mobilizacja sił i środków w województwie płockim*

¹ Szkoda, że nigdzie w omawianej publikacji nie podano, co się dotychczas ukazało w tejże serii. Ze strony internetowej Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce udało się zlokalizować następujące publikacje serii: *Ostrołęka 1831. Wspomnienia, rozkazy, relacje*, oprac. Norbert Kasperek, Janusz Gołota, Ostrołęka 2011; Norbert Kasperek, *Dni przełomu powstania listopadowego. Bitwa pod Ostrołęką (26 maja 1831)*, Ostrołęka 2012; wyd. 2 – Ostrołęka 2016; Stanisław Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864 (Województwo płockie)*, opracowanie i wstęp Barbara Kalinowska, Ostrołęka 2014.



3. *Zmagania o kontrolę nad województwem płockim w okresie 6 lutego – 26 maja 1831 r.*

4. *Mobilizacja sił i środków województwa po rozpoczęciu działań wojennych*

5. *Utrata kontroli nad województwem płockim i walka o jej odzyskanie*

6. *Próba mobilizacji sił i środków województwa w okresie czerwiec – wrzesień 1831 r.*

Na końcu zamieszczono bardzo obszerną i dokładną bibliografię, w której – poza licznymi publikacjami – zwracają uwagę bardzo bogate źródła archiwalne z wielu archiwów, bibliotek i muzeów z różnych ośrodków krajowych i zagranicznych (Biblioteka Polska w Paryżu). Tak więc Autor przeprowadził bardzo szeroką kwerendę archiwalną, odwiedzając chyba wszystkie te miejsca, gdzie można było natrafić na źródła do opracowywanego tematu. Podał nie tylko sygnatury wykorzystanych dokumentów i rękopisów, ale też ich tytuły, co bardzo ułatwia orientację w ich zawartości. Oprócz źródeł niepublikowanych wykorzystał też źródła drukowane, czasopisma, pamiętniki i wspomnienia oraz opracowania. Poza tym w monografii znajdujemy wykaz skrótów, wykaz tabel, spis ilustracji, summary w języku angielskim oraz indeksy: osobowy i nazw geograficznych. Autor zamieścił też 32 ilustracje: głównie portrety najważniejszych dowódców wojskowych oraz mapki bitew. O skrupulatności K. Augustyniaka świadczy podanie nawet wykazu miar i wag, używanych w XIX w. Jest to więc wręcz wzorcowe podejście do obudowy pracy naukowej. Opracowanie zawiera w przypisach i w tekście mnóstwo notek biograficznych postaci, występujących na jej łamach.

W *Nocie* od wydawcy Barbara Kalinowska podkreśliła inspirujący Autora charakter zbiorów Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce, gromadzącego wszelkiego rodzaju pamiątki i publikacje związane z bitwą pod Ostrołęką i powstaniem listopadowym oraz pasję K. Augustyniaka jako badacza dziejów powstania listopadowego.

Z kolei Norbert Kasperek podkreślił nowatorski charakter opracowania K. Augustyniaka, który podjął temat dotychczas nieopracowany i nie zbadany, bowiem w przeciwieństwie do innych województw udział województwa płockiego w powstaniu listopadowym i wojnie polsko-rosyjskiej w 1831 r. dotychczas nie znalazł swojego autora. Podkreślił też walory swego doktoranta jako historyka XIX wieku, który:

[...] dał się poznać – mimo młodego wieku – jako dojrzały, solidny badacz, nieidący na skróty. Twierdzenia są więc zawsze znakomicie udokumentowane, a wyciąganym przez niego wnioskom nie grozi rychła dezaktualizacja. [...]

Nie boi się polemizować ze starszymi kolegami w cechu historyków, daje temu wyraz nie tylko w publikacjach, ale i na licznych sesjach naukowych. Obok działalności stricte naukowej zaangażowany w popularyzację wiedzy historycznej. Połączenie fascynacji powstaniami z dziejami swojej „bliższej” Ojczyzny pozwala mu prezentować te znane, ale i zapomniane elementy z historii regionu. To przywracanie pamięci, pójście – niekiedy – pod prąd dotychczasowym ustaleniom charakteryzują Go od czasu studiów licencjackich, magisterskich i doktorskich w Olsztynie. Już wówczas należał do – niestety – malejącego liczbowo grona historyków zajmujących się przede wszystkim XIX stuleciem i, co ważne, znakomicie posługujących się językiem rosyjskim, znających źródła w tym języku. Jeszcze całkiem nie tak dawno nikt na to nie zwracałby uwagi, ale dzisiaj i to jest warte podkreślenia².

We Wstępie K. Augustyniak scharakteryzował stan badań nad dziejami wojсковymi powstania listopadowego w województwie płockim, wymienił wykorzystane źródła, pamiętniki i wspomnienia oraz literaturę. Na końcu przedstawił w skrócie zawartość poszczególnych rozdziałów.

W pierwszym rozdziale zaprezentował potencjał mobilizacyjny województwa płockiego na tle innych województw Królestwa Polskiego. Województwo należało do średnich pod względem terytorium i ludności. Od innych odróżniał je duży odsetek Żydów w miastach, a na płaszczyźnie gospodarczej – charakter rolniczy, aczkolwiek wyróżniało się pod względem ilości garbarzy i krawców. Wiadomość o wybuchu powstania szybko rozprzestrzeniła się po terenie rozległego województwa. Powstańcy opanowali najważniejsze miasta, z których kluczowe znaczenia miało zajęcie twierdzy w Modlinie. W dalszej części rozdziału Autor przedstawił proces przejmowania kontroli nad terenem województwa przez siły powstańcze oraz zróżnicowane postawy wobec powstania poszczególnych grup ludności: urzędników, duchowieństwa, nauczycieli i uczniów, chłopów i ziemianstwa oraz Żydów.

W rozdziale drugim scharakteryzował proces mobilizacji i tworzenia różnych formacji zbrojnych i wojskowych w poszczególnych miastach województwa. Pierwszą formacją o charakterze porządkowym była Straż Bezpieczeństwa, formowana w miastach, a później także na wsi. Łącznie w apogeum liczyła ponad 72 tys. ludzi, z czego ponad 61 tys. – na terenie wsi. Jej wartość była jednak niewielka, ludzie służyli w niej niechętnie, a uzbrojenie mieli słabe.

Oczywiście dla ewentualnego sukcesu powstania kluczowe było zwiększenie liczebności regularnego wojska, co wymagało przeprowadzenia mobilizacji. Autor przedstawił to z podziałem na poszczególne formacje i jednostki (Gwardia

² N. Kasperek, *Nota od redaktora*, [w:] K. Augustyniak, *Powstanie listopadowe w województwie płockim. Mobilizacja i działania zbrojne*, Ostrołęka 2024, s. 12-13.

Ruchoma, 4 pułk jazdy dymowej, bataliony Kurpiów, pułki jazdy liniowej), porównując wysiłek mobilizacyjny województwa płockiego z innymi województwami. W licznych tabelach zamieścił stany osobowe mobilizowanych jednostek w poszczególnych obwodach województwa. Zasygnalizował też problemy, z jakimi borykały się formowane oddziały, czyli koszty finansowe, trudności w umundurowaniu i wyekwipowaniu oraz braki w kadrze oficerskiej. Próbowano temu zaradzić poprzez zbiórki pieniędzy i kosztowności, przekazywanie zwierząt rzeźnych i zboża. Osobno realizowany był pobór koni.

W rozdziale trzecim – najobszerniejszym (100 stron) – K. Augustyniak przedstawił teatr działań wojennych na północnym Mazowszu i Podlasiu, plany operacyjne obu stron oraz – przede wszystkim – przebieg działań militarnych. Na tym etapie wojny polsko-rosyjskiej nie doszło do dużej walnej bitwy, tym niemniej nie brakowało dramatycznych wydarzeń i starć, bowiem wojna miała charakter manewrowy. Wojsko rosyjskie miało przewagę nad siłami polskimi, co skutkowało postępującym zajmowaniem terenu województwa. Strona polska próbowała odzyskać inicjatywę operacyjną, podejmując działania ofensywne od 12 maja 1831 r., co skończyło się przegraną bitwą pod Ostrołęką 26 maja 1831 r., którą Autor bardzo szczegółowo omówił.

Podsumowując tę najważniejszą bitwę wojny Krzysztof Augustyniak napisał:

Nie mniejsze znaczenie [od strat w ludziach – G.G.] miały konsekwencje moralne bitwy. Duch wojska został częściowo złamany. Wódz naczelny ostatecznie zraził się do działań ofensywnych, zaś znaczna część generalicji utraciła wiarę we własne umiejętności. W wyniku nieudanej wyprawy na gwardie carskie podkopane zostało także zaufanie żołnierzy i niższych oficerów do dowódców wyższego szczebla. Równie brzemienna w skutki była utrata zaufania naczelnego wodza do Prądyńskiego – pomysłodawcy całej operacji (s. 296).

W rozdziale czwartym omówiono mobilizację sił i środków województwa płockiego po rozpoczęciu działań wojennych w lutym 1831 r. Sformowana wcześniej Straż Bezpieczeństwa nie nadawała się do walki z regularnym wojskiem. Jednym z zasadniczych zadań administracji cywilnej na tym etapie wojny było uzupełnianie stanów wojska i zapewnienie mu odpowiedniego zaopatrzenia, co w warunkach trwającej wojny nie było łatwe. W tym rozdziale Autor omówił też działania 1 Pułku Jazdy Płockiej, 17 Pułku Piechoty Liniowej, 18 Pułku Piechoty Liniowej, oddziału Kurpiów oraz formowanie 2 Pułku Jazdy Płockiej. W dalszej części rozdziału przedstawił działania administracji oraz postawy mieszkańców województwa wobec toczącej się wojny. A postawy te były mocno zróżnicowane: od determinacji w zaspokajaniu potrzeb wojska i dużej ofiarności finansowej i materialnej po obojętność chłopstwa oraz Żydów i Niemców.

W rozdziale piątym K. Augustyniak przedstawił przebieg wojny od przegranej bitwy pod Ostrołęką do klęski powstania: utraty Warszawy, przekroczenia granicy pruskiej i kapitulacji Modlina. Na tym etapie wojny ważnym faktem było zajęcie 19 czerwca Płocka przez wojska rosyjskie, co nastąpiło bez oporu ze strony polskiej. Kluczowe dla sytuacji na północnym Mazowszu i w ogóle losów wojny polsko-rosyjskiej było przejście dowodzenia nad siłami rosyjskimi przez feldmarszałka Iwana Paskiewicza i jego plan przejścia Wisły i zaatakowania Warszawy od zachodu. Na terenie województwa płockiego dochodziło do szeregu potyczek obu stron, jednak najważniejsze było przejście Wisły przez armię rosyjską i jej odwrotny marsz na Warszawę, która padła na początku września 1831 r. Rokowanie kapitulacyjne nie przyniosło rezultatów, armia polska była już w stanie rozkładu, co wykazał przebieg rady wojennej w Słupnie pod Płockiem. Mimo prób kontynuowania walki ostatecznie wojsko polskie 5 października 1831 r. przekroczyło granicę pruską, a 7 października skapitulowała twierdza Modlin.

Ostatni rozdział – szósty – dotyczy prób mobilizacji sił i środków od czerwca do września 1831 r., czyli w ostatnim etapie wojny polsko-rosyjskiej. W Gąbinie po lewej stronie Wisły próbowano jeszcze sformować 10 Pułk Strzelców Pieszych, jednak bez powodzenia. Niczego nie zmieniły również wysiłki sformowania pospolitego ruszenia. Po bitwie pod Ostrołęką wszelkie próby mobilizowania wysiłku zbrojnego skazane były na niepowodzenie. Przegrana bitwa oraz zagon gen. Maksyma Własowa na Płock wpłynęły również na nastroje i postawy społeczeństwa, które straciło wiarę w możliwość zwycięstwa. Jak pisze K. Augustyniak:

Negatywne zjawiska, jak szpiegostwo ludności żydowskiej na rzecz Rosjan, unikanie służby wojskowej przez rekrutów, czy niechęć włościan do powstania, jeszcze się pogłębiły (s. 445).

W *Podsumowaniu* Autor syntetycznie przedstawił przebieg powstania listopadowego na terenie województwa płockiego z podziałem na trzy okresy:

Pierwszy – czas rozszerzenia i utrwalenia powstania na terenie województwa płockiego oraz swobodnej eksploatacji jego zasobów – trwający od początku grudnia 1830 r. do wkroczenia Rosjan na teren Królestwa Polskiego. Drugi – etap zmagania o kontrolę nad województwem płockim, który rozpoczął się wraz z wkroczeniem Rosjan na jego tereny, a zakończył krwawą batalią pod Ostrołęką 26 maja 1831 r. Ostatni okres to czas utraty kontroli nad województwem płockim w czerwcu i lipcu 1831 r. i próby jej odzyskania podejmowane w sierpniu i wrześniu 1831 r. (s. 447).

Jego zdaniem województwo płockie: [...] w trakcie powstania listopadowego zdobyło się na znaczny wysiłek, wystawiając dwa pułki piechoty (jeden

kompletny pułk kawalerii oraz dwa oddziały jazdy, których formacja nie została ukończona). Ponadto ludność województwa walczyła w oddziałach prowadzących małą wojnę, dowodzonych przez Godlewskiego, Zaliwskiego, Kochanowskiego, d'Hauterive'a (s. 455).

łącznie w szeregach różnych formacji walczyło ok. 17 400 żołnierzy z terenu województwa płockiego.

Opracowanie Krzysztofa Augustyniaka jest publikacją na wysokim poziomie naukowym i merytorycznym. Należy podkreślić wielki trud Autora w zebraniu ogromnej ilości materiałów dotyczących powstania listopadowego na terenie województwa płockiego, co wiązało się z koniecznością kwerendy w archiwach, bibliotekach i muzeach w wielu miastach Polski. Autor wykazał się doskonałą znajomością tematu i z dużym znanstwem przedstawił tak działania militarne, jak i towarzyszące im prace administracji na rzecz wojska i walczących oddziałów. Przebieg wojny na terenie województwa płockiego został przedstawiony bardzo szczegółowo, wręcz drobiazgowo. Przy charakterystyce walk Autor nie unika krytycznych ocen i uwag. Praca jest napisana językiem fachowym, a jednocześnie w sposób wyważony. Omawiane wydarzenia zostały przedstawione w sposób obiektywny, bez zbędnego patosu, emocji i świętego oburzenia, mimo że nie brak w niej pokazania postaw mniej chwalebnych oraz nie brakuje krytycznych ocen polskich poczynań na różnych szczeblach dowodzenia i administrowania. Wszystko to potwierdza pochlebne oceny prof. N. Kasparka przytoczone na początku recenzji.

Na podkreślenie zasługuje również strona edytorska. Monografia została wydana bardzo starannie, w sztywnej okładce z rysunkiem obozu żołnierskiego z 1831 r. Czcionka jest właściwie dobrana, co bardzo ułatwia czytanie. Ilustracje są bardzo dobrej jakości na kredowym papierze.

Wątpliwości budzi kolejność i układ rozdziałów, zwłaszcza czwartego i szóstego. Pierwsze trzy rozdziały nie budzą zastrzeżeń. W rozdziale trzecim Autor doszedł do końca maja 1831 r., natomiast w rozdziale czwartym cofa się do lutego tegoż roku i przedstawia działania mobilizacyjne po wybuchu wojny. Trzeba przyznać, że nieco to zaburza tok narracji i chronologię, tym bardziej, że jest w nim punkt *1. Pułk Jazdy Płockiej w kampanii 1831 r.* Podobne obiekcje budzi ostatni rozdział (*Próba mobilizacji sił i środków województwa w okresie czerwiec – wrzesień 1831 r.*). Książka powinna kończyć się upadkiem Warszawy, ewakuacją Sejmu, rządu i wojska na zachód – przez Zakroczym do Płocka i podjęciem tu decyzji przejścia granicy pruskiej. Ostatnie zdania powinny dotyczyć przejścia granicy i kapitulacji twierdzy Modlin. Tymczasem po omówieniu tych zagadnień w rozdziale piątym, mamy jeszcze rozdział szósty, gdzie Autor cofa się do maja 1831 r. i omawia próby sformowania 10 Pułku Strzelców

Piesznych i pospolitego ruszenia i kończy narrację omówieniem postawy mieszkańców Ostrołęki i urzędników województwa płockiego po bitwie pod Ostrołęką. Rozdział jest najkrótszy (16 stron) i bez problemu jego zawartość można było umieścić w innych miejscach. Wtedy książka kończyłaby się klęską powstania i byłoby to najbardziej logiczne.

Jak się wydaje zamysłem Autora było stworzeniem swego rodzaju „przekładnia”: przedstawienie mobilizacji sił i środków w określonym czasie, po czym charakterystyka walk na tym etapie wojny. Stąd szósty rozdział o mobilizacji sił i środków w końcowej fazie wojny. Alternatywą był podział opracowania na dwie części:

I – Mobilizacja sił i środków na terenie województwa płockiego w czasie powstania listopadowego (rozdziały 1, 2, 4, 6);

II – Przebieg działań wojennych na terenie województwa od lutego do października 1831 r. (rozdziały 3, 5).

Najlubszą stroną książki są mapki. Przydałaby się mapka całego województwa płockiego, bowiem nie wszyscy czytelnicy mogą sobie zdawać sprawę z rozległości jego obszaru. Plany bitwy pod Ostrołęką są mało czytelne. Wskazane byłyby opracowane komputerowo plany bitew z zaznaczonymi kierunkami działań obu stron, zamiast nałożonych na stare mapki z epoki symboli poszczególnych formacji wojskowych.

Bibliografia wprawdzie jest bardzo obszerna, zwłaszcza w kategorii źródeł archiwalnych, jednak – jak się wydaje – Autor mógł uwzględnić nieco więcej publikacji, zwłaszcza swojego promotora prof. Norberta Kasparka³ oraz wydanych w Płocku, np. A. M. Stogowskiej⁴. Poza tym wykorzystał stare wydanie *Dziejów Płocka* z 1973 r., nie zauważając, że w 2006 r. ukazało się nowe wydanie *Dziejów Płocka* z rozdziałem autorstwa Mariana Chudzyńskiego⁵. Nieco informacji o Sierpcu i sierpczanach w czasie powstania listopadowego zawarł prof. Mirosław Krajewski w *Dziejach Sierpca*⁶. Brak też opracowanych dziejów innych miast północnego Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej, np. Pułtuska⁷, czy

³ Np. N. Kasperek, *Ostatnie chwile powstania listopadowego. Brodnica 1831*, Olsztyn – Brodnica 2009; idem, *Wokół wydarzeń w Płocku w dniach 23–27 września 1831 r.*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2016, t. VIII, s. 9-32; idem, *Bitwa ostrołęcka 26 maja 1831 r. w historii Polski i miasta Ostrołęki*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2023, t. XXXVII, s. 73-91.

⁴ A. M. Stogowska, *Prawda i legenda płockiego ratusza*, Płock 1993.

⁵ M. Chudzyński, *Płock w okresie walk o wyzwolenie narodowe (1794–1918)*, [w:] *Dzieje Płocka*, t. II, *Dzieje miasta w latach 1793–1945*, pod red. M. Krajewskiego, Płock 2006.

⁶ M. Krajewski, *Sierpc w XVIII i w połowie XIX stulecia*, [w:] *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, pod red. M. Chudzyńskiego, Sierpc 2003.

⁷ J. Szczepański, *W Królestwie Polskim 1815–1864*, [w:] *Dzieje Pułtuska*, pod red. A. Koseckiego i J. Szczepańskiego, t. II, Pułtusk 2017.

Rypina⁸ oraz innych tekstów, np. artykułu Adama Dobrońskiego⁹. Może dla dziejów powstania listopadowego nie są to dzieła odkrywcze, jednak pewna kurtuazja wymagała, aby je umieścić w bibliografii i choć w jednym przypisie, tym bardziej że w omówieniu literatury przedmiotu K. Augustyniak wymienił nieco opracowań, których nie umieścił w bibliografii. Aczkolwiek być może taki był zamysł Autora, aby nie powoływać się na publikacje niewiele wnoszące do omawianego tematu.

Opracowanie jest bardzo szczegółowe, jednak z nieznanego powodu, pisząc o przekroczeniu granicy pruskiej przez resztki armii Autor nie podał, że miało to miejsce pod Brodnicą. I ostatnia uwaga – w tytule, według piszącego te słowa, zamiast „działania zbrojne” lepsze wydaje się określenie „działania wojenne” lub „działania militarne”. Wszak była to regularna wojna, aczkolwiek występowały też pewne elementy partyzantki.

Oczywiście powyższe uwagi – w większym stopniu polemiczne, aniżeli krytyczne – w niczym nie umniejszają wartości i znaczenia omawianego opracowania. Monografia dr. Krzysztofa Augustyniaka niewątpliwie na trwałe wejdzie do historiografii powstania listopadowego. Powinna zainteresować szerokie grono czytelników: tak zawodowych historyków, jak i pasjonatów historii, zajmujących i interesujących się dziejami powstania listopadowego, historią Polski w XIX w. i historią wojskową. Opracowanie łączy w sobie historię regionalną z historią Polski. Powinno znaleźć się na półkach bibliotek wszystkich miast północnego Mazowsza i Podlasia, bowiem podejmuje jedno z najważniejszych wydarzeń z historii Polski czasów niewoli narodowej.

Grzegorz Gołębiewski

⁸ *Rypin – dzieje miasta*, pod red. K. Mikulskiego, t. I, *Do roku 1918*, Rypin 2010.

⁹ A. Dobroński, *Wojna 1830–1831 na Mazowszu*, [w:] *Warszawa i Mazowsze z walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, Warszawa 2001, s. 81–96.

JUBILEUSZ 90. URODZIN DR. MARIANA CHUDZYŃSKIEGO W TOWARZYSTWIE NAUKOWYM PŁOCKIM

8 stycznia 2025 r. w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego odbyła się uroczystość z okazji przypadających 5 stycznia 2025 r. dziewięćdziesiątych urodzin Członka Honorowego TNP dr. Mariana Chudzyńskiego. Prezes TNP prof. dr hab. inż. Zbigniew Kruszewski w imieniu całej wspólnoty Towarzystwa Naukowego Płockiego złożył Jubilatowi najlepsze życzenia oraz wręczył bukiet kwiatów wraz z okolicznościowym dyplomem następującej treści:

Z okazji jubileuszu 90. urodzin w imieniu Zarządu i całej społeczności Towarzystwa Naukowego Płockiego składam Panu Doktorowi Marianowi Chudzyńskiemu Członkowi Honorowemu TNP od 2010 r. najlepsze życzenia zdrowia, siły, pogody ducha i spokoju oraz pomyślności i nieustającej aktywności naukowej.

Przekazuję również wyrazy uznania i podziękowanie za wieloletnie zaangażowanie w sprawy Towarzystwa Naukowego Płockiego oraz społeczną pracę w jego strukturach od 1959 r. W szczególności dziękuję za działalność wynikającą z pełnionych w TNP funkcji – członka Zarządu od 1965 r., a następnie wiceprezesa w latach 1986–2014, a także przewodniczącego Sekcji Historycznej w latach 1971–2018 oraz przewodniczącego Komisji Badań Naukowych w latach 1987–2002.

AD MULTOS ANNOS!

Prezes TNP prof. Zbigniew Kruszewski
Płock, 5 stycznia 2025 r.

W uroczystym spotkaniu w sali Zarządu Towarzystwa, obok prezesa TNP prof. Zbigniewa Kruszewskiego, wzięli także udział członkowie Zarządu: sekretarz generalny dr Tomasz Piekarski oraz skarbnik mgr Jan Milner, a ponadto długoletni członek TNP mgr Jan Bolesław Nycek – redaktor naczelny magazynu „Nasz Płock” oraz dyrektor Biura Zarządu mgr Dorota Krawczyńska.

Wzruszony Jubilat podziękował wszystkim za piękne życzenia. Dalsza część spotkania upłynęła w równie serdecznej atmosferze przy słodkim poczęstunku

Z OKAZJI JUBILEUSZU 90. URODZIN

w imieniu Zarządu i całej społeczności
Towarzystwa Naukowego Płockiego
składam

Panu Doktorowi
Marianowi Chudzyńskiemu
Członkowi Honorowemu TNP od 2010 r.

najlepsze życzenia zdrowia, siły, pogody ducha i spokoju
oraz pomyślności i nieustającej aktywności naukowej

Przekazuję również wyrazy uznania i podziękowanie za wieloletnie zaangażowanie w sprawy Towarzystwa Naukowego Płockiego oraz społeczną pracę w jego strukturach od 1959 r. W szczególności dziękuję za działalność wynikającą z pełnionych w TNP funkcji – członka Zarządu od 1965 r., a następnie wiceprezesa w latach 1986–2014, a także przewodniczącego Sekcji Historycznej w latach 1971–2018 oraz przewodniczącego Komisji Badań Naukowych w latach 1987–2002.

AD MULTOS ANNOS!

PREZES TNP

prof. Zbigniew Kruszewski

Płock, 5 stycznia 2025 r.

Dyplom Jubileuszowy z okazji 90. urodzin dr. Mariana Chudzyńskiego



Wręczenie Członkowi Honorowemu Towarzystwa Naukowego Płockiego dr. Marianowi Chudzyńskiemu dyplomu z okazji 90. urodzin przez prezesa TNP prof. Zbigniewa Kruszeńskiego, siedziba TNP, 8 stycznia 2025 r.

i urodzinowym torcie. Dr Marian Chudzyński podzielił się z zebranymi wspomnieniami ze swojego bogatego życia zawodowego i naukowego. Wrócił pamięcią do niełatwych czasów dzieciństwa, lat szkolnych, a następnie okresu studenckiego. Dużo uwagi poświęcił swojemu umiłowaniu historii i pracy badawczej, której owocem stała się rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem wybitnego historyka prof. Stefana Kieniewicza i obroniona na Uniwersytecie Warszawskim. Dysertacja została wydana drukiem w 1983 r. W swoich wspomnieniach dr Marian Chudzyński nie pominął pracy zawodowej – nauczyciela historii w płockim Technikum Samochodowym, gdzie wśród wielu pokoleń młodzieży starał się rozwijać pasję historyczną i krajoznawczą. Podkreślił, iż w gronie jego wychowanków znaleźli się nawet premier RP Waldemar Pawlak oraz prezydent Płocka Mirosław Milewski.

Szczególne miejsce w życiorysie dr. Mariana Chudzyńskiego zajmuje długoletnia i bardzo owocna działalność w Towarzystwie Naukowym Płockim. Jubilat wstąpił w struktury organizacji 6 marca 1959 r. Członkiem wprowadzającym była Halina Kostanecka, związana z Biblioteką im. Zielińskich. 27 kwietnia 1965 r. – za prezesury Tadeusza Gierzyńskiego – został członkiem Zarządu, a w roku 1986, za prezesury dr. inż. Jakuba Chojnackiego – wiceprezesem Towarzystwa. Funkcję tę pełnił do 2014 r. Łącznie w Zarządzie pracował przez 49 lat, pełniąc także obowiązki: przewodniczącego Komisji popularyzacji nauki i powiązań



Pamiątkowa fotografia Jubilata z członkami Zarządu Towarzystwa. Od lewej: sekretarz generalny dr Tomasz Piekarski, Członek Honorowy TNP dr Marian Chudzyński, prezes prof. Zbigniew Kruszewski, skarbnik Jan Milner, siedziba TNP, 8 stycznia 2025 r.

z młodzieżą (1968–1970), przewodniczącego Komisji Badań Naukowych (1987–2002) oraz osoby odpowiedzialnej w Zarządzie za oddziały TNP i sprawy organizacyjne (2002–2013).

W najwyższym stopniu na uznanie zasługuje fakt, iż dr Marian Chudzyński nieprzerwanie przez 47 lat był przewodniczącym prężnie działającej Sekcji Historycznej TNP (1971–2018) organizując wiele odczytów, sesji naukowych, a także wycieczek krajoznawczo-historycznych, które cieszyły się dużym zainteresowaniem.

W dowód uznania dla zasług szacownego Jubilata Zwyczajne Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze TNP Uchwałą nr 2 z dnia 29 marca 2010 r. przyznało dr. Marianowi Chudzyńskiemu godność Członka Honorowego Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Agnieszka Ciechomska

**90. ROCZNICA URODZIN
I 50. ROCZNICA OBRONY PRACY DOKTORSKIEJ
CZŁONKA HONOROWEGO
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO PŁOCKIEGO
DR. MARIANA CHUDZYŃSKIEGO**



Marian Chudzyński urodził się 5 stycznia 1935 r. w Wólce Wysokiej w powiecie gostyńskim w rodzinie chłopskiej. W 1950 r. ukończył Szkołę Podstawową w Sannikach, zaś w 1954 r. Liceum Ogólnokształcące w Gąbinie. W tym samym roku został przyjęty do Studium Nauczycielskiego w Poznaniu na kierunek historia-filologia rosyjska. W roku 1956 bezpośrednio po ukończeniu Studium został przyjęty na trzeci rok Wydziału Historycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku. W czerwcu 1958 r. ukończył studia, uzyskując tytuł magistra historii za napisanie i obronę pracy na temat *Ziemia gostyńska i sochaczewska w okresie rewolucji 1905–1907 roku*.

1 września 1958 r. rozpoczął pracę w Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum Mechanicznym nr 70 w Płocku jako wychowawca internatu oraz nauczyciel historii. Od 1 października 1959 r. do 31 sierpnia 1966 r. pełnił funkcję kierownika internatu w tej szkole. Jako opiekun Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego zorganizował dla młodzieży dziesięć obozów wędrownych po różnych

regionach Polski. Na początku lat 60. był także nauczycielem Liceum Pedagogicznego w Płocku. 1 września 1966 r. został zatrudniony w Technikum Samochodowym i Zasadniczej Szkole Zawodowej w Płocku przy ul. Misjonarskiej jako nauczyciel historii. W tej szkole nieprzerwanie przez 35 lat był opiekunem Szkolnego Koła Historycznego. W latach 1970–1981 pełnił funkcję zastępcy dyrektora Szkoły do spraw pedagogicznych.

W 1967 r. został przyjęty na seminarium doktoranckie w Instytucie Historii Uniwersytetu Warszawskiego, a w maju 1975 r. uzyskał doktorat (promotor prof. dr hab. Stefan Kieniewicz) za napisanie i obronę pracy doktorskiej na temat *Rozwój gospodarczy zachodnich powiatów lewobrzeżnego Mazowsza (powiaty: gostyniński, łowicki, kutnowski i sochaczewski) w latach 1864–1900*. Praca ta, poszerzona o rewolucję 1905–1907 r. na tych terenach, została wydana drukiem przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą w Warszawie w 1983 r. pod tytułem *Wieś południowo-zachodniego Mazowsza 1864–1907*. Była to zasługa działacza Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL) pana Izzydora Adamskiego, pochodzącego z Kraśnicy koło Gostynina.

Od 1 września 1983 r. Marian Chudzyński został zatrudniony na niepełnym etacie w Oddziale Doskonalenia Nauczycieli w Płocku w charakterze nauczyciela-metodyka historii. Od 1989 r. odpowiadał za organizację egzaminów na stopień specjalizacji zawodowej z historii. W 1992 r. został przewodniczącym Woje-



Dr Marian Chudzyński (trzeci od lewej) w dniu promocji doktorskiej na Uniwersytecie Warszawskim, 3 grudnia 1975 r.

Fot. ze zbiorów M. Chudzyńskiego



Wystąpienie dr. Mariana Chudzyńskiego podczas jubileuszowego 100. posiedzenia Seminarium Doktoranckiego TNP połączonego z nadzwyczajnym posiedzeniem Zarządu TNP oraz wręczeniem dziesięciu osobom Medali 40-lecia PRL, 10 listopada 1984 r.

wódzkiej Komisji do spraw Stopni Specjalizacji Zawodowej Nauczycieli w Warszawie filia w Płocku. Funkcję tę pełnił do 3 czerwca 2000 r.

Od 1 września 1988 r. jest na emeryturze. Do 30 sierpnia 2001 r. dalej pracował w Technikum Samochodowym w niepełnym wymiarze godzin jako nauczyciel historii. W tym samym czasie przez kilka lat uczył historii w Liceum Plastycznym, prywatnej szkole mgr Danuty Sokołowskiej. W czasie swojej pracy zawodowej nie należał do żadnych partii politycznych.

Od 1959 r. jest członkiem Towarzystwa Naukowego Płockiego. 25 kwietnia 1965 r. został wybrany do Zarządu TNP, którym kierował wtedy Tadeusz Gierzyński, zaś w 1986 r. został wybrany na Wiceprezesa TNP, pełniąc tę funkcję do 2014 r. W latach 1968–1970 przewodniczył Komisji popularyzacji nauki i powiązań z młodzieżą, zaś od 1987 r. do 2002 r. – Komisji Badań Naukowych TNP.

Od 1971 r. był nieprzerwanie aż do roku 2018 przewodniczącym Sekcji Historycznej TNP. Od roku 2002 odpowiadał też w Zarządzie za oddziały TNP i sprawy organizacyjne. Jako przewodniczący Komisji Badań Naukowych zorganizował liczne odczyty i sesje naukowe, przeważnie związane z historią Płocka



Sesja naukowa *Maria i Aleksander Macieszowie* w 50. rocznicę śmierci prezesa TNP A. Macieszy, od lewej: dr Marian Chudzyński, dr hab. Anna Maria Stogowska i dr med. Stanisław Palczewski, 9 października 1995 r.



Konferencja naukowa *Towarzystwa naukowe regionalne u progu XXI wieku*. Za stołem prezydyjnym od lewej wiceprezes TNP dr Marian Chudzyński i prezes TNP prof. dr hab. inż. Zbigniew Kruszewski, przy mównicy przewodniczący Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN dr Edward Hałoń, 6 września 2002 r.

i Mazowsza oraz perspektywami rozwojowymi naszego regionu, a także ponad 20 wycieczek naukowych po Polsce, szczególnie po Mazowszu. 29 marca 2010 r. Walne Zgromadzenie TNP przyznało mu godność Członka Honorowego Towarzystwa Naukowego Płockiego.



Dr Marian Chudzyński jako przewodniczący i prelegent konferencji *W trosce o zdrowie społeczeństwo – życie i działalność profesora Marcina Kacprzaka (1888–1968)*. Na zdj. od lewej: prof. dr hab. inż. Zbigniew Kruszewski, lek. med. Jarosław Wanecki, dr Marian Chudzyński, dr n. med. Kazimierz Dragański, 6 listopada 2008 r.

Marian Chudzyński jest współautorem i redaktorem dwóch monografii *Dzieje Gostynina i ziemi gostyńskiej* (Warszawa 1990) oraz *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej* (Sierpc 2003), a także autorem rozdziałów w monografiach *Dzieje Płocka* (Płock, I wyd. 1973, II wyd. – 1978, III wyd. – 2006) oraz *Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku* pod redakcją dr Barbary Konarskiej-Pabiniak (Gostynin 2010). Ponadto jest autorem pięciu książek oraz kilku rozdziałów w opracowaniach naukowych, dotyczących głównie historii Mazowsza.

Jest również twórcą kilkudziesięciu artykułów dotyczących dziejów Mazowsza, a szczególnie Płocka i ziemi gostyńskiej, które zostały opublikowane w „Notatkach Płockich”, „Roczniku Gostyńskim”, „Płockim Roczniku Historyczno-Archiwalnym”, „Gazecie Gostyńskiej” i innych czasopismach. Jest także autorem biografów w słownikach biograficznych: *Poczet prezesów odrodzonego Towarzystwa*



Sesja naukowa W 150. rocznicę powstania styczniowego. Na zdjęciu członkowie Sekcji Historycznej TNP, od lewej: dr Marian Chudzyński – przewodniczący, ks. prof. dr hab. Michał Marian Grzybowski, dr hab. Anna Maria Stogowska, dr Grzegorz Gołębiowski, 21 stycznia 2013 r.



Dr Marian Chudzyński przewodniczy sesji naukowej *Płock i okolice w czasie I wojny światowej (1914–1918)* zorganizowanej we współpracy z Archiwum Państwowym w Płocku, 24 września 2014 r.



Członek Honorowy TNP dr Marian Chudzyński w czasie rozmowy z prof. dr. hab. inż. Michałem Kleiberem, ówczesnym prezesem Polskiej Akademii Nauk, odbierającym dyplom Członka Honorowego Towarzystwa Naukowego Płockiego w siedzibie TNP, 22 listopada 2010 r.

Naukowego Płockiego 1907–2007, Płock 2007 (biogram J. Chojnackiego); *Gostyniński słownik biograficzny*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynin 2017; *Ludzie TNP. Słownik biograficzny (1820–2020)*, red. nauk. M. Kamińska, Płock 2019 (zob. wykaz publikacji M. Chudzyńskiego, s. 101-114).

Jego działalność zawodowa, społeczna i badawcza została wysoko oceniona przez władze państwowe i regionalne. Otrzymał wiele ważnych odznaczeń, wśród których wymienić można m.in.:

- 1966 – Medal Pamiątkowy za zasługi dla rozwoju Płocka
- 1974 – Nagroda II stopnia Ministra Oświaty
- 1978 – Zasłużony Działacz Kultury
- 1982 – Medal Komisji Edukacji Narodowej
- 1985 – Medal Pamiątkowy Prezydenta Płocka za upowszechnianie wiedzy historycznej wśród młodzieży szkolnej m. Płocka
- 1988 – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski
- 2006 – Nagroda Prezydenta Miasta Płocka
- 2008 – Złoty Medal za zasługi dla Okręgowej Izby Lekarskiej w Płocku
- 2009 – Medal „Za Zasługi dla Miasta Gostynina” za popularyzowanie dziejów zamku gostynińskiego
- 2010 – tytuł Członka Honorowego Towarzystwa Naukowego Płockiego



Wiceprezes TNP dr Marian Chudzyński odbiera dyplom Członka Honorowego z rąk prezesa TNP prof. dr. hab. inż. Zbigniewa Kruszewskiego oraz wiceprezesa TNP ks. prof. dr. hab. Michała Mariana Grzybowskiego, 11 czerwca 2010 r.

8 stycznia 2025 r. w Towarzystwie Naukowym Płockim odbyło się kameralne spotkanie, na którym Prezes TNP prof. Zbigniew Kruszewski złożył w imieniu społeczności TNP serdeczne życzenia Marianowi Chudzyńskiemu z okazji przypadających 5 stycznia 2025 r. 90. urodzin. Wręczył jubilatowi okolicznościowy dyplom i kwiaty. Na uroczystości byli też obecni: mgr Jan Milner, skarbnik Zarządu TNP, dr Tomasz Piekarski, sekretarz generalny TNP, mgr Dorota Krawczyńska, dyrektor Biura TNP i mgr Jan Bolesław Nycek, redaktor naczelny magazynu „Nasz Płock”, członek TNP. Jubilat w krótkim wystąpieniu przedstawił najważniejsze wydarzenia ze swojego życia i podziękował uczestnikom spotkania za życzenia.

Fotografie pochodzą ze zbiorów Towarzystwa Naukowego Płockiego. Fotografia nr 2 ze zbiorów Pana dr. M. Chudzyńskiego.

*oprac. Agnieszka Ciechomska
(na podstawie materiałów przekazanych przez Małgorzatę Chudzyńską)*

DR MARIAN CHUDZYŃSKI – ZASŁUŻONY BADACZ DZIEJÓW MAZOWSZA

Moje związki, wtedy jeszcze z mgr. Marianem Chudzyńskim, niezwykle cenionym badaczem dziejów mazowieckiego regionu, sięgają przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych minionego stulecia. Jego artykuły publikowane na łamach „Notatek Płockich”, a poświęcone walce o wprowadzenie języka polskiego do szkół na terenie ziemi gostyńskiej w latach 1905–1907, w dużej mierze zachęciły mnie do podjęcia podobnej problematyki w pracy magisterskiej, ale w odniesieniu do Płocka.

Od początku mojej działalności naukowej mogłem zawsze liczyć na ogromną życzliwość ze strony Pana Mariana Chudzyńskiego, którego ceniłem jako starszego kolegę – historyka, szlachetnego, serdecznego człowieka, skłonnego do wspierania moich kierunków badań. W dużej mierze wynikało to z naszych wspólnych zainteresowań naukowych dziejami ziemi gostyńskiej, ale też więzi rodzinnych (urodził się w Wólce pod Sannikami) i faktu uczęszczania Mariana do Liceum Ogólnokształcącego w Gąbinie, w którym pracowałem od 1973 r. jako nauczyciel historii.

Aktualnie dr Marian Chudzyński jest jednym z najstarszych członków Towarzystwa Naukowego Płockiego. Przez wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego Sekcji Historycznej TNP. To on zachęcił mnie do wstąpienia w szeregi członków Towarzystwa, mającego tak ogromne zasługi dla rozwoju polskiego regionalizmu. Pragnę podkreślić, że dr Marian Chudzyński, z którego opinią się zawsze liczyłem, był życzliwym recenzentem moich dwóch pierwszych opublikowanych artykułów. W latach 1976–1977 ukazały się na łamach „Notatek Płockich”, a były poświęcone dziejom władz miasta Gąbina w XV–XVIII w. oraz wojnom napoleońskim na terenie powiatu gostyńskiego (1806–1812).

W dużej mierze cenna rozprawa doktorska Mariana Chudzyńskiego *Wieś południowo-zachodniego Mazowsza 1864–1907*, obroniona na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, zainspirowała mnie do podjęcia badań nad dziejami ziemi gostyńskiej w okresie porozbiorowym. Koncentrowały się one głównie wokół historii miast. Ich zwieńczeniem była praca doktorska *Gąbin jako ośrodek gospodarczy zachodniego Mazowsza w latach 1793–1918*, obroniona w 1980 r. także na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

Tuż po uzyskaniu stopnia doktora, z satysfakcją przyjąłem od dr. Mariana Chudzyńskiego propozycję opracowania rozdziału, który miał zostać opublikowany w pracy zbiorowej pod Jego redakcją, a poświęconej *Dziejom Gostynina*

i ziemi gostynińskiej. Po kilku latach podobna propozycja dotyczyła *Dziejów Sierpca i ziemi sierpeckiej*.

Dr. Marianowi Chudzyńskiemu udało się powołać zespół historyków – regionalistów, który gwarantował kompetentne opracowanie poszczególnych okresów w dziejach wyżej wymienionych miast i ich okolic, poczynwszy od wczesnego średniowiecza, aż po czasy współczesne. On sam okazał się znakomitym znawcą historii okresu porozbiorowego.

Ta niezwykle wysoka ocena dotyczy również udziału dr. Mariana Chudzyńskiego w opracowaniu historii Płocka w latach 1865–1918, w dwóch pierwszych wydaniach monografii tego największego miasta Mazowsza Północnego. W trzecim wydaniu *Dziejów Płocka* z 2006 r. zamieścił natomiast swój rozdział, poświęcony historii jego ukochanego miasta w okresie walk o wyzwolenie narodowe (1793–1918).

W wyżej wymienionych opracowaniach dotyczących historii Płocka, Gostynina i Sierpca Marian Chudzyński wnikliwie opisywał kwestie zabudowy, sytuację materialną mieszkańców, przedstawiał ich liczebność, strukturę wyznaniową, narodowościową, zawodową, migrację, uczestnictwo w wydarzeniach politycznych, m.in. w zrywach narodowowyzwoleńczych okresu porozbiorowego. Wnikliwie analizował negatywny wpływ wojen na życie gospodarcze i represje ze strony władz carskich na rozwój wspomnianych powiatów i ośrodków miejskich. Dostrzegł rolę Płocka – jednego z najstarszych polskich miast, rezydencji biskupów płockich, centrum administracyjnego Mazowsza, znanego ośrodka życia oświatowego i umysłowego Rzeczypospolitej i Mazowsza na przestrzeni dziejów.

Od połowy lat osiemdziesiątych XX w., kiedy to podjąłem pracę w Pułtusk, moje osobiste kontakty z dr. Chudzyńskim nie były tak częste, jak w poprzednich latach. Na bieżąco interesowałem się jednak Jego kolejnymi osiągnięciami w zakresie badań nad dziejami zachodniego Mazowsza, ziemi gostynińskiej i Mazowsza Płockiego.

Opublikowana przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą Jego rozprawa doktorska, a także obszerny rozdział pt. *Puszcza Kampinoska w XIX i na początku XX wieku* w pracy zbiorowej *Dzieje Puszczy Kampinoskiej i okolic*, świadczą o istotnym wkładzie płockiego historyka w badania nad dziejami mazowieckiej wsi w latach 1865–1914. M. Chudzyński ukazał skutki uwłaszczenia chłopów oraz najważniejsze zmiany w strukturze społeczno-ekonomicznej regionu. Szczegółowo przeanalizował rozwój gospodarki rolnej, wpływ reform uwłaszczeniowych na poziom życia chłopów oraz procesy migracyjne związane z industrializacją. Istotnym elementem badań było także ukazanie roli edukacji wiejskiej, działalności społecznej i ruchów politycznych, które przyczyniły się do wzrostu świadomości narodowej i społecznej mieszkańców wsi. Wspomniane badania dr. Mariana

Chudzyńskiego umożliwiły zrozumienie wkładu wsi zachodniego Mazowsza w rozwój gospodarczy i kulturowy regionu, jej roli jako fundamentu regionalnej tożsamości.

W badaniach nad dziejami społeczno-gospodarczymi Mazowsza w okresie Królestwa Polskiego nie pominął także rozwoju rzemiosła, przemysłu, zwłaszcza cukrownictwa oraz przemysłu papierniczego (Soczewka w pow. gostynińskim), wskazując na dynamiczne zmiany gospodarcze. Udowadniał, że rozwój poszczególnych miast uzależniony był w znacznej mierze od rozwoju komunikacji, rzemiosła, przemysłu i handlu, ale także i rolnictwa. Szeroko analizował gospodarkę ośrodków miejskich od strony finansowej.

Należy podkreślić, iż Marian Chudzyński dostrzegał mechanizmy modernizacji ośrodków miejskich oraz emigracji zarobkowej ludności, głównie za Ocean, które wpłynęły na kształtowanie się struktury społecznej regionu. W jego cennych opracowaniach znalazło się także miejsce na przedstawienie codziennego życia mieszkańców z przełomu XIX i XX wieku.

W ramach uczczenia 200. rocznicy wybuchu powstania kościuszkowskiego, Towarzystwo Miłośników Historii w Warszawie wystąpiło z inicjatywą wydania drukiem publikacji *Powstanie 1794 roku. Dzieje i tradycja. Studia i szkice w dwustulecie*. Znalazł się w niej rozdział pióra dr. Mariana Chudzyńskiego pt. *Płock i ziemia płocka w Insurekcji Kościuszkowskiej*.

Należy jednak zaznaczyć, że największą pasją Mariana było zgłębianie dziejów powstania styczniowego, którą niewątpliwie zaszczerpił promotor Jego rozprawy doktorskiej – prof. Stefan Kieniewicz – największy znawca tego ostatniego, jakże tragicznego, polskiego zrywu narodowowyzwoleńczego XIX stulecia.

Badania Mariana Chudzyńskiego nad dziejami powstania styczniowego na obszarze Mazowsza Płockiego, a zwłaszcza na terenie ziemi gostynińskiej, przyczyniły się do lepszego poznania działań powstańczych, struktury oddziałów oraz ich strategii walki. Źródła archiwalne i pamiętniki uczestników zrywu powstańczego lat 1863–1864, do których dotarł M. Chudzyński, umożliwiły odtworzenie szlaków przemarszów partii powstańczych, identyfikację lokalnych przywódców powstania. Szczególnie istotne było tu przeanalizowanie stosunku miejscowej ludności do powstania, jej zaangażowania we wsparcie dla walczących powstańców, a także problematyki pasma represji ze strony władz carskich.

Wielką erudycją i znajomością czasów staropolskich Pan M. Chudzyński wykazał się opracowując treść książki *Prawda i legenda o zamku gostynińskim. Car Wasyl Szujski więźniem gostynińskiego zamku (1611–1612)*. Traktuje ona nie tylko o pobycie w Gostyninie „najważniejszych więźniów” Rzeczypospolitej szlacheckiej: cara Wasyla Szujskiego oraz jego braci Dymitra i Iwana, ale też o historii miejscowego zamku, który podupadł w XVIII w. Autor wspomnianej książki,

bazując na źródłach archiwalnych, bogatej literaturze historycznej oraz wynikach badań archeologicznych pokusił się o odtworzenie dziejów zamku na tle historii ziemi gostynińskiej od średniowiecza do czasów nam współczesnych.

W spektrum zainteresowań badawczych dr. Mariana Chudzyńskiego były również dzieje mazowieckiej oświaty. Jako historyk i wieloletni nauczyciel Technikum Samochodowego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 2 w Płocku był szczególnie predestynowany do opracowania monografii wspomnianej szkoły. Był też autorem rozdziału w trzecim tomie syntezy *Dziejów Mazowsza*, poświęconego dziejom szkolnictwa średniego Mazowsza w latach 1795–1863.

Dużo satysfakcji dało dr. M. Chudzyńskiemu podjęcie problematyki historii dworów i pałaców ziemi gostynińskiej, w czasach staropolskich – najpierw dworów miejscowego rycerstwa, potem – miejscowej szlachty. Z Jego badań wynika, że już pod koniec XVIII stulecia najzamożniejsza gostynińska szlachta, poczynwszy od połowy XIX w. już ziemiaństwo, wznosiła okazałe siedziby, zwane pałacami.

Przedmiotem naukowej penetracji Pana M. Chudzyńskiego stało się około 40 dworów i pałaców na obszarze ziemi gostynińskiej, często zniszczonych i wymagających gruntownego remontu i renowacji. W dużej mierze było to konsekwencją dekretu o reformie rolnej z września 1944 r. i parcelacji gruntów dworskich, które przyniosły także niszczenie i dewastację „rezydencji” polskiego ziemiaństwa.

Z istic kronikarską pasją opisał on dzieje istniejących, ale też często już nieistniejących dworów i pałaców, poczynwszy od siedzib gostynińskiego rycerstwa i możnowładztwa, aż po dwory szlacheckie i pałace gostynińskiego ziemiaństwa. Niektóre z nich są nadal atrakcjami turystycznymi ziemi gostynińskiej, np. Duniów, Kiernozia, Luszyn, Sanniki, Słubice i Trębki.

Poprzez pryzmat opublikowanej w 2021 r. książki Mariana Chudzyńskiego poświęconej dworom i pałacom ziemi gostynińskiej, możemy poznać nie tylko historię wielu rodzin szlacheckich i ziemiańskich tego regionu, ale także dzieje związanych z nimi miejscowości. Jej autor ze szczególną pasją przypominał zaangażowanie szlachty ziemi gostynińskiej, w tym wielu kobiet, w walkę o odzyskanie niepodległości w okresie powstania styczniowego.

Wspomniana, najnowsza książka Mariana Chudzyńskiego, niewątpliwie przyczynia się do zacieśnienia emocjonalnych związków mieszkańców tej części Mazowsza ze swoją „małą Ojczyzną”, nawet dziś, kiedy świat ziemiański w dawnej postaci stał się już reliktem przeszłości.

W ostatnich latach przedmiotem Jego szczególnych zainteresowań stała się również XIX-wieczna kolonizacja holenderska – olęderska (olenderska) i niemiecka nad środkową Wisłą, w tym głównie na obszarze ziemi gostynińskiej.

Znakomitą większość wyżej prezentowanych opracowań naukowych dr. Mariana Chudzyńskiego cechuje bogata baza źródłowa. Należy docenić starania

Autora o maksymalne poszerzenie jej zakresu, co wymagało licznych kwerend w archiwach i bibliotekach, nie tylko w Płocku, ale na terenie całego kraju. W każdym z kolejnych tekstów zwracał uwagę na nowe problemy i starał się je ukazywać w świetle nowych źródeł. Jego ogromna wiedza połączona z erudycją, a także bardzo dobry warsztat badawczy, zaowocowały publikacjami mającymi znaczenie ponadregionalne.

Swoją ogromną wiedzę na temat historii Mazowsza dr Marian Chudzyński prezentował głównie podczas konferencji organizowanych przez Towarzystwo Naukowe Płockie, ale też m.in. przez Akademię Humanistyczną im. Aleksandra Gieyszтора w Pułtusk.

Należy podkreślić ogromne zaangażowanie dr. Mariana Chudzyńskiego w podnoszenie naukowego dorobku Towarzystwa Naukowego Płockiego, któremu poświęcił całe swoje życie. Podczas konferencji organizowanych w Płocku i w Warszawie eksponował miejsce Płocka w mazowieckim ruchu regionalnym. Pamiętał zawsze o zasługach kolejnych prezesów TNP, a zwłaszcza prezesa Aleksandra Macieszy, któremu poświęcił swoje cenne opracowania.

Dorobek naukowy dr. Mariana Chudzyńskiego stanowi nieoceniony wkład w poznanie dziejów Mazowsza i przyczynia się do pogłębiania wiedzy historycznej kolejnych pokoleń. Jego oddanie Płockowi i mazowieckiemu regionowi, nieustanne poszukiwanie prawdy historycznej, stanowią inspirację dla wielu pokoleń badaczy i miłośników historii.

Należy życzyć, aby kolejne lata przyniosły mojemu serdecznemu Przyjacielowi dr. Marianowi Chudzyńskiemu niegasnący entuzjazm w zgłębianiu dziedzictwa naszego regionu, wiele satysfakcji z dokonanych osiągnięć oraz uznania ze strony płockiego i mazowieckiego środowiska naukowego.

Janusz Szczepański

WYKAZ PUBLIKACJI DR. MARIANA CHUDZYŃSKIEGO

1960

Walka o wprowadzenie języka polskiego do szkoły w roku 1905 w ziemi gostynińskiej, „Notatki Płockie” 1960, nr 2, s. 3-4.

1961

Z dziejów strajków robotników fabrycznych na terenie ziemi gostynińskiej w okresie rewolucji 1905–1906 roku, „Notatki Płockie” 1961, nr 20, s. 35-38.

Walka o język polski i o swobody narodowe w ziemi gostynińskiej, „Notatki Płockie” 1961, nr 21, s. 23-25.

1963

Gostynińskie strajki rolne w 1905 roku, „Notatki Płockie” 1963, nr 24, s. 21-23.

Powstanie styczniowe w powiecie gostynińskim, „Notatki Płockie” 1963, nr 25, s. 10-13.

1965

Ziemia urodą bogata (powiat gostyniński w dwudziestoleciu Polski Ludowej), „Notatki Płockie” 1965, nr 2, s. 17-20.

1966

Niektóre historyczne daty Płocka, [w:] Dziesięć wieków Płocka. Wybrane tematy w pytaniach i odpowiedziach, przewodn. kom. red. Jakub Chojnacki, Towarzystwo Naukowe Płockie, wyd. 1, Płock 1966, s. 19-21.

Tysiąclecie Płocka, „Stolica” 1966, nr 26, s. 13.

„Notatki Płockie” jako pomoc naukowa na lekcjach historii, „Notatki Płockie” 1966, nr 6, s. 35-38.

1967

Bibliografia wydawnictwa „Dziesięć wieków Płocka” (wybór), [w:] Dziesięć wieków Płocka. Wybrane tematy, przewodn. kom. red. Jakub Chojnacki, Towarzystwo Naukowe Płockie, wyd. 2, zmien. i rozsz., Płock 1967, s. 211-215.

Spółeczeństwo ziemi gostynińskiej w okresie powstania styczniowego, „Notatki Płockie” 1967, nr 1, s. 55-59.

1968

Archeologia o przeszłości powiatu gostynińskiego, „Notatki Płockie” 1968, nr 5, s. 28-31.

1969

Bibliografia wydawnictwa „Dziesięć wieków Płocka” (wybór), [w:] *Dziesięć wieków Płocka. Wybrane tematy*, przewodn. kom. red. Jakub Chojnacki, Towarzystwo Naukowe Płockie, wyd. 3, zmien. i rozsz., Płock 1969, s. 224-228.

Ziemia Gostynińska za panowania książąt mazowieckich, „Notatki Płockie” 1969, nr 4, s. 26-33.

1970

Zamek książąt mazowieckich w Gostyninie, „Mówią Wieki” 1970, nr 1, s. 28-30.

Cmentarze Września i okupacji na Ziemi Gostynińskiej, „Notatki Płockie” 1970, nr 1, s. 10-12.

150 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego (Sprawozdanie z Sesji – 150 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego, Płock 3.VI.1970 r.), „Mówią Wieki” 1970, nr 8, s. 13.

1971

Walka chłopów gostynińskich o ziemię i serwituty w latach 1864–1903, „Notatki Płockie” 1971, nr 1, s. 16-19.

1972

Struktura własności ziemskiej w powiecie gostynińskim w latach 1864–1904, „Notatki Płockie” 1972, nr 5, s. 12-16.

1973

Dzieje miasta w latach 1865–1918, [w:] *Dzieje Płocka*, red. nauk. Aleksander Gieysztor, Towarzystwo Naukowe Płockie, wyd. 1, Płock 1973, s. 335-373.

Mikołaj Kopernik i jego kraj (Sprawozdanie z Sesji Kopernikowskiej w Płocku w dniach 13–14.IV.1973 roku), „Mówią Wieki” 1973, nr 7, s. 34.

1974

Z dziejów papierni w Soczewce koło Płocka, „Notatki Płockie” 1974, nr 2, s. 26-32.

Walory turystyczne ziemi gostynińskiej, „Notatki Płockie” 1974, nr 2, s. 35-38.

1975

Dawne i nowe województwo płockie, „Notatki Płockie” 1975, nr 3, s. 3-13.

Miasta województwa płockiego (aneks) [do artykułu *Dawne i nowe województwo płockie*], „Notatki Płockie” 1975, nr 3, s. 14-18.

1976

Z dziejów papierni w Soczewce, „Przegląd Papierniczy” 1976, nr 1, s. 33-37.

150 lat polskiego cukrownictwa, „Zielony Sztandar” 1976, nr 67.

Tradycje cukrownictwa w granicach obecnego województwa płockiego, „Notatki Płockie” 1976, nr 5, s. 14-21.

1978

Dzieje miasta w latach 1865–1918, [w:] *Dzieje Płocka*, red. nauk. Aleksander Gieysztor, Towarzystwo Naukowe Płockie, wyd. 2, popr. i uzup., Płock 1978, s. 339-387.

Robotnicy regionu kutnowsko-łowickiego w latach 1864–1900, „Notatki Płockie” 1978, nr 3, s. 23-36.

1980

[Wspólnie z Januszem Szczepańskim], *Udział ludności obwodu gostynińskiego w powstaniu listopadowym*, „Notatki Płockie” 1980, nr 4, s. 17-27.

1981

Płocczanie wobec wydarzeń lat 1914–1918, „Notatki Płockie” 1981, nr 3, s. 25-31.

1982

Z dziejów zamku książąt mazowieckich w Gostyninie, „Notatki Płockie” 1982, nr 1, s. 16-19.

1983

Wieś południowo-zachodniego Mazowsza 1864–1907, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1983, [Recenzja: Janusz Szczepański, „Notatki Płockie” 1983, nr 2, s. 59-60].

Zachodnie Mazowsze przed wybuchem powstania styczniowego (1861–1862), „Notatki Płockie” 1983, nr 1, s. 12-19.

Strajki robotników fabrycznych i rolnych w latach rewolucji 1905–1907 w regionie kutnowsko-gostynińskim, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 1983, t. IV, s. 59-100.

1984

[Recenzja] Janusz Szczepański, *Dzieje Gąbina do roku 1945*, Warszawa 1984, „Notatki Płockie” 1984, nr 3, s. 81-83.

1986

Sannicka pamięć o Chopinie, „Notatki Płockie” 1986, nr 2, s. 35-38.

1988

[Recenzja] Jerzy Stępański, *Dzieje Fabryki Maszyn Żniwnych im. Marcelego Nowotki w Płocku 1870–1977*, Płock 1986, „Notatki Płockie” 1988, nr 2, s. 58-60.

Pamięci Ignacego Sikorskiego najstarszego wiekiem i stażem członka TNP, „Notatki Płockie” 1988, nr 4, s. 52.

1990

[Red.], *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, praca zbiorowa pod red. Mariana Chudzyńskiego, Wydawnictwo Akcydensowe, Warszawa 1990, [Recenzje: Bolesław Gustowski, „Nowy Tygodnik Płocki” 1990, nr 3, s. 7; Edward Widuta, „Goniec Obywatelski” 1990, nr 14, s. 9].

Okres międzypowstaniowy (1832–1862), [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. Marian Chudzyński, Wydawnictwo Akcydensowe, Warszawa 1990, s. 273-318.

Powstanie styczniowe, [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. Marian Chudzyński, Wydawnictwo Akcydensowe, Warszawa 1990, s. 319-347.

Przemiany społeczno-gospodarcze po 1864 roku, [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. Marian Chudzyński, Wydawnictwo Akcydensowe, Warszawa 1990, s. 348-420.

W okresie rewolucji 1905–1907, [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. Marian Chudzyński, Wydawnictwo Akcydensowe, Warszawa 1990, s. 421-454.

Między rewolucją 1905–1907 a odzyskaniem niepodległości w 1918 r., [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. Marian Chudzyński, Wydawnictwo Akcydensowe, Warszawa 1990, s. 455-478.

W 170 rocznicę założenia Towarzystwa Naukowego Płockiego, „Notatki Płockie” 1990, nr 1-2, s. 52-55.

Powiat gostyniński we wrześniu 1939 roku, „Notatki Płockie” 1990, nr 3, s. 27-38.

1991

8 marca 1382 w dziejach Gostynina – niezapomniana data, „Gazeta Gostynińska” 1991, nr 4, s. 4.

Gostynińskie w powstaniu styczniowym. W rocznicę bitwy marcowej pod Gąsny, „Gazeta Gostynińska” 1991, nr 5, s. 1, 4.

Józef Piłsudski w Gostyninie, „Gazeta Gostynińska” 1991, nr 7, s. 5.

W 200 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, „Tygodnik Płocki” 1991, nr 18, s. 1, 3.

W 200 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, „Notatki Płockie” 1991, nr 2, s. 6-11.

Sesja historyczna na temat: „Ośrodki władzy książęcej na Mazowszu Północnym” (14-18 maja 1991 r.), „Notatki Płockie” 1991, nr 2, s. 64.

Niespokojne lato 1831. Kartki z przeszłości, „Gazeta Gostynińska” 1991, nr 13, s. 1, 4.

Stanisław August dziękuje Komisji Gostynińskiej, „Gazeta Gostynińska” 1991, nr 14, s. 1, 5.

Rosjanie na Mazowszu Płockim. 160 lat temu, „Tygodnik Płocki” 1991, nr 32, s. 1, 6.

Mazowiecki finał Powstania Listopadowego, „Tygodnik Płocki” 1991, nr 40, s. 4.

Spór o ryby Jeziora Zdwojskiego. 600 lat temu, „Gazeta Gostynińska” 1991, nr 23, s. 1, 4.

1992

[Wspólnie z Jerzym Stefańskim], *Dr inż. Jakub Chojnacki ma siedemdziesiąt lat*, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 1992, 31, [1] s.

Gustaw Zieliński, poeta, zesłaniec, bibliofil, „Tygodnik Płocki” 1992, nr 3, s. 3, 4.

Przed tą nocą..., „Tygodnik Płocki” 1992, nr 4, s. 6.

U progu 500-lecia województwa płockiego (1495–1995) [wykład], [w:] Jakub Chojnacki, *Posiedzenie Towarzystwa Naukowego Płockiego. Wręczenie Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski* [Stanisławowi Kostaneckiemu], „Notatki Płockie” 1992, nr 1, s. 13-21.

Fryderyk Chopin na wakacjach w Sannikach, „Gazeta Gostynińska” 1992, nr 16, s. 1, 3.

Pamięci profesora Stefana Kieniewicza, „Notatki Płockie” 1992, nr 3, s. 37-41.

Niepodległość przyszła do Polski, do Płocka, „Tygodnik Płocki” 1992, nr 46, s. 1, 3, 4.

Zjazd Towarzystw Naukowych Ogólnych – Regionalnych w Płocku, 12 grudnia 1992 roku [dokumentacja Zjazdu], „Notatki Płockie” 1992, nr 4, s. 3-23.

Sesja naukowa „Mazowsze i Podlasie w badaniach historycznych”, „Notatki Płockie” 1992, nr 4, s. 53-54.

Zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego na I Dniach Płocka w Darmstadt, „Notatki Płockie” 1992, nr 4, s. 57-60.

1993

Pierwsze płockie dni powstania styczniowego, „Tygodnik Płocki” 1993, nr 3, s. 3, 6.

Dwory gostynińskie w powstaniu styczniowym, „Gazeta Gostynińska” 1993, nr 29, s. 4.

Franciszek Dobrowolski w Rządzie Narodowym, „Gazeta Gostynińska” 1993, nr 31, s. 4.

Gostynin jako ośrodek administracyjny w kraju, „Gazeta Gostynińska” 1993, nr 42, s. 1, 8, nr 43, s. 7, nr 44, s. 7.

[Recenzja] *Barbara Konarska-Pabiniak, Dzieje Ochotniczej Straży Pożarnej w Gostyninie (1879–1991)*, wyd. Ochotnicza Straż Pożarna w Gostyninie, Gostynin 1992, ss. 163, „Notatki Płockie” 1993, nr 3, s. 57-59.

W 130. rocznicę powstania 1863 roku. Powstanie styczniowe między Wisłą a Bzurą, „Notatki Płockie” 1993, nr 4, s. 14-26.

1994

Z dziejów Technikum Samochodowego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 2 w Płocku, Polmozbyt-Toruń S.A. Centrum Motoryzacyjne Płock, Płock 1994.

Miejsce Płocka w mazowieckim ruchu regionalnym, [w:] *Mazowsze i Podlasie w badaniach historycznych*, red. nauk. Benon Dymek, Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta, Warszawa–Płock 1994, s. 19-30.

Zygmunt Padlewski, „Tygodnik Płocki” 1994, nr 3, s. 3, nr 4, s. 3.

Generał Zygmunt Padlewski 1836–1863, „Wiadomości z Ratusza” 1994, nr 4, s. 1-3.

Z Ziemi Mazowieckiej pod Monte Cassino, „Tygodnik Płocki” 1994, nr 20, s. 1, 4.

Wycieczka naukowa do Rzymu i na Monte Cassino. Audjencia u Papieża, „Notatki Płockie” 1994, nr 2, s. 3-8.

Mazowsze Płockie w powstaniu kościuszkowskim, „Tygodnik Płocki” 1994, nr 26, s. 7, 14.

Zamek wczoraj... i dziś, „Gazeta Gostynińska” 1994, nr 16, s. 7.

Gostynińska jesień powstania kościuszkowskiego cz. 1-3, „Gazeta Gostynińska” 1994, nr 20, s. 9, nr 21, s. 9, nr 23, s. 9.

1995

[Oprac.], *500 lat województwa płockiego: zarys dziejów*, Urząd Wojewódzki w Płocku, Płock 1995.

Zarys dziejów województwa płockiego, [w:] *Szept historii... Materiały z sesji naukowej poświęconej 500-leciu województwa płockiego*, red. Wiesław Koński, Urząd Wojewódzki w Płocku, Płock 1995, s. 8-23.

Płock, ziemia płocka i gostynińska w okresie powstania kościuszkowskiego, „Notatki Płockie” 1995, nr 1, s. 7-15.

175 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego – w służbie regionu i kraju [referat], [w:] Jakub Chojnacki, *Sesja jubileuszowa w 175 rocznicę założenia Towarzystwa Naukowego Płockiego*, „Notatki Płockie” 1995, nr 2, s. 3-58.

Burzliwa droga do Korony. 500 lat woj. płockiego, „Tygodnik Płocki” 1995, nr 26, s. 7.

[Wspólnie z Januszem Szczepańskim], *Powstanie listopadowe w obwodzie gostynińskim*, „Głos Gostyniński” 1995, nr 5, s. 7.

1996

Płock i ziemia płocka w Insurekcji Kościuszkowskiej, [w:] *Powstanie 1794 roku. Dzieje i tradycja. Studia i szkice w dwustulecie*, red. Hanna Szwankowska, Towarzystwo Miłośników Historii w Warszawie, „Typografia”, Warszawa 1996, s. 11-42.

Obchody 500-lecia województwa płockiego (1495–1995), „Notatki Płockie” 1996, nr 2, s. 37-43.

1997

„Mazurek Dąbrowskiego” na Mazowszu. (I) Narodziny pieśni Legionów. (II) Pieśń Legionów w Warszawie. (III) Pieśń nadziei, „Tygodnik Płocki” 1997, nr 29, s. 9; nr 30, s. 9; nr 31, s. 9.

1998

Aleksander Sochaczewski z Łłowa – malarz polskiego losu na Syberii, „Notatki Płockie” 1998, nr 1, s. 13-19.

4 marca 1998 roku – Dzień Pamięci Stefana Kazimierza Askanasa (1909–1994), „Notatki Płockie” 1998, nr 1, s. 34.

Stefan Kazimierz Askanas – popularyzator historii Płocka, „Notatki Płockie” 1998, nr 1, s. 37-40.

Przemówienie nad urną z prochami dr Stelli Marii Szacherskiej, „Notatki Płockie” 1998, nr 1, s. 57.

XXX-lecie prezesury Jakuba Chojnackiego w Towarzystwie Naukowym Płockim, „Notatki Płockie” 1998, nr 3, s. 44-46.

Szlakiem Adama Mickiewicza po Białorusi i Litwie, „Notatki Płockie” 1998, nr 4, s. 46-49.

1999

Aleksander Sochaczewski z Łłowa – malarz polskiego losu na Syberii, „Głos Gostyniński” 1999, nr 2, s. 5.

Jan Matuszewski – zasłużony obywatel miasta Gostynina, „Notatki Płockie” 1999, nr 1, s. 59-60.

Wielki Płocczanin korespondent. Pamięci Profesora Aleksandra Gieysztora, „Tygodnik Płocki” 1999, nr 14, s. 13.

Młody Fryderyk na wakacjach w Sannikach. Rok Chopinowski, „Tygodnik Płocki” 1999, nr 30, s. 11.

Płocka pamięć o Juliuszu Słowackim, „Tygodnik Płocki” 1999, nr 31, s. 7.

Bitwa pod Płockiem we wrześniu 1939 r. Działania wojenne w okolicach Płocka, „Tygodnik Płocki” 1999, nr 36, s. 13.

Ziemia gostynińska we wrześniu 1939 roku. 60. rocznica II wojny światowej, cz. 1-2, „Głos Gostyniński” 1999, nr 15, s. 5, nr 16, s. 5.

Sesja w TNP. W 60. rocznicę września 1939 roku na Ziemi Płockiej, „Notatki Płockie” 1999, nr 3, s. 45-47.

2000

Dr Aleksander Maciesza – zasłużony Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1907–1945, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 2000, 63 s. [Recenzja: Jan Augustynowicz, „Niedziela Płocka” 2000, nr 47, s. VII].

180 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego – w służbie regionu i kraju, „Notatki Płockie” 2000, nr 2, s. 11-18.

Towarzystwo Naukowe Płockie, „Zeszyty Regionalne” [Mazowieckie Towarzystwo Kultury] 2000, nr 11, s. 5-10.

Z dalekiego Sybiru do Płocka. W 55. rocznicę śmierci dr. Aleksandra Macieszy – wybitnego Płocczanina XX w., „Tygodnik Płocki” 2000, nr 41, s. 13.

Zwiazki ks. Anzelma Wojciecha Szwejkowskiego z Płockiem w latach 1804–1838, „Notatki Płockie” 2000, nr 4, s. 3-7.

2001

[Wspólnie z Wiesławem Kowalskim], *W 80. rocznicę odznaczenia Płocka Krzyżem Walecznych. Sesja naukowa w TNP*, „Notatki Płockie” 2001, nr 2, s. 42-44.

Dajcie nam wodza! W 170. rocznicę ostatniego posiedzenia Sejmu Królestwa Polskiego, „Sygnały Płockie” 2001, nr 9, s. 8.

2003

[Red.], *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, praca zbiorowa pod red. Mariana Chudzyńskiego, Towarzystwo Naukowe Płockie, Urząd Miejski w Sierpcu, Sierpc 2003, [Recenzja: Grzegorz Gołębiowski, „Notatki Płockie” 2004, nr 1, s. 54-56].

Sierpc siedemnastowieczny, [w:] *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, red. Marian Chudzyński, Towarzystwo Naukowe Płockie, Urząd Miejski w Sierpcu, Sierpc 2003, s. 155-183.

W czasie powstania styczniowego, [w:] *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, red. Marian Chudzyński, Towarzystwo Naukowe Płockie, Urząd Miejski w Sierpcu, Sierpc 2003, s. 225-256.

Sierpc i ziemia sierpecka w latach 1864–1914. Przemiany społeczno-gospodarcze, [w:] *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, red. Marian Chudzyński, Towarzystwo Naukowe Płockie, Urząd Miejski w Sierpcu, Sierpc 2003, s. 257-323.

W okresie rewolucji 1905–1907 roku, [w:] *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, red. Marian Chudzyński, Towarzystwo Naukowe Płockie, Urząd Miejski w Sierpcu, Sierpc 2003, s. 325-341.

Sierpc i okolice w latach I wojny światowej (1914–1918), [w:] *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, red. Marian Chudzyński, Towarzystwo Naukowe Płockie, Urząd Miejski w Sierpcu, Sierpc 2003, s. 343-362.

Zaproszenie do Słubic, „Głos Gostyniński” 2003, nr 10, s. 4.

2005

Puszcza Kampinoska w XIX i na początku XX wieku, [w:] *Kampinoski Park Narodowy*, t. III, *Dzieje Puszczy Kampinoskiej i okolic*, cz. 1, red. nauk. Piotr Matysak, Kampinoski Park Narodowy, Izabelin 2005, s. 351-455.

Spółeczeństwo powiatu płockiego w walce o język polski w okresie rewolucji 1905–1907 roku, „Notatki Płockie” 2005, nr 4, s. 15-24.

2006

Aleksander Maciesza na syberyjskiej ziemi, [w:] *Dr Aleksander Maciesza (1875–1945) w 130. rocznicę urodzin i 60. rocznicę śmierci*, red. Zbigniew Kruszewski, Andrzej Kansy, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 2006, s. 11-20.

Płock w okresie walk o wyzwolenie narodowe (1793–1918), [w:] *Dzieje Płocka*, t. II, *Dzieje miasta w latach 1793–1945*, red. Mirosław Krajewski, Towarzystwo Naukowe Płockie, wyd. 3, uaktualnione, rozsz. i uzup., Płock 2006, s. 15-135.

Walka o szkołę polską w Płocku i guberni płockiej w dobie rewolucji 1905–1907 roku, „Artes Liberales. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanistycznej imienia Aleksandra Gieysztora” 2006, r. 1, nr 1, s. 73-88.

W 500. rocznicę lokacji miasta Iłowa. Gmina z miejską historią, „Tygodnik Płocki” 2006, nr 9, s. 10.

Słubice Mikorskich, Potockich i Grzybowskich, „Notatki Płockie” 2006, nr 3, s. 16-21.

Pamięci Prezesa TNP dr inż. Jakuba Chojnackiego, „Tygodnik Płocki” 2006, nr 40, s. 8.

2007

Prawda i legenda o zamku gostynińskim. Car Wasyl Szujski więźniem gostynińskiego zamku (1611–1612), Towarzystwo Miłośników Ziemi Gostynińskiej, Płock–Gostynin 2007, [Recenzje: Jan B. Nycek, „Nasz Płock” 2007, nr 7, s. 6, „Głos Gostyniński” 2007, nr 6, s. 4; Tomasz Bohun, „Mówią Wieki” 2008, nr 3, s. 108, „Notatki Płockie” 2008, nr 4, s. 49].

Jakub Chojnacki (1922–2006), [w:] *Poczet prezesów odrodzonego Towarzystwa Naukowego Płockiego 1907–2007*, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 2007, s. 30-38.

[Recenzja] Ks. Michał Marian Grzybowski, *Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Płocku 1356–2006*, Wydawca: „Biblios” Tarnów. Płock 2006, ss. 254, „Notatki Płockie” 2007, nr 1, s. 50-52.

Osiągnięcia Towarzystwa Naukowego Płockiego w upowszechnianiu wiedzy o Mazowszu Płockim (w 100. rocznicę odrodzenia Towarzystwa Naukowego Płockiego), „Notatki Płockie” 2007, nr 4, s. 3-13.

Powiat gostyniński we wrześniu 1939 roku, „Rocznik Gostyniński” 2007, t. I, s. 101-122.

Czesław Wojciechowski – *gostyniński lekarz i historyk*, „Rocznik Gostyniński” 2007, t. I, s. 309-316.

2008

Osiągnięcia Towarzystwa Naukowego Płockiego w upowszechnianiu wiedzy o Mazowszu Płockim (w 100. rocznicę odrodzenia Towarzystwa Naukowego Płockiego), [w:] *O tożsamość kulturową Mazowsza – maceczniki dziedzictwa i tradycji*, red. nauk. Andrzej Stawarz, Muzeum Niepodległości, Warszawa–Ciechanów 2008, s. 83-106.

Wieś płocka w badaniach doktora Marcina Kacprzaka, [w:] *W trosce o zdrowe społeczeństwo – życie i działalność profesora Marcina Kacprzaka 1888–1968*, red. nauk. Zbigniew Kruszewski, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 2008.

[Recenzja] *Kronika rzymsko-katolickiej parafii Klukowo 1939–1947*, opracował i do druku przygotował ks. Michał Marian Grzybowski, Płock 2007, ss. 423, „Notatki Płockie” 2008, nr 1, s. 53-57.

Czesław Wojciechowski, „Biuletyn. Okręgowa Izba Lekarska w Płocku” 2008, nr 4, s. 24-25.

Powstanie styczniowe na ziemi gostynińskiej, „Rocznik Gostyniński” 2008, t. II, s. 9-36.

Studzieniec – prawda i legenda, „Rocznik Gostyniński” 2008, t. II, s. 239-248.

2010

Gostynin i powiat gostyniński w latach 1832–1864, [w:] *Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku*, red. Barbara Konarska-Pabiniak, Miejska Biblioteka Publiczna im. Jakuba z Gostynina, Gostynin 2010, s. 225-286.

Gostynin i powiat gostyniński od 1864 roku do odzyskania niepodległości, [w:] *Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku*, red. Barbara Konarska-Pabiniak, Miejska Biblioteka Publiczna im. Jakuba z Gostynina, Gostynin 2010, s. 287-366.

2011

Utworzenie i działalność Sierpeckiego Oddziału TNP w latach 1908–1914 i próba jego reaktywowania w 1948 r., [w:] *100 lat Sierpeckiego Oddziału Towarzystwa Naukowego Płockiego. Działalność Towarzystwa w środowisku lokalnym*, red. Henryka Piekarska, P.P.-H. „Drukarnia”, Sierpc 2011, s. 69-84.

Sławni mieszkańcy Kiernozi z przełomu XVIII i XIX w., „Notatki Płockie” 2011, nr 2, s. 3-10.

2012

Szkolnictwo średnie Mazowsza w latach 1795–1863, [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. III, *Lata 1795–1918*, red. Janusz Szczepański, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Pułtusk 2012, s. 207-248.

Car Wasyl Szujski na zamku w Gostyninie (1611–1612), „Notatki Płockie” 2012, nr 1, s. 3-13.

W 400. rocznicę uwięzienia cara Wasyla Szujskiego w Zamku Gostynińskim (1611–1612), „Rocznik Gostyniński” 2012, t. III, s. 45-60.

Kiernoza i jej sławni mieszkańcy z przełomu XVIII i XIX wieku, „Rocznik Gostyniński” 2012, t. III, s. 269-280.

Aleksander Sochaczewski z Łłowa – malarz polskiego losu na Syberii, „Rocznik Gostyniński” 2012, t. III, s. 323-334.

2013

Kolonizacja holenderska-olęderska (olenderska) i niemiecka nad środkową Wisłą, [w:] *Polska – Mazowsze. Dzieje polityczno-militarne, gospodarka i kultura. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Szczepańskiemu w 65. rocznicę urodzin i 40-lecie pracy naukowej*, red. Adam Koseski, Romuald Turkowski, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Pułtusk 2013, s. 173-196.

Płock i ziemia płocka przed wybuchem powstania styczniowego w latach 1861–1862, [w:] *Powstanie styczniowe na Północnym Mazowszu. Tom studiów wydany z okazji 150. rocznicy wybuchu powstania styczniowego*, red. Leszek Zygnier, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Ciechanów 2013, s. 10-19.

Rozwój gospodarczy zachodniego Mazowsza a miasta tego regionu (1865–1914), [w:] *Miasta Mazowsza w XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia społeczno-gospodarcze i kulturowe (do 1939 r.)*, red. nauk. Janusz Szczepański, Romuald Turkowski, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Pułtusk-Warszawa 2013, s. 79-103.

Jubileusz 40-lecia pracy naukowej prof. dra hab. Janusza Szczepańskiego, „Notatki Płockie” 2013, nr 2, s. 53-55.

Płock i ziemia płocka przed wybuchem powstania styczniowego 1861–1862, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2013, t. V, s. 13-24.

2014

Pamięci ks. profesora Tadeusza Żebrowskiego, „Notatki Płockie” 2014, nr 4, s. 55-56.

Płock w czasie I wojny światowej (1914–1918), „Płocki Rocznik Historyczno-Archivalny” 2014, t. VI, s. 9-23.

[Recenzja] Janusz Szczepański, *Dzieje Gąbina i okolic*, Miasto i Gmina Gąbin, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Gąbin–Pułtusk 2013, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2014, t. VI, s. 462-475.

2015

[Wspólnie z Andrzejem Ziółkowskim], *„Hołd Ruski” przed zamkiem gostynińskim (25 lipca 2015 roku)*, „Notatki Płockie” 2015, nr 3, s. 50-52.

2016

Kolonizacja holenderska-olęderska (olenderska) na terenie ziemi gostynińskiej, „Rocznik Gostyniński” 2016, t. IV, s. 305-320.

Słubice Prusów, Słubickich, Mikorskich, Potockich i Grzybowskich, „Rocznik Gostyniński” 2016, t. IV, s. 321-334.

2017

[Autor biogramów], [w:] *Gostyniński słownik biograficzny*, red. Barbara Konarska-Pabiniak, Gostynińskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe, Gostynin 2017.

Życie gospodarcze i kulturalne w powiecie gostynińskim w okresie międzywojennym (1918–1939), „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2017, t. IX, s. 204-234.

2019

Jakub Chojnacki (1922–2006) i in. biogramy, [w:] *Ludzie TNP. Słownik biograficzny (1820–2020)*, red. nauk. Małgorzata Kamińska, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 2019.

Płock w dobie walk narodowowyzwoleńczych, [w:] *Mazowska Północnego drogi do niepodległości*, red. nauk. Adam Koseski, Janusz Szczepański, Akademia

Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Pułtusk 2019, s. 171-199.

[Recenzja] Janusz Grabowski, Janusz Szczepański, Zdzisław Leszczyński, *Dzieje Bodzanowa i okolic*, wyd. Oficyna Wydawnicza Aspra Jr, Bodzanów–Warszawa 2018, ss. 719, „Notatki Płockie” 2019, nr 2, s. 45-51.

2021

Dwory i pałace ziemi gostynińskiej, Stowarzyszenie Ziemi Gostynińskiej, Gostynin 2021, [Recenzja: Janusz Szczepański, „Notatki Płockie” 2021, nr 3, s. 49-52].

Sytuacja Kościoła Katolickiego w powiecie gostynińskim podczas okupacji niemieckiej w latach 1939–1945, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2021, t. XIII, s. 63-81.

2022

Franciszek Dobrowolski, gąbinianin, członek dwóch „czerwonych” Rządów Narodowych w powstaniu styczniowym, dziennikarz i działacz kulturalny, [w:] *Sapere auso. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Szczepańskiego*, red. Jolanta Załączny, Marta Milewska, Wydawnictwo Akademii Humanistycznej, Pułtusk 2022, s. 123-132.

Pamięci Jakuba Chojnackiego (1922–2006), zasłużonego Prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego, w setną rocznicę urodzin, „Notatki Płockie” 2022, nr 3, s. 32-40.

Rozwój architektoniczny i kulturalny Płocka w latach 1807–1831 na tle wydarzeń politycznych, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 2022, t. XIV, s. 9-32.

2023

[Wspólnie z Małgorzatą Chudzyńską], *Emeryk Syrewicz – dowódca oddziału powstańczego w 1863 roku na ziemi gostynińskiej*, „Notatki Płockie” 2023, nr 2, s. 8-19.

2024

Osadnictwo holenderskie – olęderskie (olenderskie) i niemieckie nad środkową Wisłą. Zarys dziejów (cz. I), „Notatki Płockie” 2024, nr 3, s. 28-52.

Osadnictwo holenderskie – olęderskie (olenderskie) i niemieckie nad środkową Wisłą. Zarys dziejów (cz. II), „Notatki Płockie” 2024, nr 4, s. 20-44.

oprac. Małgorzata Chudzyńska

NASI AUTORZY

MAŁGORZATA CHUDZYŃSKA

absolwentka filologii rosyjskiej Uniwersytetu Warszawskiego, pracownik Instytutu Sławistyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

AGNIESZKA CIECHOMSKA

mgr historii, kierownik Archiwum i Biblioteki im. Zielińskich TNP, sekretarz redakcji „Notatek Płockich”

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI

dr nauk humanistycznych, nauczyciel historii w III LO w Płocku, wykładowca w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica, wiceprezes Towarzystwa Naukowego Płockiego, redaktor naczelny „Notatek Płockich”

KS. WOJCIECH KUĆKO

dr teologii moralnej, prodziekan ds. studenckich i kształcenia Wydziału Studiów nad Rodziną Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Płocku, dyrektor Wydziału ds. Rodzin Kurii Diecezjalnej Płockiej, ekspert Agencji Stolicy Apostolskiej do Spraw Oceny i Promocji Jakości Kształcenia na Uniwersytetach i Wydziałach Kościelnych, członek TNP

KS. MATEUSZ STĘPKA

mgr teologii, absolwent Liceum Ogólnokształcącego w Skępem oraz Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, wikariusz w płockiej parafii pw. św. Jadwigi Królowej, katecheta w III LO w Płocku

JANUSZ SZCZEPAŃSKI

prof. dr hab., historyk, wykładowca Akademii im. A. Gieysztora w Pułtuskach – Filii Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie, członek TNP

